

poradnik BIBLIOTEKARZA

Grudzień

12/2005

- MICHAŁ ZAJĄC: Marketing w bibliotekach publicznych: bariery i wyzwania
- MARTA JUSTYŃSKA: Transgraniczna działalność BPMiG w Bogatyni
- BOGDAN KLUKOWSKI: Edycje elementarzy Mariana Falskiego

*Radosnych, spokojnych i szczęśliwych
Świąt Bożego Narodzenia – w rodzinnej atmosferze,
w blasku choinkowego światła
oraz realizacji marzeń, planów i zamierzeń
w Nowym Roku 2006
życzy Czytelnikom, Sympatykom i Przyjaciołom
naszego czasopisma*

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

UWAGA KONKURS!

Jeśli chcesz by Twój plakat reklamował akcję TYDZIEŃ BIBLIOTEK to przyslij swój pomysł graficzny na adres Biura ZG SBP.
Dokładne informacje na str. 3.

Szanowni Państwo

Na mocy ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest organizacją pożytku publicznego. Zgodnie z ustawą, SBP uzyskało prawo korzystania z dobrowolnych odpisów od podatku dochodowego osób fizycznych i prawnych w wysokości 1%. Pozyskane środki są przeznaczone wyłącznie na cele statutowe Stowarzyszenia.

Pierwsze odpisy w ramach 1% trafiły do SBP w 2005 r. Wszystkim Darczyńcom, Zarząd Główny Stowarzyszenia składa z tego tytułu serdeczne podziękowania.

Również w 2006 r. pragniemy skorzystać z publicznego wsparcia. Zwracamy się zatem do Państwa z prośbą o rozważenie możliwości dokonania wpłaty wspomagającej naszą działalność.

W celu przekazania 1% podatku dochodowego prosimy wpisać obliczoną kwotę (zaokrągloną w dół do 1 zł) we właściwe pole druku rozliczeniowego PIT, co będzie równoznaczne ze zmniejszeniem należnego podatku lub zwrotu nadpłaty z Urzędu Skarbowego. Następnie należy wypełnić polecenie przelewu i wpłacić deklarowaną kwotę.

Poniżej zamieszczamy kopię blankietu wraz z danymi SBP, umożliwiającymi prawidłowy przekaz pieniędzy na rachunek Stowarzyszenia.

Z koleżeńskim pozdrowieniem i podziękowaniem

**Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

Warszawa, październik 2005 r.

Już wkrótce

Kolejna interesująca pozycja z serii
«Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza» nr 8
pt. **Poetki polskie. Scenariusze wystaw**

autorstwa Celiny Markowiak-Luty i Moniki Aleksandry Luty

Z a m ó w i e n i a: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
Dział Promocji i Kolportażu – 02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213,
tel. (0-22) 825-50-24, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 12 (669), 2005

W NUMERZE

- Jadwiga Chruścińska** 2 Od redaktora
3 Tydzień Bibliotek 8-15 maja 2006 r.
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Michał Zając** 4 Marketing w bibliotekach publicznych: bariery i wyzwania
Agnieszka Piechnik,
Joanna Jasińska 9 Uczniowskie lektury – próba wyjścia z kryzysu
Danuta Grzybek 12 Krośnieńska Biblioteka Publiczna i jej książki, „które pomagają żyć”
Dariusz Grygowski 14 Analiza zawartości „Poradnika Bibliotekarza” za rok 2004 – komentarz
- Cyfrowe okolice (4)*
Henryk Hollender 19 Czy rozumiemy się z tym Internetem?
- Prawo w bibliotece*
Dorota Skotnicka 20 Ochrona danych osobowych – Ignorantia Legis Nocet
- RELACJE**
Justyna Jasiewicz 23 XIV Międzynarodowa Szkoła Letnia: Litwa, Dubingiai
- KSIĄŻKA**
Bogdan Klukowski 25 Edycje elementarzy Mariana Falskiego
Świat książki dziecięcej
Elżbieta Szeffler 29 Opowiadania dla przedszkolaków
31 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! Oprac. Jadwiga Chruścińska
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
Paweł Tanewski 32 Od Jana do Jana. Wystawa zbiorów Biblioteki Ordynacji Zamoyskich
Marta Justyńska 34 Transgraniczna działalność BPMiG w Bogatyni
Prezentacje bibliotek
Grzegorz Roczek 36 Platynowy jubileusz
- Z WARSZTATU METODYKA**
Krystyna Karwas 37 Badania czytelnicze. Propozycje tematyczne dla bibliotekarzy szkonych
Halina Pieńkus 38 Wiem, bo czytałem. Konkurs czytelniczy dla dzieci w wieku 8-14 lat
Maria Dymel 40 Twórczość Mickiewicza ciągle nas zachwyca
Wi@domości 41

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza” dostępne w Internecie pod adresem <http://ebib.oss.wroc.pl/czasopisma/czas2.html> „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”. Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl; sprzedaz_sbp@wp.pl

Rok 2005 zamykamy artykułem Michała Zająca pt. „Marketing w bibliotekach publicznych”. Tekst sygnalizuje ważny dla bibliotekarstwa problem marketingu; ma charakter inspirujący, prowokujący bibliotekarzy do zorganizowanego działania, którego zasadniczym celem jest dobro klienta (czytelnika biblioteki). Pojęcie marketingu jest powszechnie znane, znalazło swoje miejsce w wielu dziedzinach życia. Również i bibliotekoznawstwo/bibliotekarstwo nie jest obce. Świadczą o tym opublikowane książki i materiały na ten temat, jak również podejmowane działania. Nadal jednak – jak pisze autor – „polskie środowisko profesjonalne jest dalekie od pełnego przyjęcia marketingu jako jednej z podstawowych zasad organizujących życie książnic”. Głównym celem marketingu jest zysk finansowy, który w przypadku działalności bibliotek jest pojęciem względnym. W bibliotekarstwie owym zyskiem może być tylko dobro (korzyści) klienta/czytelnika. I właśnie potrzebom tego odbiorcy powinny być podporządkowane działania placówki bibliotecznej. Autor analizuje kolejno bariery ograniczające stosowanie zasad marketingu w polskich bibliotekach, zwracając uwagę na brak w piśmiennictwie fachowym materiałów o charakterze praktycznym, pomocnych w realizacji różnorodnych działań. Wskazuje również na szansę, jakie dla bibliotek niesie jego wdrożenie zarówno w zakresie realizacji misji, jak i promocji usług bibliotecznych. Myślę, iż rekomendowany w felietonie redakcyjnym artykuł M. Zająca wywoła rezonans czytelników naszego pisma. Czekamy także na przykłady działań marketingowych w Państwie bibliotekach.

Przeglądając numer 12 „Poradnika Bibliotekarza” Czytelnicy z pewnością dotrą do obszernego tekstu dr. Dariusza Grygrowskiego pt. „Analiza zawartości <Poradnika Bibliotekarza> za rok 2004 – komentarz”. W tym miejscu należy się Czytelnikowi naszego pisma wyjaśnienie. Inicjatorem przygotowania analizy treściowej dwóch podstawowych czasopism zawodowych: „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza” była Rada Programowa Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich reprezentowana przez przewodniczącego prof. dr hab. Jacka Wojciechowskiego. Celem tego zamysłu była ocena zamieszczonych w ww. periodykach tekstów, charakteru czasopism, ich podobieństw i różnic. Przeprowadzenie analizy obu czasopism zlecono dwóm różnym autorom – z ośrodków uniwersyteckich Warszawy i Krakowa – na podstawie ujednoczonych kryteriów dotyczących charakteru tekstu, adresatów, zakresów. Można powiedzieć, iż uzyskane w trakcie analizy wyniki są pozytywne dla recenzowanych czasopism i wskazują kierunek dalszych działań nad ulepszeniem merytorycznym obu czasopism zawodowych. „Poradnik” jest czasopismem o określonym profilu i poziomie trudności, „przewidywalnym”, o konsekwentnym układzie treści i powtarzalnej tematyce. Jego zaletą jest integrowanie środowiska poprzez drukowanie aktualnie tematycznych i zarazem dyskusyjnych tekstów prowokujących czytelników do wymiany poglądów, co ożywia ogólny obraz czasopisma. „Poradnik” adresowany jest głównie do trzech podstawowych grup zawodowych: bibliotekarzy bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych. I jego celem jest zapewnienie odpowiedniej proporcji w zakresie doboru aktualnych i zarazem interesujących oraz przydatnych w praktyce materiałów – adekwatnych do potrzeb ww. adresatów, co nie jest problemem prostym, łatwym do rozwiązania bowiem zawsze jakaś kategoria odbiorców może odczuwać pewien niedosyt. Naukowa analiza treści periodyków może wskazać redakcjom główne kierunki przeobrażeń, natomiast w odniesieniu do praktyki redakcyjnej – ważna jest recepcja czytelnicza, bieżące sygnalizowanie potrzeb w zakresie struktury pisma, doboru tematyki, jej ujęcia, poziomu trudności itp. Dlatego też zawsze liczymy na aktywną współpracę naszych czytelników i ich życzliwe, konstruktywne opinie, bez których redagowanie pisma byłoby znacznie utrudnione.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzę Państwu wiele serdeczności, wzruszeń, spokoju, wyciszenia i odpoczynku, a w Nowym Roku efektywnej współpracy z czasopismem. Składam również podziękowania za współpracę Autorom, których teksty ukazały się w 2005 r.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

TYDZIEŃ BIBLIOTEK 8-15 maja 2006 r.

pod hasłem

Nie wiesz? – zapytaj w bibliotece

I. Główne założenia

Kolejny TYDZIEŃ BIBLIOTEK poświęcimy informacji – tej dziedzinie działalności księżnic, która micścila się już częściowo w formułach poprzednich dwóch TYGODNI 2004 i 2005, ale ze względu na jej rozwój i zapotrzebowanie czytelników wymaga wyraźnego i konsekwentnego popularyzowania.

Informacja zawsze była ważnym elementem pracy bibliotekarza, lecz dzisiaj, w dobie coraz większych możliwości wyszukiwania różnorodnych wiadomości i szybkiego ich udostępniania, głównie za sprawą technik elektronicznych, staje się jedną z najważniejszych zadań bibliotekarstwa.

W Polsce idea społeczeństwa informacyjnego ma swoje poczescne miejsce w mediach od kilku już lat. Integracja unijna spotęgowała nagłaśnianie tej idei i jej celów. Również polska literatura biblioteczarska na ten temat ma spory dorobek, a liczne szkolenia, seminaria i konferencje skutecznie podnoszą zawodową wiedzę bibliotekarzy.

Nic jest jednak pewne, czy użytkownicy bibliotek w podobnym stopniu, co sami bibliotekarze, uświadamiają sobie, jak zmienił się potencjał placówek w zakresie ilości i sposobu kierowanych do nich informacji. W TYGODNIU BIBLIOTEK 2006 chcielibyśmy, aby biblioteki w dostępnej dla siebie formie pokazały czytelnikom, jak szeroko rozumiane jest obecnie pojęcie „informacja”, jakimi środkami informację przekazywane są czytelnikom. Można przy tej okazji wysondować, jakie potrzeby w tym zakresie nie są jeszcze zaspokajane, zadbać o większą popularyzację spraw związanych z problemami społeczeństwa informacyjnego.

Zdamy sobie sprawę, jak bardzo zróżnicowany jest poziom wyposażenia technicznego bibliotek, a więc i możliwości zaspokajania potrzeb czytelników w zakresie szybkiej i nowoczesnie podanej informacji, mimo że funkcje informacyjne biblioteki są coraz szerzej realizowane.

TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2006 daje szansę ukazania czytelnikom w różnych środowiskach zarówno własnych możliwości informacyjnych, często bardzo rozwiniętych, jak i ich zakresu.

Jest wskazane, aby działalność informacyjną biblioteki eksponować w kontekście jej innych funkcji – edukacyjnych, kulturowych, społecznych i rozrywkowych. Należy też uświadamiać czytelnikom, że do biblioteki można zwrócić się z pytaniami o bardzo proste informacje – dane z rozkładu jazdy pociągów, dokładny adres instytucji, czy nawet przepis na potrawę.

Ważnym nurtem każdego TYGODNIA BIBLIOTEK jest przedstawienie dokonania samych bibliotekarzy pracujących ofiarnie na rzecz swoich czytelników, a także Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Święto Bibliotekarza i Bibliotek usytuowane w czasie trwania TYGODNIA, nagłaśnione medialnie, obchodzone możliwie uroczystie, jest najlepszą okazją do popularyzowania działalności stowarzyszeniowej i najlepszych pracowników bibliotek.

Bardzo zależy nam, aby Dzień Bibliotekarza i Bibliotek, którego obchody przypadają w trakcie trwania TYGODNIA, był organizowany coraz uroczystej. Być może uda się przyznać nagrody czy odznaczenia wręczane w tym dniu pracownikom, szczególnie wyróżniającym się właśnie w działalności informacyjnej.

II. Adresaci

Wszystkie rodzaje bibliotek, biblioteki publiczne, szkolne i pedagogiczne, uczelnie oraz naukowe.

III. Formy

TYDZIEŃ BIBLIOTEK w 2004 i 2005 r. ukazał różnorodność form i metod stosowanych przez biblioteki, służących popularyzacji ich roli i dorobku. Pozostawiamy do uznania poszczególnych środowisk sposoby tej popularyzacji. Trzeba jednak pamiętać, że najlepiej realizują się założenia TYGODNIA BIBLIOTEK tam, gdzie powstaje zespół złożony z pracowników bibliotek i przedstawicieli SBP, koordynujący w mieście lub gminie planowane zadania.

W dotychczasowych obchodach TYGODNIA sprawdziła się formuła rozpisano go z tej okazji konkursu na najlepszy program działań w TYGODNIU BIBLIOTEK. Zarząd Główny zapowiada taki konkurs również na rok 2006. Tak jak dotychczas w konkursie mogą brać udział zarówno biblioteki, jak i struktury Stowarzyszenia. W odrębnym artykule „Bibliotekarza” przedstawimy najciekawsze dotychczasowe programy konkursowe.

Proponujemy, aby nowej edycji TYGODNIA BIBLIOTEK towarzyszyła odpowiednia oprawa graficzna. W tym celu Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich ogłasza konkurs na plakat reklamujący TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2006.

W konkursie mogą wziąć udział bibliotekarze i plastycy zatrudnieni w bibliotekach. Prace wykonane w programie „Corcl” należy przysłać drogą elektroniczną na adres Biura ZG SBP, e-mail: biurozgsbp@wp.pl do dnia 6 stycznia 2006 r.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich



Marketing w bibliotekach publicznych: bariery i wyzwania*

MICHAŁ ZAJĄC

Problematyka zastosowania marketingu w bibliotekach znalazła już swoje miejsce w polskim bibliotekoznawstwie/bibliotekarstwie. Napisano kilka znaczących prac poświęconych tej dziedzinie, większość placówek kształcących bibliotekarzy (tak na poziomie średnim, jak i wyższym) włączyło tą tematykę do swoich programów edukacyjnych. Powstały (powstają) także podyplomowe studia dydaktyczne problematyce marketingu w bibliotekach¹.

Obserwacja codzienności bibliotecznej wykazuje jednak, że w dalszym ciągu polskie środowisko profesjonalne jest dalekie od pełnego przyjęcia marketingu jako jednej z podstawowych zasad organizujących życie księżnic. Teżę taką potwierdzają również próby badawcze podjęte w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego, gdzie „...w ramach pracy doktorskiej, przeprowadzono (w oparciu o wcześniej opracowaną metodykę) badania orientacji marketingowej biblioteki publicznej. Wyniki badań wskazały, że w analizowanej bibliotece:

- słabo funkcjonuje komunikacja wewnętrzna;
- w małym stopniu prowadzone są badania w zakresie zadowolenia użytkowników z realizowanych przez bibliotekę usług;
- źle funkcjonuje współpraca pracowników komórki marketingu z innymi komórkami organizacyjnymi biblioteki w zakresie przyszłych potrzeb jej użytkowników;

* Artykuł był publikowany w „Notesie Bibliotecznym” 2005 nr 1 s. 17-24.

¹ Np. Studia podyplomowe Zarządzanie i Marketing w Bibliotekach (Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego) zob. <http://cbib.oss.wroc.pl/ncwPHP/ncws.php?269>

● odpowiednie komórki biblioteki w małym stopniu analizują postęp w zakresie rozwijania usług, zgodnie z oczekiwaniami użytkowników;

● nie wszystkie służby biblioteki biorą udział w budowaniu jej strategii².

Tego rodzaju wyniki badań w połączeniu z doświadczeniem wyniesionym z dyskusji na zajęciach konwersatoryjnych z przedmiotu „Marketing i public relations”³ skłoniły mnie by rozważyć raz jeszcze przyczyny stosunkowo powolnego uwewnętrznienia idei marketingu w polskich bibliotekach. Szczególnie zainteresowanie postanowiłem przy tym skierować na biblioteki publiczne. Analiza polskiego piśmiennictwa fachowego wykazuje bowiem, że o ile problematyka marketingu w bibliotekach naukowych (akademickich) czy nawet szkolnych doczekała się stosunkowo licznych opracowań i analiz, o tyle w przypadku bibliotek publicznych można mówić o stosunkowo słabej recepcji tego zagadnienia.

Biblioteka publiczna jest z punktu widzenia tematyki niniejszych rozważań ważnym obiektem także dlatego, że ze wszystkich typów placówek ma najszerszą (a jednocześnie – co oczywiste – najtrudniejszą do zdefiniowania) grupę klientów.

W artykule niniejszym będę starał się zebrać te wszystkie czynniki – związane zarówno z bibliotekami, jak i samym marketingiem, które są „odpowiedzialne” za wyżej opisaną sytuację. Czynniki, które stanowią barierę dla

² Marian Huczczek: *Public relations a wizerunek biblioteki*, [dostęp 1 maja 2005]. Dostępny w World Wide Web: <http://cbib.oss.wroc.pl/2004/56/huczczek.php>

³ Zajęcia prowadzone przez autora w ciągu ostatnich 4 lat na I roku studiów magisterskich zaocznych w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW. Zajęcia prowadzone są według otwartej – konwersatoryjnej – formuły umożliwiającej studentom prezentację własnych doświadczeń. Studenci są w większości przypadków czynnymi zawodowo bibliotekarzami z placówek różnego typu (głównie biblioteki publiczne i szkolne).

realizacji marketingu w bibliotece, a jednocześnie mogą stanowić wyzwanie tak dla bibliotekarzy, jak i osób związanych z ich kształceniem. W niektórych przypadkach uwagi moje – dla większego związania teoretycznych wywodów z rzeczywistością – zostaną wsparte przykładami, sytuacjami i wypowiedziami ilustrującymi stawiane tezy.

1. „Marketing? W bibliotece?”

Pierwszym z czynników, który należy tu wymienić jest najgłębsza natura marketingu – swoistej filozofii prowadzenia działalności zorganizowanej, filozofii opracowanej i udoskonalonej z przeznaczeniem dla organizacji nastawionych na zysk. Procedury marketingu zostały tak pomyślane, aby maksymalizować wymierny zysk finansowy organizacji. Cel taki jest w oczywisty sposób odległy od misji bibliotek – instytucji niedochodowych. Naturalną kolejną rzeczą narzędzia przygotowane dla realizacji marketingu w biznesie nie znajdują prostego przełożenia na zarządzanie biblioteką. Jednym z podstawowych celów i wyzwań przyświecających wprowadzaniu konceptów marketingowych do instytucji niedochodowych staje się więc swojego rodzaju przetransponowanie/dostosowanie siatki pojęciowej do odpowiednich realiów.

Przykładem takiego wyzwania – jednym z najbardziej charakterystycznych – może tutaj być problematyka określenia czym dla marketingu w bibliotece miałyby być „cena”, jeden z podstawowych komponentów mieszanki marketingowej. Wielu autorów rozważając ten temat stara się sztywno trzymać wymiernych (finansowych) wyznaczników określających, czym użytkownik płaci za usługi biblioteki publicznej. Wymienia się więc tutaj kauce, kary, opłaty za usługi specjalne etc. Często podkreśla się przy tej okazji, że korzystanie z placówek tego rodzaju jest bezpłatne.

Wydaje się, że podejście takie może być dyskutowane. Jeżeli bowiem założy się, że „zyskiem” organizacji niedochodowej jest realizacja jej misji, można wówczas także odejść od rozważania marketingowego pojęcia „ceny” w kategoriach czysto finansowych!⁴

⁴ O misji bibliotek (pojęciu i jego kontekstach) w podobnym duchu pisze M. Kisilowska: *Misja biblioteki i bibliotekarza*. W: *Biblioteka w otoczeniu społecznym*. Warszawa 2000, s. 9-20.

Spróbujmy więc zastanowić się, czym klient może zapłacić za korzystanie z biblioteki – skoro nie pieniędzmi :

● **czas.** Wedle doskonale znanej zasady „czas to pieniądz”, każda minuta poświęcona przez użytkownika na skorzystanie z usług biblioteki jest swojego rodzaju inwestycją. Niedostosowane do rozkładu dnia potencjalnych klientów godziny otwarcia placówki, zła organizacja udostępniania podnoszą wysokość „ceny”;

● **wysiłek psychiczny.** Bardzo dużym kosztem, jaki klienci biblioteki (a przynajmniej znaczna ich część) muszą ponieść za skorzystanie z jej usług jest przełamanie bariery wstydu, oporu przed przyznaniem się, że czegoś nie wiedz. Na regulacje tego komponentu ceny wpływa postawa i kompetencje profesjonalne pracowników biblioteki;

● **wysiłek fizyczny.** Koszt ponoszony przez osoby niepełnosprawne, starsze czy choćby matki z dziećmi w wózkach – wszelkiego rodzaju bariery architektoniczne, które uniemożliwiają skorzystanie z usług biblioteki.

Sądzić można, że takie podejście – mam świadomość: nie do końca zgodne z ekonomiczną teorią marketingu – pozwala na lepsze zrozumienie (a w efekcie zastosowanie) podstawowej filozofii marketingu – odniesienia się do postulatów i możliwości potencjalnego użytkownika w każdej płaszczyźnie funkcjonowania placówki.

Na marginesie dyskusowania nad problematyką „ceny” warto ponadto zwrócić uwagę na dość istotny czynnik – korzystanie z bibliotek NIE JEST – rzecz jasna – DARMOWE, bezpłatne (tak jak nie istnieją „bezpłatne obiady”). Każdy dorosły obywatel płacąc podatki zapewnia sobie prawo do użytkowania biblioteki publicznej. Prawda ta – pomimo ponad 15-letniego doświadczenia systemu demokratycznego – można mieć wrażenie – nie jest całkowicie oczywista dla części środowiska bibliotekarskiego („płaci nam państwo”). Przywołać tu można przykład bibliotek amerykańskich obowiązkowo publikujących szczegółowe zestawienie wydanych przez siebie pieniędzy podatników.

Innym ciekawym przykładem podobnego problemu terminologicznego, który tutaj zostanie jedynie zasygnalizowany, może być inne pojęcie związane z mieszanką marketingową: „dystrybucja”. Bibliotekarz bywa

w pierwszej chwili skonfundowany obcością tego terminu wobec rzeczywistości procedur właściwych swojej placówce. Łatwo jednak stwierdzi, że bibliotekoznawstwo oferuje tutaj doskonale znany i przyjazny termin: udośpienie⁵.

2. Skarbnica wiedzy... silnie ufortyfikowana

Kolejnym – nie mniej ważnym – czynnikiem stanowiącym barierę dla adoptowania marketingu jest mocno zakorzeniona swoista tradycja kultury bibliotecznej. Myślę tutaj o XIX-wiecznej idei biblioteki jako organizacji zorientowanej do wewnątrz – „skarbnicy wiedzy”. Organizacji nastawionej w znacznej mierze na rozbudowywanie i ochronę swoich zasobów. Instytucji, w której klient jest w jakiejś mierze ciałem obcym, więcej – jest potencjalnym zagrożeniem dla cennych zbiorów. Mogłoby się wydawać, że tego rodzaju postawy należą do przeszłości, wiele jest jednak przykładów, które potwierdzają żywotność takiego myślenia⁶, będącego kompletnie nie do pogodzenia z podstawowym założeniem marketingu każącym uzgadniać każdy aspekt funkcjonowania organizacji z życzeniami i możliwościami klientów.

Można mieć wrażenie, że ciągle jeszcze dla części bibliotekarzy najważniejszym klientem – i jak wyżej zasugerowałem chlebodawcą – jest Państwo, nadrzędna organizacja, stawiająca pracownika biblioteki na straży kultury wysokiej, upostaciowanej przez kolekcję książek.

3. Sługa dwóch panów

W tym miejscu w sposób naturalny dojdziemy do bardzo interesującej sytuacji, mającej także wpływ na możliwości wprowadzania marketingu do bibliotek publicznych.

⁵ O nieporozumieniach związanych z innym terminem marketingowym – „sponsoring” pisze Z. Gębolyś: *Sponsoring w bibliotece szansą!*? [dostęp 1 maja 2005]. Dostępny w World Wide Web: <http://cbib.oss.wroc.pl/2002/32/gcebols.php>

⁶ Przykład: Zagraniczny student (program Erasmus/Socratics) realizujący praktyki zawodowe w polskiej bibliotece w X, przeprowadza ankietę nt. zarządzania biblioteką, problemów z jej funkcjonowaniem. Odpowiedź na pytanie związane z ostatnią z ww. kwestii: „największym problemem w bibliotece są klienci, którzy nie słuchają poleceń i nie stosują się do przepisów bibliotecznych”.

Oto biblioteka publiczna staje się „sługą dwóch panów”: tak jak wiele innych organizacji niedochodowych (np. muzea, teatry) musi realizować złożoną misję, która w coraz większym stopniu wydaje się być wewnętrznie sprzeczna. Z jednej bowiem strony placówki biblioteczne mają za zadanie uczestniczenie w państwowym systemie edukacji i kultury, nastawionym na kreowanie efektów długofalowych, każącym promować kulturę wysoką, literaturę najwyższego lotu. Z drugiej zaś strony biblioteki – zgodnie z postulatami marketingu – miałyby odpowiadać na postulaty najszerzych grup użytkowników, życzenia wyrażane „tu i teraz”. W sytuacji ograniczonych środków finansowych oznacza to częstokroć wybór między poszerzeniem kolekcji o najnowszych pracach Umberto Eco, a zakupem dodatkowych egzemplarzy np. *Kodu Leonarda Da Vinci*. Pierwsza z książek – niewątpliwie bardziej wartościowa – może pozostać zakurzona na półce przez lata, druga wyczekiwana przez czytelników, ciągle wypożyczana przysporzy placówce wdzięczności i zainteresowania społeczności lokalnej.

4. „Czy Pani jest na pewno bibliotekarką?”⁷

Pisząc powyżej o „skarbnicy wiedzy” odniosłem się do problematyki wielokrotnie w bibliotekarstwie dyskutowanej – stereotypów odnoszących się do biblioteki i jej pracowników.

Jeden z komponentów tego stereotypu mówi, że „...marketing biblioteki (...) nie na miejscu, reklama nadal wydaje się być nieprzyzwyczajona. Słychać głosy, że biblioteka jest przecież szacowaną instytucją i nie może pozwolić sobie na żartobliwe spoty”⁸. Biblioteka (por. powyższe uwagi) miałaby być placówką przy należną kulturze wysokiej, niepodległą zgietkowi komercji i jarmarczemu zachwalaniu. Lista stereotypowych poglądów, szkodzących

⁷ Przykład: Zaczepnięte z relacji bibliotekarki bardzo czynnie realizującej działania public relations, częstego gościa Urzędu Gminnego, osoby bardzo aktywne prezentującej tam interesy swojej placówki i jej klientów. Podczas kolejnej wizyty zostaje ona zagadnięta przez Urzędnika z mieszańką zdziwienia i znicierpliwienia „Czy Pani jest na pewno bibliotekarką? Czy Pani źle nic wybrała swojej profesji?”

⁸ D. Sawicka: *Obalić mity*, [dostęp 1 maja 2005]. Dostępny w World Wide Web: <http://cbib.oss.wroc.pl/2004/56/sawicka.php>

innowacji, a zatem również realizacji koncepcji marketingowych jest dłuższa: „Nie brak w środowiskach bibliotekarskich przeświadczeń, że biblioteki nie powinny namawiać do korzystania z usług, ponieważ ich społeczna użyteczność jest oczywista”⁹. Największą chyba jednak przeszkodą w realizacji działań marketingowych (w szczególności promocyjnych) bibliotek publicznych jest mroząca krew w żyłach opinia, że „ci co mają przyjeść do biblioteki i tak sami do niej trafią. Tych, co nie chcą nawet wołami się nie przyciągnie”¹⁰. Takie opinie z jednej strony usprawiedliwiają bezczynność, z drugiej zaś są motorem do działań o charakterze inercyjnym, stereotypowym, odległym od żywotnych zainteresowań społeczności, dla której placówka działa¹¹.

Podobnie bibliotekarz miałby być osobą zanurzoną w swoich zbiorach, bierną i wystraszoną. Cytowany artykuł Dagmary Sawickiej zawiera całą listę pielęgnowanych mitów/stereotypów tak dotyczących bibliotek, jak i bibliotekarzy. Funkcjonowanie – dość żywotne jak się wydaje – takich przekonań zarówno w środowisku zawodowym, jak i społeczeństwie, wśród potencjalnych klientów powoduje znaczące utrudnienia we wprowadzaniu marketingu do bibliotek.

Wydaje się być oczywiste, że jednym z podstawowych celów strategicznych bibliotecznego public relations powinna być walka z powyższymi stereotypami.

5. „Marketing?

Najpierw dajcie mi fundusze!”

Elementem stanowiącym barierę dla realizacji marketingu, blisko związanym z prezentowanymi powyżej opiniami/mitami jest stereotypowe postrzeganie samego marketingu.

⁹ A. Zawada: *O promocji biblioteki* [dostęp 1 maja 2005]. Dostępny w World Wide Web: <http://cbib.oss.wroc.pl/2002/32/zawada.php>

¹⁰ Opinię taką słyszałem podczas zajęć w IINiSB UW, niestety, wielokrotnie z ust czynnych zawodowo bibliotekarzy – co warto podkreślić – różnego pokolenia.

¹¹ Przykład: Praca semestralna studenta zaocznego (czynnego bibliotekarza). „Projekt działań promujących korzystanie z biblioteki w środowisku lokalnym w X”. Projekt dotyczył filii biblioteki działającej w małej wiosce. Filarem projektu były wieczory poczty Asnyka i Staffa. Student indagowany o popularność (atrakcyjność) tej formy działań dla dancj społeczności zapewniał – „spokojnie: przyjdą, przyjdą – jest takich 15 osób co zawsze przychodzi”.

Najczęściej spotykanym fałszywym poglądem w tej mierze jest utożsamianie marketingu z reklamą (rozumianą – równie błędnie – jako całość działań promocyjnych)¹². W efekcie wielu bibliotekarzy, w sytuacji kiedy załatwienie wymagają potrzeby znacznie bardziej palące, odrzuca a priori koncept wdrażania marketingu jako wymagający znaczących nakładów finansowych. Wydaje się, że w części środowiska bibliotekarskiego brakuje świadomości, że właśnie odpowiednie zmodernizowanie zarządzania i funkcjonowania placówki, prowadzenie odpowiedniej polityki promocyjnej, w szczególności public relations, poszukiwanie sponsoringu może dać szansę na pozyskanie odpowiednich funduszy pozwalających na rozbudowę kolekcji, automatyzację czy modernizację lokalu.

6. Ale jednak – fundusze...

W tym miejscu zaznaczyć jednak należy, iż – niezaprzeczalnie – słabość finansowa rodzimych placówek powinna być wymieniona jako jedna z barier realizowania marketingu. Nieprawdziwe byłoby stwierdzenie, że nie można realizować działań np. public relations bez pieniędzy. Zaprzeczyć jednak trudno, że posiadanie komputera podłączonego do Internetu, skanera, kserokopiarki, faksu znacznie upraszcza takie działania, jak również podwyższa ich skuteczność. Przede wszystkim jednak trudno mówić o odpowiadaniu na życzenia klientów przy finansowych ograniczeniach rozwoju kolekcji bibliotecznej (zob. uwagi zamieszczone powyżej w akapicie „Sługa dwóch panów”) czy palety usług (np. dostęp do Internetu, baz danych etc.).

7. Autorzy literatury fachowej – nowe podejście konieczne!

Istnienie niektórych z wyżej wymienionych barier daje się wytłumaczyć brakami w wiedzy bibliotekarzy na temat marketingu; jego elementów składowych, zasad i procedur. Dochodzę tu do momentu odrobinę drażliwego.

¹² Przykład: Wykład na temat „Marketing w bibliotece” prowadzony na zlecenie działu metodycznego biblioteki wojewódzkiej w X. Po 1,5-godzinnej prezentacji podstawowych zasad i celów realizacji konceptów marketingowych w bibliotece z sali pada prowokacyjny zarzut: „Panie, pan nam tutaj o marketingu, reklamie, public relations, a my w naszej placówce nic mamy krzesa, żeby usiąść ani podłączonego telefonu, żeby zadzwonić!”

Przygotowując się do napisania niniejszego tekstu dokonałem przeglądu rodzimej literatury przedmiotu, dostępnej tak w wersji klasycznej, jak i w Internecie. Dla zdobycia punktu odniesienia zapoznałem się także z dostępnymi w Internecie analogicznymi materiałami przygotowanymi w USA i Wielkiej Brytanii. Porównanie znalezionych źródeł informacji pozwala na bardzo interesujące wnioski:

- tak jak wspomniałem powyżej, łatwo jest zauważyć brak materiałów na temat wdrażania marketingu w bibliotekach publicznych. Brak ten jest tym bardziej zauważalny, kiedy porównać go ze stosunkowo bogatym piśmiennictwem na temat analogicznych działań realizowanych w bibliotekach naukowych/akademickich;

- równie ważnym (a może nawet w dyskusyjnym kontekście ważniejszym) wnioskiem z analizy polskiego piśmiennictwa jest specyficzny charakter rodzimej refleksji biblioteczniczej na temat wdrażania marketingu w bibliotekach. Oto bibliotekarz szukający odpowiedniej wiedzy spotyka właściwie jedynie materiały o charakterze naukowym/teoretycznym. Przykładem takiej pracy może być książka – skądinąd bezdyskusyjnie niezwykle cenna, pionierska – Jacka Wojciechowskiego *Marketing w bibliotece*¹³. Wiedzę na temat marketingu w bibliotece poszerzyć można również dzięki lekturze odpowiedniej części przygotowanego przez znakomitych profesjonalistów *Vademecum bibliotekarza*¹⁴.

Autorzy powyższych tytułów nie stawiali sobie za cel prowadzenia poradnictwa. Prace te mogą jednak stanowić punkt wyjścia dla artykułów i książek przygotowywanych przez praktyków. Zaprezentowana powyżej sytuacja skłania do postulowania powstania piśmiennictwa fachowego – poradnikowego odnoszącego się do diskutowanego zagadnienia. Wydaje się, że brak takich pozycji znacząco utrudnia wprowadzanie procedur marketingowych do działalności polskich bibliotek publicznych.

Pojawienie się – na przykład – poradników prezentujących zasady przygotowywania materiałów public relations (komunikatów pra-

sowych, zaproszeń, plakatów, ulotek¹⁵), czy z drugiej strony opublikowanie większej liczby tzw. case studies (prezentacji konkretnych realizacji projektów marketingowych) stanowiłoby cenny wkład w modernizację polskiej praktyki bibliotekarskiej¹⁶.

Interesującym przykładem postulowanego podejścia do tworzenia odpowiedniej literatury przedmiotu (czy szerzej: materiałów wspomagających i animujących aktywność marketingową bibliotek) może być amerykański magazyn internetowy online „Library media and PR”, publikujący różnego typu praktyczne porady, wskazówki dotyczące w szczególności bibliotekarskiego public relations¹⁷.

Pozostając przy anglosaskich wzorach działań popularyzujących i kreujących „dobrą praktykę” marketingu w bibliotekach (jak również przy postulatach...) warto w tym miejscu przywołać działania stowarzyszeń bibliotekarskich ogłaszających konkursy na najlepsze projekty działań promocyjnych. Jako odpowiedni przykład można potraktować konkurs rozpisany przez Publicity and Public Relations Group (oddział działający na rzecz reklamy i PR) brytyjskiego CILIP (Chartered Institute of Library and Information Professionals). Organizatorzy tak prezentują swoje założenia: „Wiemy, że promocja usług bibliotecznych odgrywa podstawową rolę dla bibliotekarzy i specjalistów informacji. Członkowie CILIP tworzą coraz bardziej doskonałe materiały promocyjne, realizują innowacyjne kampanie reklamowe, często posiadając ograniczone środki. Nasza nagroda ma za cel docenienie tej ważnej pracy, dzięki której z usług bibliotecznych mogą korzystać nowe grupy klientów...”¹⁸.

Konkluzja

Na zakończenie warto podkreślić po raz kolejny myśl oczywistą – sprawnie realizowa-

¹⁵ Doskonały przykład takiego tekstu – wzięty z bibliotekarstwa angielskiego – stanowi zamieszczony w Internecie poradnik L. Smith: *Writing effective copy* [dostęp 1 maja 2005]. Dostępny w World Wide Web: http://www.cilip.org.uk/groups/pprg/1_smith2003.pdf

¹⁶ Przykładem artykułu dotyczącego biblioteki szkolnej może być: M. Klimuk, H. Trybińska: *Marketing w bibliotece szkolnej: na przykładzie Zespołu Szkół nr 1 w Elblągu*. „Biblioteka w Szkole” 2003 nr 6 s. 20-21.

¹⁷ Zob. <http://www.ssdcsign.com/librarypr/index.html>

¹⁸ [dostęp 1 maja 2005]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.cilip.org.uk/groups/pprg/index.html#s2>

¹³ J. Wojciechowski: *Marketing w bibliotece*. Warszawa 1993.

¹⁴ *Marketing w bibliotekach*. W: *Vademecum bibliotekarza. Praktyczne i aktualne informacje dla bibliotekarzy*. Warszawa 2002. – Rozdz. 4.5, 2005.

ny marketing może stanowić prawdziwą szansę rozkwitu dla dobrych bibliotek i sposób na przełamanie problemów dla słabszych. Nowoczesna biblioteka publiczna musi wsłuchiwać się uważnie w życzenia swoich klientów, realizować ich postulaty, a nawet je wyprzedzać, docierać do tych grup, które (pomimo, że funkcjonowanie placówki swoimi podatkami opłaciły) z jej usług jeszcze nie korzystają. Procedury marketingu pozwalają skutecznie taką misję realizować.

Artykuł niniejszy w żadnym przypadku nie powinien być potraktowany jako krytyka po-

ziomu zawodowego polskich bibliotekarzy z placówek publicznych, czy polskiego bibliotekarstwa w ogóle. Cytowane powyżej wypowiedzi znalazły się w tekście raczej dla zasygnalizowania charakteru problemu niż dla prezentowania dominujących postaw. Podstawowym warunkiem przezwyciężenia barier, sprostania wyzwaniom jest przecież ich rozpoznanie.

dr Michał Zając
Instytut Informacji Naukowej i Studiów
Bibliologicznych UW

Uczniowskie lektury – próba wyjścia z kryzysu

AGNIESZKA PIECHNIK
JOANNA JASIŃSKA

Jednym z wielu problemów szkolnej polonistyki na etapie wstępnej edukacji jest kształcanie przymusu lekturowego w przyjemność obcowania dziecka z tekstem literackim. Dotyczy to konwencjonalnego, a w przyszłości i elektronicznego przekazu literatury „wysokiej”, która mogłaby stać się nie tylko punktem wyjścia do różnorodnych odczytań i ćwiczeń, ale i pełniłaby jednocześnie funkcję terapeutyczną. Stałaby się swoistą biblioterapią dla czytelników. Są nimi przecież dzieci, które borykają się z wieloma problemami w domu rodzinnym i w szkole.

Projekt, który został zrealizowany we współpracy nauczyciela polonisty z bibliotekarką szkolną w ramach zainicjowanego przez nas programu „Wychowanie w kulturze” oraz ścieżki edukacji czytelniczej i medialnej, zakończył się sondażem. Miał on miejsce w przeddzień referendum akcesyjnego do Unii Europejskiej i został częściowo zorganizowany na jego wzór.

Przedmiotem naszego „referendum” stał się nowy kanon lektur szkolnych w klasach IV-VI.

Ta forma demokracji bezpośredniej polegająca na wyrażeniu woli w określonej kwestii przez obywateli (definicja na podstawie *Nowej Encyklopedii Powszechnej* stała się dla

nas ciekawą inspiracją. Celem projektu było również:

- przygotowanie uczniów do demokratycznego głosowania,
 - poznanie upodobań czytelniczych dzieci,
 - opracowanie kanonu lektur szkolnych.
- Wśród celów operacyjnych projektu można wymienić:
- zapoznanie uczniów ze słownictwem związanym z referendum unijnym (referendum, akcesja, członkostwo, Unia Europejska, urna wyborcza, zjednoczenie, wspólnota),
 - kształtowanie umiejętności samodzielnego podejmowania decyzji,
 - stworzenie atmosfery demokratycznego głosowania,
 - kształtowanie umiejętności zachowania w lokalu wyborczym.

Jednakże bezpośrednią inspiracją stało się spotkanie z Grażyną Sekulską (na konferencji metodycznej wydawnictwa JUKA – „Nowe lektury szkolne”), która przedstawiła propozycje innych niż dotychczasowe lektur szkolnych. Mimo wieloletnich przemyśleń i działań, które przybliżyłyby i uatrakcyjniłyby omawianie klasyki z kanonu lektur (dotyczyły one m.in. wprowadzania metod aktywizujących, przekładów intersemiotycznych, organizowania turniejów i różnorodnych form parateatralnych oraz działań inicjowanych w bibliotece szkolnej jak: spotkania z autorami, udział w uroczystościach wręczania nagród za najlepsze książki roku, w wernisażach wystaw w Muzeum Książki Dziecięcej) kryzys



lektur trwa. Przemyslenia młodej nauczycielki stały się dla nas ożywcze, natchnęły nadzieję na korzystne zmiany w percepcji uczniów.

Zanim przystąpiłyśmy do organizowania „referendum” wśród naszych uczniów, sprawdziliśmy dokładnie, które z pozycji znajdują się w zbiorach naszej biblioteki i m.in. na tej podstawie stworzyłyśmy listę książek, które mogłyśmy zaoferować dzieciom. Innym z kryteriów jej powstawania stało się uwzględnienie gustów czytelnicznych uczniów na podstawie analizy wypożyczeń książek w bibliotece i częstych rozmów o preferencjach w tej kwestii. Badałyśmy je również metodą ankiet „Poznanie potrzeb czytelnicznych”, dotyczyły one rodzaju czytanych książek, ulubionego pisarza, najbardziej interesującej dziedziny wiedzy oraz stosunku do kanonu lektur szkolnych.

Wyniki ankiety były zgodne z naszymi obserwacjami struktury wypożyczeń. Ulubionymi pisarzami okazali się: Joanna Olech, Joanne Rowling, Kornel Makuszyński, Jan Brzechwa, Astrid Lindgren, Adam Bahdaj, Małgorzata Musierowicz, Hanna Ożogowska, Edmund Niziurski. Powieści J. Rowling zdystansowały oczywiście wszystkie inne utwory. Tak więc, nie chcąc ograniczać wyborów, uznaly-

śmy te pozycje za konieczne na naszej liście (mimo licznych kontrowersji w ocenie tego cyklu przez krytyków i znawców literatury dla dzieci, m.in. dra Grzegorza Leszczyńskiego). Chciałyśmy również wskazać literaturę, w której dzieci znalazłyby rozwiązania swoich problemów życia codziennego. Udało się nam wypromować twórczość Joanny Olech. Przez dłuższy czas po jej *Miziołki* ustawiała się kolejka. Proza ta pisana z humorem i przymrużeniem oka stanowiła doskonałą zachętę dla czytelników, także tych opornych. I jak wykazuje przeprowadzone „referendum”, każda klasa życzyła sobie, aby ta pozycja znalazła się w kanonie lektur szkolnych. Nasze „referendum” zostało przeprowadzone w przeddzień powszechnego głosowania akcesyjnego, które miało zdecydować, czy Polska stanie się częścią Unii Europejskiej. Spotkanie było jednocześnie przybliżeniem dzieciom pojęcia tak często powtarzanego w związku z członkostwem Polski w UE. Uznaliśmy, że nasza akcja będzie również swoistą lekcją demokracji. W wyborach wzięli udział uczniowie z klas IV-VI. Poprzedziło je wyjaśnienie pojęcia „referendum”, historii tego typu plebiscytów w najnowszych dziejach naszego kraju oraz zasad powstawania karty do głosowania. W sali wyeksponowałyśmy wszystkie książki z naszej listy. Dzieci podchodziły, oglądały je, a my opowiadałyśmy o tych mniej znanych tytułach, jednocześnie przybliżając sylwetki ich twórców.



Samo głosowanie nabrało odświętnego charakteru dzięki nawiązaniu do barw flagi unijnej (granatowy stół i złota „urna”).

Dzieci otrzymały karty, na których wypisały tytuły książek, które chciałyby umieścić w kanonie lektur szkolnych. Wszyscy młodzi „demokraci” z powagą potraktowali swoje zadanie, a najbardziej zagorzali przeciwnicy czytania wzięli chętnie udział w „plebiscycie”. Wybory uczniów przedstawiały się następująco:

kl. IV		
Tytuł książki	Autor	Liczba głosów
<i>Opowieści z Narni</i>	Clive Staples Lewis	23
<i>Dynastia Miziołków</i>	Joanna Olcch	22
<i>Przygody Sherlocka Holmesa</i>	Arthur Conan Doyle	15
<i>Akademia pana Kleksa</i>	Jan Brzechwa	19
<i>Tajemniczy ogród</i>	Frances Hodgson Burnett	9

kl. V		
Tytuł książki	Autor	Liczba głosów
<i>Dynastia Miziołków</i>	Joanna Olcch	30
<i>Kwiat kalafiora</i>	Małgorzata Musierowicz	22
<i>Przygody Sherlocka Holmesa</i>	Arthur Conan Doyle	10
<i>Mikołajek i inne chłopaki</i>	Scmpc-Goscinny	10
<i>Tajemniczy ogród</i>	Frances Hodgson Burnett	8

kl. VI		
Tytuł książki	Autor	Liczba głosów
<i>Przygody Sherlocka Holmesa</i>	Arthur Conan Doyle	35
<i>Małgosia kontra Małgosia</i>	Ewa Nowacka	19
<i>Akademia pana Kleksa</i>	Jan Brzechwa	11
<i>Tajemniczy ogród</i>	Frances Hodgson Burnett	10
<i>Dynastia Miziołków</i>	Joanna Olcch	10

Uczniowie przyznawali książkom punkty według zasady:

– za I miejsce 3 pkt, II – 2 pkt i III – 1 pkt.

Wspólne podliczanie wyników po wyjęciu kart z urny było zajmujące dla wielu dzieci, także dla tych, które deklarują na co dzień niechęć do czytania.

Propozycje lektur dla uczniów klas IV-VI szkoły podstawowej

1. J. Brzechwa: *Akademia Pana Kleksa*
2. F. H. Burnett: *Tajemniczy ogród*
3. A. C. Doyle: *Przygody Sherlocka Holmesa*
4. M. Ende: *Momo...*
5. T. Jansson: *Opowiadania z Doliny Muminków*
6. L. J. Kern: *Ferdynand Wspaniały*
7. A. Lindgren: *Bracia Lwie Serce*
8. L. Legut: *Piotrek zgubił dziadka oko...*
9. S. Lewis: *Opowieści z Narni*
10. M. Musierowicz: *Kwiat kalafiora*
11. E. Niziurski: *Sposób na Alcibiadesa*
12. E. Nowacka: *Małgosia kontra Małgosia*
13. J. Olcch: *Dynastia Miziołków*
14. A. Onichimowska: *Krzysztofa Pączka droga do sławy*
15. O. Preussler: *Malutka czarownica*
16. Scmpc i Goscinny: *Mikołajek*
17. P. Travers: *Mary Poppins*
18. J. Twardowski: *Patyki i patyczki*
19. M. Wojtylko: *Bromba i inni*
20. W. Woroszyński: *Cyryl, gdzie jesteś?*

Wyniki nie były dla nas dużym zaskoczeniem. Wśród „zwycięzców” pojawiły się utwory współczesnych autorów, np. Joanny Olech (znanej dzieciom ze spotkań i wernisaży wystaw poświęconym wartościowym pozycjom literatury dziecięcej w Muzeum Książki Dziecięcej). Nie omieszkałyśmy przekazać autorce wiadomości o wielkiej popularności jej książki w naszej szkole na spotkaniu w czasie wernisażu wystawy poświęconej ilustracjom książkowym pt.: „Namaluję ci szczęśliwego motyla” w Muzeum Książki Dziecięcej. Wyróżniono także książkę Ewy Nowackiej, Małgorzaty Musierowicz, a także klasyka literatury kryminalnej, jakim jest Arthur Conan Doyle (jego powieść *Przygody Sherlocka Holmesa* pojawiły się na trzech poziomach klasowych. Dominowały powieści polskie 6 na 10).

Wybór książki pt. *Dynastia Miziołków* to sygnał, że dzieci chcą czytać książki o sobie, swoich rówieśnikach, rodzicach, sytuacjach

domowych i szkolnych, o bohaterach, którzy siedzą obok w ławce. Jednocześnie jest to świat opisywany z przymrożeniem oka, a sposób narracji uczy dystansu do otaczającego świata i bawi czytelnika. Z kolei Sherlock Holmes to bohater, który opiera się upływowi czasu, a rozwiązywane przez niego zagadki kryminalne stanowią interesującą lekturę dla większości.

Niejednokrotnie przekonaliśmy się, że mamy do czynienia z różnymi uczniami – od

moli książkowych po osoby, dla których każda czytana książka to przymus lekturowy. Powstaje więc między nimi ogromna luka w wiedzy o literaturze.

Wybory te staną się punktem wyjścia do naszych analiz i weryfikacji dotychczasowego kanonu lektur. Być może udzielona nam również przez dzieci lekcja demokracji sprawi, że przerabianie lektury nie będzie tylko pozorem obcowania z literaturą.

Agnieszka Picchnik, Joanna Jasińska – nauczycielki SP nr 69 w Warszawie

Krośnieńska Biblioteka Publiczna i jej książki, „które pomagają żyć”

DANUTA GRZYBEK

„Nie wyobrażam sobie życia bez tych książek...” to często wypowiedane słowa przez czytelników Działu Zbiorów Audiowizualnych Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej w Krośnie. A czytelnicy ci, to głównie osoby niepełnosprawne, chore, samotne, w podeszłym wieku. To przede wszystkim z myślą o nich 2 listopada 1988 r. otwarty został Dział Zbiorów Audiowizualnych (pierwotna nazwa: Dział Zbiorów Specjalnych), gdzie główny trzon zbiorów stanowi tzw. książka mówiona – książka, która „pomaga żyć” – jak niektórzy o niej mówią. Ponad połowa naszych czytelników – słuchaczy to osoby, które ukończyły 55 rok życia i obcowanie z taką formą książki jest dla nich wygodniejsze i łatwiejsze.

Zakupów „książki mówionej” dokonujemy w Zakładzie Wydawnictw i Nagrań Związku Niewidomych w Warszawie w oparciu o nadsyłane oferty wydawnicze. Zbiory gromadzimy od 1979 r. Posiadamy ponad 33 500 kaset – tj. ok. 3000 tytułów literatury pięknej polskiej i przekładowej, literatury dla dzieci i młodzieży. Żelazne pozycje w naszych zbiorach stanowią lektury szkolne.

„Książka mówiona” czytana jest przez znakomitych lektorów. Wystarczy wymienić nazwiska Z. Zapasiewicza, Z. Kucówny, L. Teleszyńskiego, H. Pijanowskiego, B. Kutylowskiej aby zrozumieć jakim rarytasem literackim jest właśnie taka forma lektury. Wiele osób

korzystających z książki na kasetach, w wyborach swych kieruje się właśnie nazwiskiem lektora. Jeśli poezja – to na pewno K. Kolberger, S. Zaczyk, M. Zawadzka; jeśli historia to Ksawery i Bruno Jasięscy; literaturę tzw. kobiecą pięknie interpretują A. Nehrebecka czy H. Kamińska. Osobną grupę stanowią pozycje dla dzieci, które są prawdziwym teatrem słownym w niepowtarzalnym wykonaniu Ireny Kwiatkowskiej.

Dużym powodzeniem wśród czytelników cieszą się pozycje z zakresu filozofii, np. *Nie tylko z tego świata jesteśmy...* Ditfurtha, książki o tematyce religijnej, jak *Szata*, *Calun Turynski* czy *Wielki Rybak*. Nieprzemijającą popularnością, szczególnie wśród starszego pokolenia, cieszy się Sienkiewicz, Kraszewski, Rodziewiczówna czy Dobraczyński.

„Książka mówiona”, którą rezerwujemy przede wszystkim dla ludzi chorych i niepełnosprawnych, w zbiorach Krośnieńskiej Biblioteki zajmuje szczególne miejsce. Na specjalną uwagę zasługują zbeletryzowane biografie wielkich muzyków: F. Mendelssohna, F. Chopina, R. Wagnera, Straussów, C. Debussy’ego, które są pięknie ilustrowane muzyką tych twórców. Często zdarza się, że czytelnik, po wysłuchaniu barwnej opowieści o życiu i twórczości klasyków muzycznych, sięga po płytę z ich nagraniami.

Jest to o tyle łatwiejsze, że w Krośnieńskiej Bibliotece znajduje się również zbiór płyt gramofonowych. Jesteśmy jedną z niewielu instytucji w województwie podkarpackim, która może pochwalić się tak wartościowym zbio-

rem. Mamy ich wprawdzie tylko nieco ponad 2000, są to jednak cenne i poszukiwane nagrania z muzyką poważną, klasyczną, z muzycznymi bajkami dla dzieci, a więc ponadczasowe. Z płyt tych korzystają szkoły, przedszkola, instytucje kulturalne; budzą też zainteresowanie wśród użytkowników indywidualnych.

W zbiorach Działu Audiowizualnego znajdują się również kasyety wideo. Wideoarchiwum Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej tworzona jest od kilku lat i w chwili obecnej dysponuje już ponad 600 tytułami filmowymi. Nagrania nasze to przede wszystkim zekranizowane lektury szkolne, bajki i filmy edukacyjne, wychowawcze dla dzieci i młodzieży, klasyka filmowa, spektakle telewizyjne, audycje literackie, historyczno-literackie, historyczne, przyrodnicze. Wszystkie nagrania są sklasyfikowane we właściwych blokach tematycznych.

Marzą nam się stworzenie solidnego warsztatu dydaktycznego dla szkół naszego miasta i regionu o różnym profilu nauczania. Jest to praca długotrwała, żmudna i kosztowna. Tworzymy cykle filmowe, które tematycznie opierają się przede wszystkim na programach realizowanych przez placówki oświatowe. Chcemy, by nasza oferta, znalazła uznanie w oczach zarówno najmłodszych mieszkańców naszego miasta, służyła pomocą młodzieży uczącej się, jak też budziła zainteresowanie tych, którzy dawno już opuścili szkolne mury.

Już dzisiaj możemy zaproponować szereg tytułów wchodzących w skład poszczególnych bloków tematycznych:

● Cykl humanistyczny

- Przez różową szybkę Ewy Szelburg-Zarembiny,
- W cieniu Czarnoleskiej Lipy,
- Pawlikowska-Jasnorzewska „Bo na cóż życie bez miłości”,
- Legenda Ordony, czyli bohater romantyczny.

● Cykl historyczny

- Grody i osady piastowskie. Z pradziejów ziem polskich,
- Noc Listopadowa,
- Uzbrojona wolność,
- Jeszcze Polska nie umarła.

● Cykl artystyczno-estetyczny

- Filmowe interpretacje sztuki,

– ABC wiedzy o sztuce:

- a) mistrzowie pędzla,
- b) kompozytor, muzyka, instrument,
- c) rytmika, taniec, balet.

– Gotyk – architektura, malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne,

– Architektura klasyczna w Polsce.

● Cykl piśmienniczo-drukarski

- Z dziejów książki,
- Dzieje bibliotek,
- Jak dawniej książki oprawiano,
- Jak się wydaje gazetę.

Są to oczywiście tylko niektóre nasze propozycje, stanowią one niejako zapowiedź bazy dydaktyczno-filmowej, jaką w przyszłości dysponować będzie Krośnieńska Biblioteka. Mamy nadzieję, że stanie się ona rzeczywiście dobrym warsztatem szkoleniowym i cenną pomocą dla mieszkańców miasta i regionu.

Tworzymy też kronikę filmową Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej. Rejestrujemy ważne dla życia biblioteki fakty i zdarzenia. Wraz z tradycyjną kroniką stanowi ona istotny zapis pracy krośnieńskich bibliotekarzy.

A praca ta jest bardzo różnorodna i staramy się przy tym by była efektywna i twórcza. Oprócz codziennych funkcji wynikających z naszych statutowych powinności, Dział Zbiorów Audiowizualnych prowadzi szczerą działalność kulturalno-wychowawczą, wprowadza nowe formy pracy, kontynuuje i udoskonala już istniejące.

Nowe inicjatywy Działu Zbiorów Audiowizualnych Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej to tworzenie biblioteczki, której nazwę wymyślili sami czytelnicy:

„Książki, które pomagają żyć”. Książka mówiona już sama w sobie jest dobrodziejstwem dla ludzi nie mogących obcować z książką czarnodrukową, ale oprócz formy bardzo ważna jest treść. Dlatego też rozpoczęliśmy tworzenie biblioteczki, którą nazwailiśmy właśnie „Książki, które pomagają żyć”.

Promocja tych książek (oprócz bezpośrednich rozmów z czytelnikami) odbywać się będzie dwójako. Tytuły ich, z obszerną adnotacją, z podaniem nazwiska lektora i liczbą kaset, zamieszczane będą w „Przewodniku” – piśmie dla niewidomych i słabowidzących”. Jest to kwartalnik wydawany przez Polski Związek Niewidomych – Koło w Krośnie, a Krośnieńska Biblioteka Publiczna od początku istnieje

nia pisma bierze czynny udział w wydawaniu kolejnych jego numerów. Ponadto będziemy promować cenne tytuły (z obszernym omówieniem) na spotkaniach i prelekcjach, jakie organizujemy z inwalidami wzroku w ramach programu „Biblioterapia – nowa funkcja książki”.

Drugim nowym przedsięwzięciem Działu Zbiorów Audiowizualnych Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej jest tworzenie „Audiowizualnej Biblioteczki Repertuarowej”. I znowu inicjatorem byli sami czytelnicy, którzy szukając materiałów repertuarowych związanych z różnymi uroczystościami, nasunęli pomysł, by stworzyć tematyczny katalog materiałów audiowizualnych.

Dział Zbiorów Audiowizualnych Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej ściśle współpracuje z wieloma instytucjami i stowarzyszeniami na terenie miasta. Kontakty z Kołem Niewidomych w Krośnie są codziennością (czego wyrazem jest przyznanie Złotej Odznaki PZN kierownikowi Działu Zbiorów Audiowizualnych). Utrzymujemy ścisłą współpracę ze Stowarzyszeniem Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, ze Szkolnym Kołem Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krośnieńskiej (Szkoła Podstawowa nr 14), z Domami Opieki Społecznej, gdzie mamy swoich czytelników, a kasety są im dowożone przez bibliotekę. Dowozimy również „książkę mówioną” do osób, które z różnych przyczyn (kalectwo, zły stan zdrowia, podeszły wiek) nie są w stanie osobiście przychodzić do Działu Zbiorów Audiowizualnych. Krośnieńska Biblioteka postarała się o zarezerwowanie miejsca do parkowania przed bu-

dynkiem Działu (właściwie oznakowana koptera na jezdni). Współpracujemy również ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym, gdzie uczą się dzieci i młodzież z upośledzeniem lekkim. Biorą one udział w programie „Podróże po czterech porach roku”. W zajęciach tych wykorzystywane są elementy biblioterapii, muzykoterapii, arteterapii, ludoterapii (zabawoterapia przy wykorzystaniu gier i zabaw stołowych) itp.

Dział Zbiorów Audiowizualnych Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej zamknął efektywnie rok 2003. Odbłyło się rozstrzygnięcie I edycji konkursu czytelniczego „książki mówionej” pt. „Książki słowem malowane”. Uczestniczyli w nim inwalidzi wzroku – czytelnicy książki mówionej z całego województwa podkarpackiego. Organizatorami konkursu są Polski Związek Niewidomych – Okręg Podkarpacki w Rzeszowie i Krośnieńska Biblioteka Publiczna, Dział Zbiorów Audiowizualnych w Krośnie. Przekonani jesteśmy, że również ta forma pracy z czytelnikiem – słuchaczem stanie się tradycją i wpisze się w stały kalendarz pracy Krośnieńskiej Biblioteki.

Krośnieńscy bibliotekarze w codziennej swej pracy, postawili sobie za cel (oprócz działalności statutowej) dotarcie z książką do wszystkich ludzi, którym mogliby, chociaż w niewielkim stopniu, pomóc godzić się z losem – chorobą, kalectwem, starością i samotnością.

Danuta Grzybek kierownik Działu Zbiorów Audiowizualnych KBP
--

Analiza zawartości „Poradnika Bibliotekarza” za rok 2004 – komentarz

DARIUSZ GRYGROWSKI

„Poradnik Bibliotekarza” jest miesięcznikiem, który w 2004 r. ukazał się w liczbie 11 numerów (jeden numer łączony – lipcowo-sierpniowy). Średnia objętość jednego numeru wynosi 40 stron, ale nie jest stała (numer 2 miał 30 stron, a numer 7-8 – stron 50). Analizie poddanych zostało 238 tekstów. Średnia liczba tekstów w jednym nume-

rze wynosiła więc ponad 21 (od 17 w numerze 2 do 27 w numerze 7-8).

W analizie nie zostały uwzględnione reklamy, ogłoszenia o naborze na studia podyplomowe i kursy oraz drobne sprostowania. Nic zostały także poddane analizie trzy wkładki do numerów 2, 10, 11 z powodu swej fizycznej odrębności i ulotności, mimo że dwie z nich zasługiwałyby na uwzględnienie z uwagi na treść (trzecią wkładką był zbiorczy spis treści numerów z roku poprzedniego). Zostały natomiast wzięte pod uwagę zc

względem na swą merytoryczną zawartość zaproszenia do udziału w konferencjach i ogłoszenia o konkursach.

MODUŁ „CHARAKTER TEKSTU”

Wyniki w tabelach szczegółowych zamieszczonych na końcu niniejszego komentarza pokazują, że rozpiętość wyników w module „charakter tekstu” jest dość duża, a najczęściej występujące kategorie prezentuje tabela nr 1.

Tab. 1

Najczęściej występujący charakter tekstu	Wyniki liczbowe #	Wyniki procentowe %
Sprawozdawczy	55	23,1
Komunikaty	35	14,7
Ogólnoinformacyjny	29	12,18
Instrukcyjno-metodyczny	26	10,92
Publicystyczno-specjalistyczny	21	8,82

Najwyższy wskaźnik w tym module osiągnęły teksty o charakterze sprawozdawczym (23,1% w ogólnej liczbie 238). Ten wynik nie jest zaskoczeniem, bo w każdym numerze „Poradnika Bibliotekarza” pojawia się wiele sprawozdań z różnych konferencji, wystaw, konkursów, wieczorów autorskich, jubileuszy itp. Następne w kolejności były komunikaty (14,7%) – drobne teksty o zbliżonym do sprawozdań charakterze. Może natomiast zaskakiwać niezbyt wysoki wskaźnik osiągnięty przez teksty o charakterze instrukcyjno-metodycznym („tylko” 10,92%), wydaje się bowiem, że wskaźnik ów powinien być wyższy, zważywszy jak wiele jest w „Poradniku” tekstów podpowiadających bibliotekarzom (szczególnie nauczycielom bibliotekarzom), jak mają pracować z uczniami, prowadzić lekcje biblioteczne, organizować konkursy itp. Ale nie wszystkie z tych tekstów spełniają kryterium tekstu instrukcyjno-metodycznego, szczególnie kiedy ich autorzy praktycznie ograniczają się do zacytowania fragmentów tekstów literackich lub utworów muzycznych, nie podając właściwie wskazówek co do sposobu realizacji opisywanego przedsięwzięcia.

W ocenie charakteru tekstu jest zapewne spora doza subiektywizmu, a szczególnie dotyczy to decyzji o uznaniu tekstu za naukowy. Poruszona problematyka, język tekstu, aparat naukowy w postaci przypisów bibliograficznych nie decydują jeszcze o naukowym charakterze pracy. Dlatego tylko 5 tekstów, choć niewątpliwie jest to dyskusyjne, zostało określonych jako naukowe, co stanowiło tylko 2,1% wszystkich publikacji.

MODUŁ „ADRESACI”

W kategorii „konieczna wiedza” przeważały teksty, które wymagały od odbiorcy przeciętnej wiedzy zawodowej (41,17%). Może być zaskakującym fakt, że kolejny wynik w tej kategorii osiągnęły teksty, które od adresatów nie wymagały wiedzy z zakresu LIS (skrót od ang. library and information science), a wystarczyła w tych przypadkach wiedza ogólna (35,29%). Do podkategorii „konieczna wiedza – tylko ogólna” nie odnosiła się gradacja widoczna w poprzednich punktach. To znaczy, że takie zaklasyfikowanie jakiegoś tekstu bynajmniej nie oznaczało, że jest on adresowany do najsłabiej przygotowanych odbiorców. Trafiały tam bowiem także teksty, które wymagały dobrego przygotowania ogólnego, ale jednak niekoniecznie bibliotekarskiego.

W kategorii „adresaci według specjalizacji” aż 121 tekstów zostało zakwalifikowanych jako teksty adresowane do wszystkich reprezentantów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (bibliotekarzy, dokumentalistów, pracowników naukowych w zakresie LIS i studentów tych kierunków). Pozostałe 117 tekstów zostało określonych jako zaadresowane do bibliotekarzy. W tej kategorii rozkład procentowy był dość równy, a najwięcej wskazań jako adresaci uzyskali bibliotekarze bibliotek publicznych (24,78%). Brak wskazań tekstów, których adresatami byłiby dokumentaliści, bynajmniej nie oznacza, że takich nie było. Mogące ich zainteresować materiały znalazły się jednak w kategorii tekstów adresowanych do wszystkich przedstawicieli LIS, a wynikało to z przyjętej interpretacji, że tekst traktujący o działalności informacyjnej bibliotek (np. obecne w „Poradniku Bibliotekarza” 2004 artykuły na temat działalności informacyjnej bibliotek w zakresie integracji europejskiej) nie jest adresowany wyłącznie do pracowników działów informacyjnych, ale także do bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach, które wydzielonych działów informacji nie posiadają.

Pewnym zaskoczeniem w tej części badania może być fakt, iż żaden tekst w „Poradniku Bibliotekarza” z 2004 r. nie został wskazany jako ewidentnie adresowany do pracowników bibliotek akademickich.

MODUŁ „ZAKRESY”

Do pierwszej kategorii w module „Zakresy” zaliczane były teksty, które przez fakt umieszczenia w periodyku niewątpliwie adresowane były do reprezentantów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (co znalazło swój wyraz w odpowiednim zaszeregowaniu w kategorii adresaci), ale jednak dotyczyły zagadnień spoza profesji. Nie musiały to być teksty o tematyce bar-

dzo ogólnej, mogły dotyczyć nawet bardzo szczegółowych zagadnień, ale ze względu na to, że profesji bibliotekarskiej bezpośrednio nie dotyczyły, znalazły się w grupie 59 tekstów zakwalifikowanych jako „uniwersalne (pozazawodowe)”, co stanowiło 24,78% wszystkich analizowanych materiałów.

Pozostałe 179 tekstów uznanych zostało za zdecydowanie bliższe profesji lub stricte profesjonalne. W przypadku 81 tekstów tematyka została określona jako ogólne zagadnienia z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Niektóre z nich zostały sklasyfikowane w kategorii „tematyka szczegółowa” z tego powodu, że miały charakter rozważań wielowątkowych, gdzie pojawia się więcej równorzędnych tematów istotnych dla treści tekstu. Większa część uzyskała jednak określenie tematyki szczegółowej i było ich w sumie 55. Tak np. było w przypadku obecnych w prawie każdym numerze przeglądów nowości wydawniczych z zakresu LIS. Prezentowane w nich publikacje reprezentowały co prawda całe spektrum zagadnień bibliotekoznawczych i informacyjnych, ale omawiający je tekst uzyskiwał określenie tematyki szczegółowej jako „piśmiennictwo zawodowe”. Podobnie potraktowane zostały teksty z kategorii „ogólnobibliotekarskie” (których w sumie było 96), z których część miała na tyle ogólny charakter, że nie uzyskały one określenia tematyki szczegółowej. Kategoria „ogólnoinformacyjne” uzyskała w tej części badania wyraźnie najniższy wskaźnik, co niewątpliwie może być zaskakujące i dyskusyjne. Podstawowym problemem w tym punkcie było podjęcie decyzji, czy tą kategorią opisywać wszystkie teksty, które traktują o działalności informacyjnej bibliotek, czy też tylko te teksty, które zgodnie z przyjętą w tej części badania systematyką naszej dziedziny reprezentowałyby drugi człon jej nazwy, czyli informację naukową, a więc dziedzinę, która analizuje i projektuje systemy informacyjne, opisuje teorię i praktyczne zastosowanie języków informacyjno-wyszukiwawczych oraz bada potrzeby informacyjne użytkowników. W efekcie zaledwie dwa teksty dotyczące teorii języków informacyjno-wyszukiwawczych i projektowania baz danych zostały przypisane do tej kategorii.

Zatem w kategorii „tematyka szczegółowa” zostały pominięte teksty z kategorii pierwszej (uniwersalne) oraz część z kategorii drugiej (ogólne zagadnienia LIS) i trzeciej (ogólnobibliotekarskie). Ostatecznie więc określenie tematyki szczegółowej uzyskały 132 teksty, z których 55 opisanych zostało jako ogólne rozważania z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, 75

zostało uznanych za „ogólnobibliotekarskie”, a 2 za „ogólnoinformacyjne”. W tekstach tych można było wyróżnić zasadniczy problem, ale jak pokazują wyniki w tabeli końcowej, rozpiętość tematyczna jest dość duża. W tabeli nr 2 znalazły się cztery najczęściej notowane kategorie w zakresie tematyki szczegółowej.

Tab. 2

Najczęściej występująca tematyka szczegółowa	Wyniki liczbowe #	Wyniki procentowe %
Praca z użytkownikiem	34	25,75
Piśmiennictwo zawodowe	19	14,39
Inna	19	14,39
Organizacja i zarządzanie	10	7,57

Najwięcej wskazań (34) uzyskały teksty, w których tematyka szczegółowa została określona jako „praca z użytkownikiem”. Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” niewątpliwie stara się w ten sposób nawiązać do tytułu periodyku. Jak zostało jednak wcześniej stwierdzone, nie wszystkie z tych tekstów mają walor poradników metodycznych, a poza tym intencją ich opublikowania była nie tylko chęć udzielenia wskazówek innym bibliotekarzom, ale też zwykła potrzeba zaprezentowania własnych osiągnięć w pracy z uczniami, a w szczególności użytkownikami bibliotek dziecięcych i szkolnych.

Dość dużo wskazań uzyskała w tym module kategoria „inna tematyka szczegółowa” (14,39%). Z jednej strony ten wynik może budzić wątpliwości i pytanie, czy formularz analizy został właściwie przygotowany i czy nie należało zawczasu przewidzieć innych możliwych tematów szczegółowych. Z drugiej strony wydaje się, że z góry przyjęte 23 tematy szczegółowe dobrze opisują to, czego można się spodziewać po czasopiśmie adresowanym głównie do bibliotekarzy. Zatem zamiast zbytniego rozbudowywania tego modułu została zastosowana wygodna, choć niewiele mówiąca kategoria „inne”, a trafiły do niej pojedyncze teksty m.in. dotyczące zbiorów specjalnych w bibliotekach, badań czytelnictwa i różnych form pracy bibliotek nie związanych wprost z gromadzeniem i udostępnianiem dokumentów.

W module „Zakresy” znalazła się kategoria „O bibliotekach”, do której kwalifikowane były teksty traktujące wyraźnie o instytucji biblioteki – zarówno konkretnej placówki, jak też określonej sieci bibliotek. Taki charakter spośród ogólnej liczby 238 miały 94 teksty, a najczęściej wskazywane kategorie prezentuje tabela nr 3.

Zdecydowanie pierwszą lokatę uzyskały teksty opisujące biblioteki publiczne, których w su-

mie było 57, co w tej grupie stanowiło ponad 60%. W tej liczbie 17 tekstów dotyczyło bibliotek publicznych dla dzieci. Zważywszy, że „Poradnik Bibliotekarza” jest pismem, które wśród bibliotekarzy szkolnych dostrzega ważną grupę adresatów, o czym świadczy stała obecność materiałów o charakterze scenariuszy lekcji bibliotecznych, może być pewnym zaskoczeniem fakt, że w analizowanym 2004 r. teksty opisujące biblioteki szkolne (9,57% w tej grupie) ustąpiły nieznacznie tekstom opisującym biblioteki pedagogiczne (10,63%). Ten sam wynik co biblioteki pedagogiczne – co też może być pewnym zaskoczeniem – uzyskały teksty poświęcone bibliotekom zagranicznym. Jedyne w tej kategorii teksty dotyczące „bibliotek innych” opisywał pewną bibliotekę parafialną.

Tab. 3

Najczęściej opisywany rodzaj bibliotek	Wyniki liczbowe #	Wyniki procentowe %
O bibliotekach publicznych	40	42,55
O bibliotekach publ. dla dzieci	17	18,08
O bibliotekach pedagogicznych	10	10,63
O bibliotekach zagranicznych	10	10,63
O bibliotekach szkolnych	9	9,57

Wynik uzyskany w kategorii „Adresaci”, gdy okazało się, że tekstów wyraźnie adresowanych do bibliotekarzy akademickich brakuje, potwierdził się także w tym miejscu, gdyż nie został stwierdzony żaden tekst, któryby mówił o działalności bibliotek akademickich. Niewiele by się zmienił ten wynik, gdyby nawet do tej kategorii zaliczyć drobny tekst z numeru trzeciego, mówiący o wyższości technologicznej i organizacyjnej bibliotek akademickich nad pozostałymi bibliotekami, ale de facto jego tematyka była inna.

PODSUMOWANIE

Stały czytelnik „Poradnika Bibliotekarza” ma z pewnością poczucie, że obcuje z pismem o określonym profilu i poziomie trudności. Czasopiśmie „przewidywalnym”, o konsekwentnym układzie treści i powtarzalnej tematyce. Życie się z pismem na pewno ułatwia obecność stałych rubryk, a w szczególności działu „Wi@domości – Zaprosili nas...” obecnego w 2004 r. w każdym

numerze, rubryki „Kalejdoskop” zamieszczonej w dziesięciu numerach, rubryki pt. „Książki, które pomogą w pracy...” obecnej w dziewięciu numerach oraz również widocznej w dziewięciu numerach rubryki „Świat książki dziecięcej”.

Zwyczajem niektórych czasopism (szczególnie fachowych) jest okazjonalne publikowanie numerów monotematycznych lub o dominującej problematyce. Czytelnik „Poradnika Bibliotekarza” w 2004 r. miał prawo odnieść wrażenie, że takimi właśnie numerami z przeważającą liczbą tekstów na określony temat były: numer 2, w którym wyraźnie obecna była problematyka bibliotek publicznych dla dzieci i młodzieży; numer 4 – w dużym stopniu poświęcony na omówienie rynku książki dziecięcej w Polsce i prasy dziecięco-młodzieżowej; numer 5 – poświęcony zagadnieniom informacji europejskiej i szkoleniom bibliotekarzy w tym zakresie; numer 6, w którym znalazło się wiele materiałów o pracy bibliotekarzy szkolnych z uczniami; numer 9 – w dużym stopniu poświęcony problemom bibliotek pedagogicznych oraz numer 11, podsumowujący Europejski Rok Niepełnosprawnych, przez co zawierający teksty na temat bibliotecznej obsługi osób niepełnosprawnych, działaniach biblioterapeutycznych i pracy z czytelnikami dysleksyjnymi.

Jednym z zadań stawianych każdemu profesjonalnemu periodykowi jest integrowanie środowiska poprzez ożywanie dyskusji i inicjowanie wymiany poglądów. „Poradnik Bibliotekarza” miał na tym polu w 2004 r. pewne osiągnięcia. Przykładem takich tekstów, które mobilizują czytelników do zabrania głosu i wywołują swego rodzaju „krótkie spięcia” – pożądane z marketingowego punktu widzenia i wyróżniające się na tle sprawozdań i komunikatów – było zwięzłe dyskusji rozpoczętej jeszcze w 2003 r. pod kontrolnym hasłem „Jak wygląda bibliotekarka?”. Takimi ożywiającymi dyskusję momentami w najnowszej historii „Poradnika Bibliotekarza” była także polemika na temat prasy bibliotekarskiej w numerze 3 oraz mocno krytyczne uwagi Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych zawarte w numerze 10, a skierowane pod adresem rządowego projektu „Narodowej Strategii Rozwoju Kultury”. Obecność tych tekstów ożywia ogólny obraz „Poradnika Bibliotekarza”, a zasadnicze wrażenie, iż periodyk ten ma charakter sprawozdawczo-metodyczny, pozwala uzupełnić stwierdzeniem, iż bywa on także wskazującym problemy zaangażowanym periodykiem fachowym i otwartym forum wymiany poglądów.

Moduł „Charakter tekstu”

Tekstów ogółem = 238	CHARAKTER																	
	nalozwy	publicystyczno-specjalistyczny	publicystyczno-popularny	Ogólnoinformacyjny	eksplikacyjny	instrukcyjno-metodyczny	wzrostawny	dydaktyczny	receptywny	historyczno-relacyjny	Sprawozdawczy	prognostyczny	relacja z basen	komunikalny	oblatuza	korespondencyjny i polemiki	inwencyjny	inny
Wyniki liczbowe #	5	21	8	29	7	26	2	7	12	5	55	0	3	35	7	6	2	8
Wyniki procentowe %	2,1	8,82	3,36	12,18	2,94	10,92	0,84	2,94	5,04	2,1	23,1	0	1,26	14,7	2,94	2,52	0,84	3,36

100% = 238

Moduł „Adresaci”

Konieczna wiedza					Według specjalizacji												
bardzo wysoka zawodowa	znaczna zawodowa	przeciętna zawodowa	elementarna zawodowa	tylko ogólna	Bibliotekarze												
					Wszyscy reprezentanci LIS					Funkcja							
					Wszyscy	bibliotek publicznych	b-k publ. dla dzieci	bibliotek akademickich	bibliotek szkolnych	b-k pedagogicznych	innych bibl. i bibliotek	niekwalifikacyjnych	dyrektora	kierow. średn. Szczebla	kierow. referencyjny (filii)	bibliotekarze	
0	15	98	41	84	121	28	29	27	0	27	6	0	64	1	4	1	47
0	6,3	41,17	17,22	35,29	50,84	23,93	24,78	23,07	0	23,07	5,12	0	54,7	0,85	3,41	0,85	40,17

100% = 117

100% = 117

Moduł „Zakresy tematyczne”

ADRESACI										ZAKRESY															
Według specjalizacji										Skonkretyzowane															
Dokumentaliści										O bibliotekach															
Wg bibliotek					Funkcja					Uniwersalne (pozawodowe)					Ogólnoinformatywne										
wszyscy	bibliotek publicznych	bibliotek akademickich	bibliotek szkolnych	b-k pedagogicznych	innych bibliotek	niekwalifikacyjnych	dyrektora	konwency	prac. służb wtomac.	inni pracownicy bibl.	Pracownicy naukow.	Studenti, słuchacze	inni	Ogólne zagadnienia LIS	Ogólnobibliotekarskie	Ogólnoinformatywne	dotkające niekwalifik.	o bibliotekach publicznych	o bibliotekach publ. dla dzieci	o bibliotekach akademickich	o bibliotekach szkolnych	o bibliotekach pedagogicznych	o innych bibliotekach	o bibliotekach zagranicznych	
														59	81	96	2	7	40	17	0	9	10	1	10
														24,78	34,03	40,33	0,84	7,44	42,55	18,08	0	9,57	10,63	1,06	10,63

100% = 94

ZAKRESY

Skonkretyzowane

Tematyka szczegółowa

udostępnianie	praca z użytkownikiem	gromadzenie	opracowanie	przechowywanie	informowanie	tworzenie baz danych	technologia informacyjna	oprog. bibliot.	Internet	współpraca międzybiblioteczna	organizacji i zarządzanie	marketing	planowanie i sprawozdawczość	zawod. bibliotekarza i prac. inf.	etyka zawodowa	karanie zawodowe	doskonalenie zawodowe	polimnityczne zawodowe	prawo	interwencje	SBP	nuch zawodowy	inne
1	34	1	1	0	3	0	3	3	1	4	10	0	0	7	4	2	4	19	7	0	2	7	19
0,75	25,75	0,75	0,75	0	2,27	0	2,27	2,27	0,75	3,03	7,57	0	0	5,3	3,03	1,51	3,03	14,39	5,3	0	1,51	5,3	14,39

100% = 132

CYFROWE OKOLICE (4)

Henryk Hollender

Czy rozumiemy się z tym Internetem?

Nadszedł czas, aby w tym punkcie naszych rozważań przejrzeć najlepsze z publicznych zasobów Internetu w języku polskim. Na niektóre już się tu zdażyliśmy powołać. Bibliotekarze znajdują je z łatwością, chyba że nie mają dostępu do Internetu. Wątek dostępu do Internetu powrócił właśnie na warszawskiej konferencji „Wpływ koncepcji innowacyjnych oraz polityki na działalność bibliotek – poglądy i strategie” (13-14 października br.). Jest też prawdopodobne, że powstanie nowy dokument programowy polskiego bibliotekarstwa, w którym wykorzystanie Internetu będzie stanowiło oś całego wywodu. Albowiem negowanie roli Internetu w XXI w. jest jak uparte kolekcjonowanie rękopisów w stuleciu XVI. Powiedzmy sobie więcej: przywiązanie ówczesnych bibliotek do pięknych manuskryptów wpłynęło w dużym stopniu na to, że niewielką odegrały one rolę w nadchodzącej właśnie rewolucji naukowej. Możemy dziś podziwiać niektóre z takich księżnic, ale zanim napełniły się one drukami, ich faktyczne znaczenie było niewielkie. Mamy teraz wszelkie szanse na to, by lekkomyślnie powtórzyć ten numer.

Dostęp do Internetu bywa traktowany jak zadanie do odfajkowania. Jest komputer – jest dostęp, i nikt nie pyta, kto z tego faktycznie korzysta, z jakim zakresem

kompetencji, i z jakim repertuarem wyszukiwań. Ulubione w większych bibliotekach zamykanie użytkowników WWW w gettach zwanych „laboratoriami komputerowymi”, tak by już na pewno nie mogli wziąć do ręki książki drukowanej, zabija ideę biblioteki hybrydowej, w której różne nośniki powinny wzajemnie o sobie informować i do siebie prowadzić. Dziś zresztą kilkanaście komputerów z Internetem dla użytkowników w dużej bibliotece to jest po prostu prawie nic. A w średniej placówce istnienie tylko jednego takiego aparatu, identyczne właściwie z nieistnieniem żadnego, może wynikać wyłącznie z oporu bibliotekarzy. Bez względu na niskie pensje, kiepskie finansowanie, skorumpowaną administrację lokalną czy najgorszy rząd, jaki mieliśmy od 1918 r., trzeba po prostu nie lađa jakiego wysiłku, żeby mieć zaledwie jeden.

Gotowość bibliotek do rozbudowy infrastruktury zmalała niestety znacząco, odkąd zaczęli przechodzić do nich użytkownicy z komputerami przenośnymi. Dodatkowo pojawienie się przedsiębiorców, oferujących na zasadach promocyjnych dostęp bezprzewodowy, wprowadziło niektóre książki w stan prawdziwego samouielbienia. W ten sposób można wszak załatwić dwie rzeczy: na sali widać mnóstwo komputerów i jeszcze na dodatek znikli gdzieś ludzie w skromnych ubraniach. Tak dziwnie się składa, że posiadaczom notebooków często wystają z odzieży dość prestiżowe metki; to może nawet spodoba się telewizji, wszak dbamy o marketing.

Ale komputer w domu ma już coraz więcej rodzin; w grupie studenckiej dogodny dostęp do Internetu deklaruje większość albo nawet prawie wszyscy słuchacze. Instalując solidną sieć lokalną,

bibliotekarz musi sobie zatem zdawać sprawę, że przygotowuje stanowiska pracy dla użytkowników nieprzeciętnych, i dobrze zrozumieć ich potrzeby. Na pewno będą tu tacy, których na Internet w domu nie stać, i to do nich trzeba skierować wyrazisty komunikat, że biblioteka publiczna daje im to, co im się należy. Dalej, będą ci, którzy, rozumując logicznie, liczą na to, że bibliotekarz wie więcej – oczekują jego pomocy w obsłudze systemu i w wyszukiwaniu informacji. Tym samym przyjdą i Ci, którzy wiedzą o Internecie na tyle dużo, by oczekiwać, że biblioteka ma dostęp do zasobów licencjonowanych, płatnych, nieosiągalnych dla użytkownika prywatnego.

Wiemy, że ten nurt – poza bibliotekami akademickimi – jest dziś w Polsce absolutnie w powijakach.

Wreszcie pojawiają się i tacy, którzy lubią pracować w grupie, przynoszą dyski i książki, komentują odkrycia. Miejmy odwagę sobie powiedzieć, że zrobienie dla nich salki z rzutnikiem i dużym ekranem może być warte więcej niż utrzymanie trzech słabiotkich filii w odległych dzielnicach. A co z klientami tych placówek? No cóż, decyzja będzie trudna, ale zapewne uda się jednych ściągnąć do prawdziwej biblioteki, do innych zaś dotrzeć w ich własnych mieszkaniach. Bibliotekarze nordyccy przećwiczyli to jeszcze przed nadejściem Internetu – nie trzeba ich uwielbiać, trzeba umieć się od nich uczyć.

hollender@bg.pw.edu.pl



PRAWO W BIBLIOTECE

Ochrona danych osobowych – Ignorantia Legis Nocet¹

„każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”²

Z racji wykonywanej pracy czy raczej posłanictwa w obszarze zainteresowań środowiska bibliotekarskiego znajduje się wiele aktów prawnych. Najważniejszą i decydującą o sposobach realizacji naszej usługowej w stosunku do społeczeństwa roli jest ustawa o bibliotekach z 1997 r.³ Czy jednak wobec zmian ustrojowych generujących liczne ustawy nie umknęły nam inne zapisy prawne? Czy w cieniu zapomnienia lub dyskretnego milczenia nie spoczywa ustawa o ochronie danych osobowych⁴? Sytuacja nie wygląda niepokojąco. Co pewien czas na łamach „Bibliotekarza” pojawiają się interesujące artykuły autorstwa

L. Bilińskiego, B. Howorki czy Z. Gębołysia. Wśród materiałów mogących poszerzyć naszą wiedzę na omawiany temat znalazła się też praca E. Roguckiej-Mojsik nt. prawnego otoczenia współczesnej biblioteki.

Mimo to, należy zastanowić się, czym jest dla bibliotekarzy, w świetle cytowanego zapisu konstytucyjnego, ustawa o ochronie danych osobowych⁵, czy nieuzasadnioną uciążliwością, czy też narzędziem, przy pomocy którego wejść możemy o szczebel wyżej w rozwoju cywilizacyjnym naszego społeczeństwa. A jest, o co walczyć!

Treści zawarte w obecnie obowiązującej Konstytucji RP pokrywają się z poglądami prezentowanymi w pracy *The Right to Privacy*⁶ zgodnie, z którą właściwym jest stwierdzenie, że prawo do prywatności jest to prawo do bycia i pozostawania w spokoju, rozumiane jako uprawnienie do zachowania indywidualności, odrębności i tajemnicy. Każdy z nas zapytany o to, czy ceni sobie własną prywatność zapewne odpowie twierdząco. Jednakże za chwilę da o sobie znać relatywizm, dziwnie przypominający zasady Kalego, który bez zastrzeżeń przyjmuje możliwość dokonania kradzieży cudzej krowy, ale bezprawne odebranie mu jego własności wywołuje zdecydowany protest. A dlaczego? Po prostu, komfortowo jest budować własne poczucie bezpie-

¹ Konstytucja RP z 1997 r. Art. 47.

² Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. Dz. U. Nr 85, poz. 539 oraz ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach. Dz. U. Nr 129, poz. 1440.

³ Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.

⁴ E. Rogucka-Mojsik: *Wybrane aspekty prawnego otoczenia współczesnej biblioteki*. Warszawa 2004.

⁵ S. D. Warren, L. D. Brandeis: *The Right to Privacy*. Harvard: Law Review 1890 vol 4 nr 5 Tryb dostępu: http://www.lawrence.edu/fast/board-maw/Privacy_brand_warr2.html

⁶ Twardc prawo, lccz prawo (przyp. aut.).

czeństwa kosztem innych. Niestety w momencie, gdy my powinniśmy zadbać o dobra osobiste czytelników okazuje się, że na naszej drodze zaczynają się piętzyrzyć tysiące „obiektywnych” trudności uniemożliwiających wywiązywanie się z ciężkich na nas obowiązków. Trzeba od razu zaznaczyć, że kwestii prawidłowości realizacji zapisów ustawy o ochronie dóbr osobistych nie powinno się analizować pod wpływem emocji. Zarówno zasada *dura lex, sed lex*⁷, jak i stwierdzenie, że „prawo jest po to, by je łamać” znajdują się poza ogólnie dostępnym wachlarzem prostych, zdroworozsądkowych rozwiązań.

„Świadomość jednostek w zakresie prawa do prywatności” to temat równoległej sesji panelowej, przeprowadzonej podczas przedostatniej 26 Międzynarodowej Konferencji Rzeczników Ochrony Prywatności i Danych Osobowych⁸. Posłużmy się jej tytułem jako hasłem wywoławczym. Obecnie ze względu na niedoinwestowanie instytucji kultury, a w tym bibliotek, ucieka się od zagadnień związanych z ochroną dóbr osobistych. Brak sił i środków powoduje, że zwykli bibliotekarze i osoby pełniące z urzędu funkcje administratorów danych, starają się o tym nie myśleć lub traktować wymogi ustawy o ochronie dóbr osobistych, mającej bronić naszej wspólnej dobrej pojętej prywatności jako zło konieczne. Przecież należy, że często nie mamy wystarczającej ilości środków na realizację zadań statutowych, a co dopiero mówić o działaniach dodatkowych, niewątpliwie generujących koszty. Zauważyć trzeba, że nie zawsze podstawowym problemem są nikielne finanse, ale zmiana dotychczasowych przyzwyczajzeń oraz usprawnienie organizacji pracy. Być może nadeszła pora, by z pewnego dystansu spojrzeć, na niestety jeszcze często panujące w bibliotekach zwyczaje, zgodnie z którymi wygodą bibliotekarza jest najważniejsza. Często nadal możemy spotkać „gromowładnego” bibliotekarza, który z wysokości swego piedestału, zdecydowanym głosem przekazuje zagubionemu czytelnikowi informację bibliograficzną o wiele mówiącej treści: – Tam jest katalog! W świetle tej anegdoty, czy nie warto byłoby zająć się promocją zasad prezentowanych w literaturze na temat wdrażania, może jeszcze nie całosciowych systemów zarządzania jakością, ale choćby wstępnych reguł, mogących pomóc w uzyskaniu pożądaných standardów organizacyjnych. Na rynku księgarskim znajdują się już tego rodzaju pozycje⁹.

Nie jest moim celem udowadnianie istnienia trudności obiektywnych czy atakowanie zastanego porządku, a podkreślenie wspomnianej już roli świadomości jednostek – właśnie tych poruszających się w szarej, bibliotekarskiej rzeczywistości – zarówno w sferze prawa do prywatności, jak i świadomości społecznej w ogólnie pojętym rozumieniu tego słowa. Na stronie internetowej GIODO¹⁰ znaleźć możemy przykłady skarg na zaniechanie lub niedopatrzenie w zakresie realizacji zapisów omawianej ustawy. Właśnie takie wydarzenie zaowocowało skargą na funkcjonariusza policji, więc nie ludźmy się, że powaga stanowiska bibliotekarza uchroni nas przed konsekwencjami nie przestrzegania prawa. Przypadek bardzo pouczający, gdyż dotyczy zdarzenia¹¹ zblizzonego do sytuacji, w jakiej znajduje się czytelnik wypełniając za pośrednictwem bibliotekarza Kartę Zobowiązania w obecności innych czytelników.

Jednak w sytuacji, gdy większość bibliotek publicznych nie korzysta z dobrodziejstw systemów informatycznych, a wypożyczanie książek odbywa się w sposób tradycyjny, rozmyślanie nad tym, jak właściwie zabezpieczyć system, to zwykle teoretyzowanie. Zanim ogólnopolska komputeryzacja bibliotek publicznych stanie się faktem, zaccnijmy pracować nad zbudowaniem przynajmniej podstawowej świadomości dotyczącej zasad pracy z komputerem.

Trzeba wziąć się do pracy i wykazać się rzetelną wiedzą oraz chęcią respektowania określonych zasad. Jednak powinno się zwrócić uwagę na inny... psychologiczno-socjologiczny aspekt tego zagadnienia. Nikt nie zaprzeczy, że jesteśmy mimo wszystko tylko ludźmi. W związku z tym podlegamy takim samym, jak reszta społeczeństwa prawom w odniesieniu do działań socjotechnicznych, mających na celu wywieranie wpływu. Kevin Mitnick¹² – haker, o którym najwięcej się mówiło, łamał zabezpieczenia różnorodnych systemów informatycznych, telekomunikacyjnych i bankowych – wykorzystując ich najsłabsze ogniwo, jakim są ludzie. Uzyskiwał hasła, kody dostępu lub inne informacje, które pozwalały mu na wykorzystywanie technologii do własnych celów za pomocą metod socjotechnicznych, np. podszywając się pod pracowników lub zmieniając swoją tożsamość w dowolny sposób. Niewiarygodne? A jednak prawdziwe i potwierdzone podczas wytoczonego mu procesu. Dlatego zainwestujmy na początek nie w sprzęt i oprogramowa-

⁷ Tryb dostępu: <http://26konferencja.giodo.gov.pl/program/j/pl/>

⁸ M. W. Sidor: *Jakość usług bibliotecznych. Badanie metodą SERVQUAL*. Warszawa 2005.

⁹ GIODO – Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych. Tryb dostępu: <http://www.giodo.gov.pl/>

¹⁰ Tryb dostępu: http://www.giodo.gov.pl/259/id_art/1456/j/pl/

¹¹ K. Mitnick, W. Simon: *Sztuka podstępów*. Gliwice 2003.

¹² Tryb dostępu: http://www.giodo.gov.pl/data/filcmanagcr_pl/655.doc

nie, ale w edukację własną tak, aby pracować i żyć świadomie. Niejako zachętą do powyższych działań będzie zapewne uświadomienie sobie, iż dane osobowe stały się w ostatnim czasie atrakcyjnym towarem. Są firmy prowadzące agresywny marketing zarówno tradycyjny, jak i elektroniczny, między innymi wysyłając ogromne ilości tzw. SPAM'u (stupid person advertisement). W związku z tym rośnie rynek nielegalnego obrotu danymi osobowymi. Pozwala to przypuszczać, że gromadzenie ich w różny, nierzadko bezprawny lub tylko z pozoru zgodny z przepisami sposób, stanowić może podstawę funkcjonowania wielu firm. Niestety osoby mające do czynienia z danymi osobowymi często nie są tego świadome i dlatego zalecenia znajdujące się w ustawie o ochronie dóbr osobistych traktowane są w sposób lekceważący. A oto informacja – ostrzeżenie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych:

„Adres poczty elektronicznej – daną pilnie poszukiwaną.

Adres poczty elektronicznej stał się daną bacznie chronioną przez właściciela. Osoby, które bez troski przekazują adres e-mail, szybko doświadczają zalewu skrzynki niechcianymi i natręcyjnymi wiadomościami. Adres e-mail to cenny towar dla firm marketingowych oraz dla podmiotów zajmujących się gromadzeniem i handlem profilami internautów. E-mail staje się często przedmiotem handlu, środkiem do bezpośredniego i ukierunkowanego wpływania na konsumentów. Szczególnie, w powiązaniu z innymi informacjami o właścicielu adresu, takimi jak: zainteresowania, zwyczaj, stan zdrowia, stan majątkowy, itp.

W ostatnim czasie można zaobserwować powstawanie organizacji, których głównym przedmiotem działalności jest właśnie handel profilami. Okazuje się, że pełny profil osoby można nabyć już za cenę kilkunastu dolarów.

Warto zadbać aby przy korzystaniu z otwartego i elastycznego systemu poczty elektronicznej, adres e-mail nie był przekazywany niepowołanym stronom i nie stał się nośnikiem profilowania oraz ingerencji w prywatność. Warto dołożyć starań by nie znalazł się w rozmaitych bazach danych, z których na szeroką skalę rozsyłane są wiadomości typu spam. Oto kilka zasad ułatwiających skuteczną ochronę własnego adresu, a także adresów e-mail osób, z którymi korespondujemy:

Formularze WWW

Odvisdzając strony WWW często mamy okazję wprowadzać do formularzy swój adres pocz-

towy. Należy pamiętać, by nie podawać adresu e-mail na nieznanach i niesprawdzonych stronach. Dane z formularzy są zazwyczaj automatycznie przetwarzane. Bez ingerencji człowieka mogą być umieszczane w bazie danych i łączone z innymi informacjami, które przekazujemy świadomie i nieświadomie (np. ścieżki nawigacji w Internecie).

Niekiedy również jesteśmy proszeni o wprowadzenie do formularza adresów e-mail przyjaciół. Często w ten sposób mamy możliwość powiadomienia znajomego o ciekawej stronie WWW lub możemy wysłać danej osobie pozdrowienia albo okolicznościową kartkę. Należy pamiętać, że przy okazji przekazujemy adres znajomego stronie świadczącej opisane usługi. Należy zatem zweryfikować, czy serwis jest znany i godny zaufania. Dodatkowo warto upewnić się, czy właściciel adresu zgadza się na udostępnienie danych osobowych takiemu podmiotowi¹³.

Brak zainteresowania tematem potrwa do czasu, kiedy nas osobiście dotkną boleśnie nie mile konsekwencje cudzej niefrasobliwości w zakresie zapewnienia odpowiedniego bezpieczeństwa informacjom na nasz temat. W wyniku czego będziemy np. w najlepszym razie zasypywani stosami materiałów reklamowych lub dręczeni telefonami od przedstawicieli firm zajmujących się badaniem rynku. Może się to też skończyć odwiedzinami natrętnych sprzedawców wyjątkowo „atrakcyjnych” produktów ubezpieczeniowych. Drugą kwestią bezpośrednio związaną z omawianymi zagadnieniami jest zabezpieczenie informacji zawierających dane osobowe np. kart zobowiązań czytelnika, gromadzonych w bibliotekach w tradycyjnej papierowej formie. W przypadku systemów informatycznych mamy do czynienia ze szczegółowymi, wręcz drobiazgowymi (choć niekoniecznie spójnymi) zarządzeniami¹⁴. Jeśli chodzi o ww. karty zobowiązań w ustawie o ochronie dóbr osobistych znajdujemy tylko zapis mówiący, iż:

„Ustawę stosuje się do przetwarzania danych osobowych:

1) w kartotekach, skrowidzach, księgach, wykazach i innych zbiorach ewidencyjnych”¹⁵.

Nie istnieją opracowania czy instrukcje potwierdzające ten oczywisty w świetle powyż-

¹³ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji dnia 29 kwietnia 2004 r. Dz. U. Nr 100, poz. 1024.

¹⁴ Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm. Art. 2 ust.2.1.

¹⁵ Prawo nikogo nie zmusza do rzeczy niemożliwych (przyp. aut.).

szych zapisów fakt, że również te dokumenty należy traktować jako zbiory danych osobowych. Sytuacja ta ze względu na tzw. obiektywne trudności, czy też raczej niechęć do zmiany przyzwyczajęń mogących spowodować konieczność większych nakładów – nie środków finansowych – a zwyczajnej pracy powoduje, że zupełnie nie przyjmuje się tego do wiadomości.

Podsumowując powyższe rozważania należy zadbać o zwiększenie świadomości i właściwy szacunek dla zapisów chroniących nasze wspólne dobro – prawo do pozostawania w spokoju. Miejmy nadzieję, że prędzej niż później udamy

się śladem sprawdzonych zasad krajów, w których konstytucyjne prawa jednostki są faktycznie, a nie tylko fikcyjnie szanowane. Liczę na to, że wreszcie uda nam się oderwać od niechlubnych przyzwyczajęń z przeszłości. Nie traktujmy, może jeszcze nie dość precyzyjnej ustawy o ochronie dóbr osobistych jako zbioru ograniczeń i trudności, lecz przede wszystkim jako podstawę prawną zabezpieczającą nasze dobra osobiste. *Lex neminem cogit ad impossibilia.*

DOROTA SKOTNICKA

instruktor metodyczny w PiMBP w Pruszkowie

RELACJE



XIV Międzynarodowa Szkoła Letnia: Litwa, Dubingiai

International Students' Summer Seminar, czyli Międzynarodowa Szkoła Letnia Studentów (Bibliotekoznawstwa) wpisała się już na stałe w program działalności Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Co roku – od 14 lat !!!! – podczas tej imprezy spotykają się studenci i wykładowcy z pięciu krajów europejskich: Holandii, Niemiec, Bułgarii, Litwy i Polski w celu wymiany doświadczeń, opinii i pomysłów związanych z programem studiów oraz z ideą współpracy naukowej w ramach Unii Europejskiej. Uczestnicy spotkań to studenci pięciu wyższych uczelni europejskich: Saxion Hogeschool Ijselland (Deventer, Holandia), Uniwersytet Warszawski (Warszawa, Polska), Uniwersytet „Sw. Kliment Ohridski” (Sofia, Bułgaria), Fachhochschule Hannover (Hanower, Niemcy) i VU Komunikacijos fakultetas (Wilno, Litwa).

Główne hasło Szkoły Letniej to *Students for students*, a więc „Studenci studentom”. Jest ono jak najbardziej na miejscu, gdyż wszelkie korzyści, jakie uczestnicy wnoszą z tych spotkań zawdzięczają wymianie opinii i doświadczeń z innymi młodymi ludźmi. Międzynarodowa Szkoła Letnia stanowi doskonałą okazję do porównywania programów studiów dla bibliotekarzy – specjalistów w dziedzinie informacji, ale także do poprawienia techniki komunikacji, ćwiczenia języka angielskiego, nabrania wprawy w zakresie prowadzenia prezentacji oraz warsztatów. Nieocenioną pomoc w tym zakresie niosą wykłady i prezentacje wykładowców, którzy biorą udział w ISSS równie chętnie, co studenci. Współpraca z wy-

kładowcami ma na celu zdobycie i poprawienie technik komunikacji, ale także nawiązanie międzynarodowych kontaktów zawodowych, które mogą zaowocować w przyszłości w przypadku studentów, którzy zdecydują się np. na podjęcie kariery naukowej.

WWWpor@dnikstudenta.pl

Główną rolę w czasie Szkoły Letniej odgrywają studenci – to oni organizują warsztaty i przygotowują prezentacje, biorą udział w dodatkowym programie czasu wolnego, nawiązując przyjaźnie z rówieśnikami z całej Europy. Dzięki temu nie tylko zdobywają nowych znajomych, ale poszerzają swoją wiedzę na temat kultury i zagadnień związanych z ich studiami. Właśnie poprzez integrację młodzieży z różnych krajów realizowany jest kolejny cel ISSS: poznanie krajów Europy i jej mieszkańców. Z tego też powodu zaszczytny obowiązek organizacji ISSS spoczywa co roku na innym kraju; w tym roku była to Litwa.

Litewscy organizatorzy spisali się na medal. Już na kilka miesięcy przed Szkołą Letnią zapewnili doskonałą komunikację, co zawsze jest problemem wzięwszy pod uwagę odległości, jakie dzielą uczestników ISSS. Uruchomiona została strona internetowa (www.kf.vu.lt/~iss/) razem z forum, na którym nie tylko można było dowiedzieć się więcej o planowanej imprezie, lecz również przywitać się z przyjaciółmi z innych krajów. Na stronie zamieszczone zostały informacje

zarówno dla sponsorów, jak i studentów. Dzięki temu wszystko, co niezbędne wiedzieliśmy wcześniej: jaki jest program Szkoły Letniej, gdzie się zatrzymamy, ile czasu jest przewidziane na warsztaty i wykłady, jakie wycieczki są zaplanowane.

Temat tegorocznej Szkoły Letniej był niezwykle ciekawy i brzmiał: *Cultural Heritage + Digital*. Jak różna może być interpretacja takiego tematu pokazały warsztaty przygotowane przez grupy narodowe krajów uczestniczących. W czasie sesji otwierającej zostało zaprezentowanych siedem referatów, z czego dwa przez grupę bułgarską: *Wirtualne muzeum ISSS* oraz *Alternatywne sposoby wyrażania się*, dwa przez grupę polską: *Nowe media kultury* oraz *Wspólne dziedzictwo kulturowe krajów uczestniczących w ISSS* oraz po jednym przez grupę niemiecką: *Digitalizacja ksiązek* (Projekt Gutenberg), holenderską: *Aladin i Balbin* oraz litewską: *Jak technologie wpływają na kulturę młodych ludzi?*

Po prezentacji wstępnej rozpoczęły się warsztaty. Jest to najciekawsza część Szkoły Letniej, ponieważ właśnie wtedy można poznać poglądy innych uczestników na dane zagadnienia oraz poszerzyć swoją wiedzę korzystając z ich doświadczeń. Spotkania grup dyskusyjnych są również doskonałą okazją, aby wspaniale spędzić czas, gdyż odbywają się one nie w sali lekcyjnej, lecz nad jeziorem, w parku, lesie.

W tym roku były przewidziane trzy, poza sesjami plenarnymi, długie sesje warsztatowe. Mimo, iż w sumie było to ponad 16 godzin przeznaczonych tylko na dyskusje, pełne podekscytowania głosy dało się słyszeć w czasie posiłków, wieczorów przy ognisku, kreglach czy nawet nad jeziorem. Dyskusje były, jak się okazało w czasie sesji z prezentacjami finałowymi, jak najbardziej owocne. Dowodem na to były ciekawe, profesjonalnie przygotowane prezentacje multimedialne. Wszystkie zostały przygotowane przez zintegrowane grupy międzynarodowe. W efekcie powstały prace stanowiące połączenie nie tylko różnych poglądów, ale wiedzy z różnych zakresów. Najważniejszym wątkiem – powtarzanym w więk-

szości prezentacji – była wola przeciwstawienia się dominacji technologii komunikacyjnej zawłaszczającej coraz większe przestrzenie świata ludzi. Z drugiej jednak strony proponowano jednak stworzenie wirtualnego muzeum, w którym można utrwalić nie tylko uczestników, ale też dokumenty, publikacje i plakaty powstałe w czasie Szkoły Letniej, a nawet butelkę piwa.

Trzeba pamiętać, że Międzynarodowa Szkoła Letnia ma na celu nie tylko nabywanie wiedzy profesjonalnej, rozwijanie umiejętności interpersonalnych, komunikacyjnych, ale również poznanie kultury kraju, który imprezę organizuje. Litewscy gospodarze zorganizowali wycieczki, w czasie których odwiedziliśmy park Rumsiskes, muzeum socjalizmu Gruto Parkas, Kernave oraz oczywiście Wilno. Wycieczka do Rumsiskes zakończyła się wspaniałymi występami zespołu, który zaprezentował tradycyjne tańce oraz pieśni litewskie.

W programie tegorocznej Szkoły Letniej nie mogło zabraknąć Wieczoru Międzynarodowego. To wydarzenie zawsze wymaga wielu przygotowań, gdyż chodzi o zaprezentowanie swojego kraju. Każda grupa narodowa nie tylko przygotowuje stolik, na którym prezentowane są smakołyki popularne w danym kraju, ale jest również zobowiązana do zorganizowania prezentacji i konkursów.

Litewscy organizatorzy przygotowali w tym roku – po raz pierwszy! – flagę Szkoły Letniej. Dotychczas w czasie tych spotkań przed ośrodkami/hotelami wisało sześć flag: bułgarska, holenderska, litewska, niemiecka, polska oraz flaga Unii Europejskiej. W tym roku dołączyła do nich biała flaga, większa od innych, z logo tegorocznej Szkoły Letniej i wypisanymi nazwami krajów uczestniczących. Powiewała tak samo dumnie, jak pozostałe sześć, a w czasie wieczoru pożegnane zostało przekazana organizatorom przyszłorocznej Szkoły Letniej – Holendrom.

JUSTYNA JASIEWICZ

prezes Koła Naukowego Studentów
w Instytucji Informacji i Studiów Bibliologicznych UW

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego

6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Numer konta bankowego

Prosimy o przysyłanie tekstów wraz z dyskietkami i dołączonymi zdjęciami (dyskietki i zdjęcia należy podpisać!)



Edycje elementarzy Mariana Falskiego

W 2005 r. mija 95 lat od ukazania się pierwszego wydania książki, która na dziesięciolecie stała się podstawą alfabetyzacji polskich dzieci. Edycja ta pod bardzo prostym tytułem *Nauka czytania i pisania dla dzieci*, została opublikowana w 1910 r. w Krakowie w Wydawnictwie im. Tadeusza Wierzbowskiego.

W publikacji zamieszczone były ilustracje i pismo kaligraficzne. Do elementarza były dołączone wskazówki dla nauczyciela, o objętości 24 stron formatu broszurowego. W przypisie znajduje się objaśnienie dotyczące elementarza: „stronice książki nie są numerowane, nauczyciel sam je odlicza”. W innym miejscu zaś, że: wskazówki trzeba czytać „z książką uczniowską [czyli z elementarzem – B. K.] w rękę”. We wskazówkach znajduje się jeszcze informacja, świadcząca o swego rodzaju zespołowym powstaniu pierwszego elementarza. W opracowaniu książki (dalej cytata autora) „dopomagała mi przez czas dłuższy Kazimiera Brynkówna. Próbné lekcje w kompletach dzieci prowadziła w Krakowie w r. 1909/1910 Ludwika Małkowska”¹.

Publikacja ukazała się w formacie A-4, strony były nienumerowane, policzyłem, że było ich 104. Kolorowa okładka z dwójką dzieci, w dalszej części kolorowe i czarno-białe ilustracje i oczywiście po raz pierwszy spotykamy tu Alę. Jest też Janek, Mania i Zosia oraz lalki o imionach Nina i Pola. Do nauki czytania i pisania autor używa przeważnie słownictwa związanego z wsią i przyrodą, mimo że elementarz powstawał dla dzieci w mieście. W tym pierwszym wydaniu najczęściej u dołu strony, zamieszczana jest tabelka z używanymi uprzednio słowami. Pod koniec książki pojawiają się rymowanki, tak jak wcześniej mętowania, teraz sygnalizowane zapisem kaligraficznym. Na ośmiu ostatnich stronach znajduje się zestawienie listernictwa kaligraficznego i drukowanego – występują pojedyncze słowa, zdania i całe strony. Na końcu znajduje się tabela, zestawiająca duże i małe litery w kolejności alfabetycznej, ukazane równolegle w pisowni odręcznej i czcionką drukowaną.

ELEMENTARZE W POLSCE NIEPODLEGŁEJ

Po dziesięciu latach od pierwszej edycji elementarza przyszły dobre czasy dla autora i dla

jego dzieła. Marian Falski przygotowywał kolejne wydania oraz wersje, które początkowo nosiły wspólny tytuł *Elementarz powiastkowy* i zależnie od przeznaczenia kierowane były do dzieci w szkołach wiejskich i miejskich, do młodzieży i dorosłych oraz do żołnierzy. Tematyka była tu oczywiście różnicowana, nawet ze względu na to, gdzie zamieszkiwały dzieci: inne były wyrazy i przykłady dla dzieci z miast a inne dla dzieci wiejskich, jeszcze inne dla dorosłych i dla mężczyzn odbywających służbę wojskową.

Elementarze przygotowywane przez M. Falskiego były praktyczną realizacją założeń nauczania początkowego dzieci i dorosłych. Jak daleko sięgało to nauczanie, świadczy prosty fakt biblioteczny: otóż egzemplarz *Elementarza powiastkowego dla młodzieży i dorosłych* wydany w 1922 r., przechowywany obecnie w zbiorach Biblioteki Narodowej, należał pierwotnie do biblioteki więziennej na warszawskim Mokotowie.

W latach trzydziestych pojawiły się „elementarze tematowe”, w których znajdowało się kilkanaście tematów z bliższego i odleglejszego doświadczenia dzieci miejskich. Oprócz zabaw, pór roku, zajęć praktycznych pojawiły się tu tematy „Ważniejsze instytucje i gmachy publiczne” oraz „Nasz kraj”, wskazujące na wprowadzenie elementów wychowania obywatelskiego. Na kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej funkcjonowały przede wszystkim elementarze powiastkowe oraz mające w tytule sformułowania „dla szkół powszechnych miejskich” i „dla szkół powszechnych wiejskich”.

Literatura w elementarzach

W elementarzach dla żołnierzy znajdują się m.in. opowiadania frontowe i piosenka „Hej tam na górze/Jadą żołnierze” a w elementarzu dla młodzieży i dorosłych – wiersz Aleksandra Fredry *Paweł i Gawel*. Poeta, którego najwięcej utworów znalazło się w elementarzach przedwojennych i powojennych był Julian Tuwim. W elementarzu z 1934 r. znalazły się wiersze *Stół*, *Dzieci w polu*, *Rozmowa ptaków*, *Rzeczka*, *Warszawa*, *Marszałek Piłsudski*. W następnych latach dołączyły do nich *Abecadło*, *Kotek*, *Tańcowały dwa Michały*, *W lesie*. Słynne zdanie „Ala ma kota”, choć nie należy do literatury pięknej, pojawiło się w elementarzach w latach trzydziestych i przetrwało tylko do 1948 r. Natomiast w pamięci społecznej utrwaliło się dzięki powszechnemu użyciu i do tej pory jest zdaniem świadczącym o znajomości *Elementarza*.

¹ M. Falski: *Wskazówki dla nauczyciela*. Kraków 1910, s. 3.

Ilustratorem wielu wydań z dwudziestolecia był Kamil Mackiewicz (1886-1931), jeden ze znanych polskich twórców karykatur o tematyce politycznej i obyczajowej, ilustrator wielu książek. Projekt okładki do kilku wydań elementarzy powiatkowych wykonał Władysław Skoczyła (1883-1934), wszechstronny artysta, znany głównie z drzeworytów i dzieł o stylizowanej tematyce góralskiej. Inni ilustratorzy elementarzy to Wacław Borowski (1885-1954) i Jan Miklaszewski, których grafiki zdobiły elementarze z końca lat trzydziestych i z okresu powojennego.

Nazwiska kaligrafów podawane były w elementarzach począwszy od Stefana Ślązaka, ostatnie wydanie z jego pismem kaligraficznym ukazało się w 1947 r.

Wydawcą elementarzy Falskiego w dwudziestoleciu międzywojennym było Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych z siedzibą we Lwowie, którego pion wydawniczy w ciągu kilku lat przekształcił się w Spółkę Książnica Polska, a ta z kolei po połączeniu ze spółką akcyjną Atlas przybrała nazwę Książnica-Atlas, także z siedzibą we Lwowie. Jednorazowym wydawcą elementarza była w 1936 r. Księgarnia „Stella” w Kownie, na podstawie składu należącego do Książnicy-Atlas. Elementarze dla żołnierzy wydawały instytucje wojskowe: Główna Księgarnia Wojskowa oraz Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.

ELEMENTARZE NA WYCHODŹSTWIE

Po kampanii wrześniowej 1939 r. wielkie rzesze Polaków, także dzieci, znalazły się poza granicami kraju. Organizacja szkolnictwa polskiego w takim rozproszeniu była możliwa tylko w dużych skupiskach, gdzie dodatkowo działały organizacje reprezentujące państwo polskie. W takiej sytuacji były to organizacje wojskowe.

W 1943 r. w Jerozolimie został wydany *Elementarz* Mariana Falskiego, zupełnie odmienny od dotychczasowych. Wydawcą była Komisja Regulaminowo-Wydawnicza Armii Polskiej na Wschodzie. Ten jedyny, oryginalny elementarz wychodźczy miał format typowej książki o objętości 118 stron, zawierał nowe teksty i nowe ilustracje. Wszystkie elementy miały wyraźne nastawienie patriotyczne. W pierwszym dniu nauki pani nauczycielka mówiła o trudnej sytuacji dzieci w kraju: nie mogą się uczyć, mówić i modlić po polsku, gdyż w kraju są Niemcy. Tu, na obcej ziemi, rząd postara się zrobić wszystko, by dzieci mogły wrócić do kraju i odbudować Ojczyznę zniszczoną przez Niemców.

Pierwszymi słowami, służącymi do nauki były „mama” i „tata”, potem tradycyjne nazwy i imiona, takie jak lala, ul, Olek, Ala, kotek, dom, nazwy polskich potraw i znanych z kraju zwierząt domowych.

Dzieci budują pierwsze proste zdania, otrzymują do rozwiązania proste zgadywanki rysunkowe, zapoznają się także z terminologią wojskową – kapral, bęben – i techniczną: samolot, radio.

W końcowej części elementarza zamieszczono kilka czarno-białych fotografii z miejsc i zdarzeń, które dzieci znały z własnego doświadczenia i zasłysanych opowieści: zdjęcie grupy dzieci z opiekunami w Iranie, fotografię maszerującej kompanii Wojska Polskiego i zdjęcie generała Władysława Sikorskiego podpisane „Naczelny Wódz rozmawia z żołnierzami”. Poniżej wydrukowano czterowiersz:

*Bóg i Ojczyzna, Honor i Dzielność
Rzetelna służba dla Polski
Przemogą butę wraź i czelność,
Gdy nas prowadzi Sikorski.*

Na ostatnich stronach elementarza znajduje się wiersz *Nowy Elementarz*. Rozpoczyna się czterowierszem:

*Ucz się dziecko polskiej mowy
Masz tu nowy elementarz.
Patrz, jak dużo pięknych liter,
Ucz się to je zapamiętasz.*

W dalszym ciągu wiersza każdej literze polskiego alfabetu odpowiada hasło: *A – to Armia, B – to Bracie... O – Ojczyzna, P – to Polska... I na zakończenie:*

*Czcić, szanować takie słowa
Wszyscy uczcie się za młodu,
Z waszej wiedzy, z waszej wiary –
Jasna przyszłość dla narodu.*

Kolejne edycje tego elementarza były wydawane w 1945 r. we włoskim Bari, gdzie nakładcą była sekcja Wydawnicza II Korpusu. W 1945 r. elementarz ukazał się w niemieckim Hanowerze nakładem Polskiego Związku Wychodźstwa Przytomowego, a w 1947 r. w Anglii nakładem Sekcji Wydawniczej Towarzystwa Pomocy Polakom.

W 1944 r. w Paryżu, na rozpoczęcie roku szkolnego, został wydany *Elementarz dla pierwszej klasy szkół powszechnych miejskich*, którego wydanie krajowe pochodziło z 1937 r. Edycję tę wydano także w 1945 r. w niemieckim Brunświku (tak na stronie tytułowej, chodzi niewątpliwie o Braunschweig) nakładem „Głosu Ojczyzny”. W 1945 r. Związek Polaków w Hamburgu wydał dwukrotnie *Elementarz* na podstawie krajowego wydania Książnicy-Atlas z 1937 r. z rysunkami Wacława Borowskiego: jedną pełną edycję w twardej oprawie i drugą, w oprawie broszurowej, znacznie mniejszej objętościowo. Z tej drugiej edycji zostały usunięte wiersze Juliana Tuwima. W 1954 r. *Elementarz* Falskiego z ilustracjami Wacława Borowskiego ukazał się w Londynie nakła-

dem Głównej Komisji Skarbu Narodowego z przedmową Zygmunta Nowakowskiego, pisarza żyjącego wiele lat na emigracji.

Na emigracji wydawane były również *Pierwsze czytanki* w opracowaniu autora elementarza.

KRAJOWE ELEMENTARZE POWOJENNE

Elementarz Mariana Falskiego został przejęty przez utworzone w 1945 r. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Do 1948 r. – osobno wydawano oddzielne elementarze dla pierwszych klas szkół miejskich i wiejskich. Od 1949 r. w nazwie pozostał tylko termin „elementarz”.

Literatura w elementarzach

Dalej preferowane były znane sprzed wojny wiersze Juliana Tuwima. W 1949 r. w elementarzu wydrukowano *Abecadło*, *Murzynka Bambo*, *Rozmowę ptaków*, *Rzeczkę*, *Stół*, *Wszyscy dla wszystkich*. Natomiast w 1953 r. na końcu elementarza znalazł się wiersz Anny Świrszczyńskiej *Piosenka o pokoju*. Znaczne poszerzenie liczby autorów nastąpiło w elementarzach wydawanych od 1957 r.: poza kilkoma wierszami Tuwima pierwszoklasiści mogli uczyć się pisać i czytać na podstawie znanego z wcześniejszych wydań fredsowskiego *Pawła i Gawła* oraz Mieczysława Kotarbińskiego *Przyleciały skowroneczki* i Antoniego Słonimskiego *Ojczyzna*. Ten zestaw wierszy przetrwał we wszystkich późniejszych wydaniach *Elementarza*.

Pozostałe elementy zawartości

Elementarze Mariana Falskiego towarzyszyły kolejnym rocznikom młodych Polaków na wstępnym etapie ich doświadczeń życiowych. Z natury rzeczy w pierwszej, samodzielnie przez dziecko studiowanej książce, należało nawiązywać do tego, co dzieci znają z dotychczasowego doświadczenia. Dotyczy to zarówno sfery słownej, jak i obrazowej.

W przedwojennych elementarzach pojawiają się nawiązania do Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy ze względu na powszechność ich świętowania w kraju, głównie jednak dotyczyło to obzędów i przygotowywania dzieci do uczestnicwa w życiu rodzinnym.

Falski od początku był zwolennikiem szkoły świeckiej, niektórzy interpretatorzy tej postawy wiążą ją z przynależnością autora elementarzy do masonerii³. Wydaje się, że jest to pogląd uproszczony: w tak zróżnicowanym religijnie i wielonarodowym państwie jak Polska okresu dwudziestolecia, nie można było inaczej postępować. by

chronić dzieci przed potencjalnymi i rzeczywistymi waśniami narodowymi i religijnymi świata dorosłych.

Elementem jednoczącym wszystkich mieszkańców, także tych najmłodszych, wchodzących w zakres oddziaływania edukacji szkolnej, jest państwo. W elementarzach Mariana Falskiego z okresu dwudziestolecia dzieci uczestniczą w przygotowywaniu uroczystości państwowych, przede wszystkim święta odzyskania niepodległości, przypadającym na 11 listopada. Dopiero w elementarzach począwszy od 1933 r. dzieci w szkole spotykają się przy dekorowaniu portretów pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i prezydenta Ignacego Mościckiego. Z okazji imienin marszałka piszą do niego kartki z życzeniami. Pod koniec elementarza dzieci poznają godło państwa, Warszawę jako stolicę i siedzibę władz państwowych, tak symboliczne gmachy jak Sejm, Zamek Warszawski i Belweder. W elementarzach po śmierci marszałka jest mowa o tym, że to tu, w warszawskim Belwederze pracował, a pochowany jest na Wawelu w Krakowie, gdzie znajduje się także kopiec ku czci zmarłego.

Analogicznie od 1949 r. w elementarzach wprowadzono informacje o Warszawie, o Belwederze, jako siedzibie prezydenta Bolesława Bieruta i o święcie 1 Maja. W kilku następnych wydaniach jest Belweder i siedziba Sejmu a obok Bieruta, Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej i przyjaciela dzieci występuje naczelny dowódca Wojska Polskiego marszałek Konstanty Rokossowski. I to są jedyne informacje o przywódcach państwowych Polski powojennej. W elementarzach od 1956 r. zostały one usunięte i nigdy już nie powróciły. Po odwilży październikowej zmienia się także otoczenie, w którym żyją dzieci. Przed wojną byli to początkowo rodzice, rodzeństwo i koniecznie babcia, koledzy z najbliższej okolicy, rzemieślnicy, krowy na pastwisku, las, a z zajęć – zabawy z domowymi zwierzętami, pożyteczna uprawa ziemi przez dorosłych i przyszłolnego ogródka przez dzieci. Po kilku latach poszerza się terytorialny krąg bytowania: zaczynają się wycieczki do miasta, nawet nad morze, więc i podróże pociągiem, jazda tramwajem, kontakt z takimi zdobyczami techniki jak kino i radio. Po wojnie były fabryki, traktory, pochody pierwszomajowe, elementy sojuszu robotniczo-chłopskiego, ale także wesela i zabawa. Autor tego referatu, zganiony w piątej klasie we wczesnych latach pięćdziesiątych za to, że jego ulubionym zajęciem wakacyjnym było polowanie z siatką na motyle, usprawiedliwiał się tym, że w elementarzu Falskiego, z którego uczył się kilka lat wcześniej, to zajęcie jeszcze nie było uznane za naganne.

Od wydania z 1975 r. (to wydanie pamiątkowe Mariana i Ireny Falskich dla dzieci) jest już telewizja, kosmonauci na księżycu, o dostatku mate-

³ Por. M. Gugulski: *Pionierzy pod świecką chotką*. „Gazeta Polska” z 19-26 grudnia 1996 r.

rialnym świadczy to, że Ala i Janek mają własne łyżwy. Dotychczas, przez kilka dziesięcioleci z łyżwami był kłopot, gdyż rodzeństwo miało jedną parę łyżew na dwoje. Na ulicach jest dużo samochodów, pojawia się kiosk „Ruchu” i „Orbis”. Dochodzi kilka nowych wierszy, m.in. Marii Konopnickiej *Wiosna* i Antoniego Słonimskiego *Zegar na wieży*.

Ilustracje

Przez kilka lat powojennych elementarze ukazywały się z przedwojennymi ilustracjami Jana Miklaszewskiego i Wacława Borowskiego. W latach 1949-1956 ilustracje do elementarzy były autorstwa znanego z grafiki książkowej Tadeusza Gronowskiego (1894-1990). Potem 18 kolejnych wydań elementarza ilustrował Jerzy Karolak (1907-1984). Jego ilustracje są także zamieszczone w ostatniej osiemnastej edycji, firmowanej przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych z 1974 r. Twórcą projektu okładki i ilustracji do elementarza po utworzeniu Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych od 1975 r. był Janusz Grabiański (1929-1976). Te elementarze z jego rysunkami, pełnymi ekspresji i koloru, obowiązywały do roku szkolnego 1983/1984 i są najczęściej wznawiane przez wydawcę do chwili obecnej dla celów bibliofilskich i pamiątkowych. Wydawca wprowadził tylko dwie widoczne zmiany: w wydaniu z 1975 r. występuje jako godło państwowe orzeł bez korony a mapa naszego państwa ma w podpisie nazwę Polska Rzeczpospolita Ludowa. W wydaniach po 1990 r. orzeł już ma koronę a mapa dotyczy kraju o nazwie Rzeczpospolita Polska.

Pismo kaligraficzne do wydań powojennych przygotowywał początkowo Stanisław Oniszczki, od 1957 do 1974 r. – Aleksander Kwiatkowski a od 1975 r. według wskazówek Mariana Falskiego – Wacław Rafalski.

POZASZKOLNA RECEPCJA ELEMENTARZA FALSKIEGO

Na przełomie roku 2003/2004 w Galerii Książki Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu prezentowano wystawę „Elementarze prapradziadków 1800-1955”, gdzie umieszczono ponad sto różnych edycji książek do nauki czytania i pisania. Na wystawie ze zrozumiących względów obok dziewiętnastowiecznych elementarzy i abecadników (służących pospołu do nauki czytania jak nauki katechizmu i ministrantury) bogato były prezentowane elementarze Mariana Falskiego.

Na otwarcie sezonu artystycznego 2004/2005 Teatr Polski w Szczecinie wystawił spektakl nazwany po prostu „Elementarz” – na podstawie tekstów zawartych w książce Falskiego w reży-

serii Ryszarda Majora. To była polska i światowa prapremiera. Spektakl jest scenicznym przypomnieniem inicjacji kulturowej większości z nas, a także wycieczką do bliższej i dalszej przeszłości. Reżyserowi udało się zrealizować przedstawięnie dla dorosłych przy wykorzystaniu dużej liczby aktorów i powtarzaniu elementów sytuacyjnych i wybranych tekstów z różnych okresów naszych dziejów. Teksty podawane są często z przymrużeniem oka, w którym ma prawo pojawić się łaza wzruszenia. Program spektaklu został wydrukowany pismem odręcznym na poliniowanej kartce papieru.

W rok po tym spektaklu 31 sierpnia 2005 r. w Bibliotece Narodowej w Warszawie otwarto z okazji sześćdziesięciolecia działalności Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych (liczonego od 1945 r.) wystawę nazwaną „Od Elementarza do *Wesołej szkoły*. Podręczniki trzech pokoleń”.

PODSUMOWANIE

1. Elementarze Falskiego miały od pierwszego wydania obudowę programową i metodyczną w postaci wskazówek dla nauczycieli, niebawem dołączyły do nich zeszyty ćwiczeń. Ta forma kompletności towarzyszy nowym elementarzom współczesnych autorów do dziś, a pomysłodawcą takiego postępowania był właśnie twórca najbardziej znanej polskiej książki.

2. W Polsce odrodzonej po 1918 r. były oczywiście inne elementarze, ale z „Falskiego” uczył się w dwudziestolecie co trzeci pierwszoklasista¹. W Polsce po 1945 r. przez 35 lat elementarz ten dominował w nauce czytania i pisania.

3. Marian Falski występował w swoim pracowym życiu nie tylko jako autor *Elementarza*. Przez 20 lat Polski odrodzonej pracował w Ministerstwie Wyznań i Oświecenia Publicznego zajmując się organizacją szkolnictwa i publikując na ten temat artykuły, raporty i opracowania. Działał także wówczas w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci. Po II wojnie światowej był m.in. członkiem Polskiego Komitetu UNESCO – ONZ-owskiej organizacji do spraw edukacji i kultury, zajmował się kwestiami reformy szkolnictwa i nauczania na szczeblu podstawowym i średnim. Dalej był zwolennikiem wolności i demokracji, czemu najbardziej wyraz dał podpisując wraz ze swoim przyjacielem Antonim Słonimskim znany List 34 w 1964 r. List był wystosowany do premiera polskiego rządu i wyrażał zaniepokojenie cenzurą oraz niedostatkiem papieru na druk książek i czasopism. Falskiemu zawsze były bliższe problemy edukacji i książki.

¹ Z informatora Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych o książkach do nauki pisania i czytania *Od Elementarza Falskiego do...* br. wyd., s. 5.

4. *Elementarz* pozostawiony przez Mariana Falskiego można analizować na wiele sposobów. Np. do analizy treści nadaje się metoda strukturalistyczna. Można zastosować najmodniejsze obecnie, interdyscyplinarne podejście w stylu *gender studies*, gdzie problematykę płci ujmuje się w kategoriach społeczno-kulturowych. Tu od razu nasuwa się problematyka ról społecznych pełnionych przez pojawiające się w *elementarzu* postaci ojca, matki, a także babci i dziadka.

5. Ukazało się ponad 80 edycji krajowych *Elementarza*, ich łączny nakład wyniósł około 20 mln

egz., do tego trzeba doliczyć kilka edycji emigracyjnych. I pomyśleć, jakie Marian Falski miałby honoraria, gdyby był wynagradzany tak, jak autorka Harrego Pottera!

BOGDAN KLUKOWSKI

Tekst jest skróconą wersją referatu wygłoszonego podczas konferencji naukowej „Życie i dzieło prof. Mariana Falskiego”, zorganizowanej w dniach 2-3 września 2005 r. przez Instytut Historii Nauki Polskiej PAN oraz Szkołę Podstawową w Kuźnicy Grabowskiej.

Świat książki dziecięcej



■ Opowiadania dla przedszkolaków

Wydawnictwo „bis” wydało stustronicową książkę – adresowaną dla przedszkolaków, co sugeruje już sam jej tytuł – *Opowiadania dla przedszkolaków*. Autorką jest polska pisarka młodego pokolenia Renata Piątkowska.

Książka, niedużego kwadratowego formatu, przyciąga wzrok dziecka sztywną, lakierowaną, wielobarwną okładką oraz wydzieranką – naklejanką, stanowiącą okładkową ilustrację. Obrazuje ona głowę i twarz uśmiechniętego dziecka, zadowolonego z efektów swej pracy – wykonania sylwetek zwierząt egzotycznych (krokodyl, zebra) i rodzimych (zając), które spotkały się we wspólnej przestrzeni – na ukwieconej trawie.

Zbiór obejmuje 15 krótkich, przeważnie 3-6-stronicowych opowiadań. Mają one krótkie, proste, najczęściej jednowyrazowe, bezbarwne tytuły np.: *Dziura*, *Balbina*, *Koń*, *Lokator*, *Motornicz*, *Różyczka*, *Telefon*, *Urodziny*. Obok nich występują tytuły tajemnicze, np. *Obudzona królowna*, *Puk*. Są też tytuły reklamowe, do których zakwalifikowałam: *Miejsce pod choinką* oraz *Portret taty*. Trzy tytuły uznałam za oryginalne w doborze elementów, a więc *Czarny lew*, *Smoki rurowe*, *Szarzydła – Strazydła*.

Treść utworów koncentruje się wokół spraw bliskich dziecku, a więc wokół jego zabaw (rysowanie, zabawa w wannie, zabawy tematyczne), codziennych czynności (jedzenie, sen, kąpiel), działań okolicznościowych (związanych z uczestnictwem w przygotowywaniu świąt, wycieczką do ZOO, jazdą na koniu, przebywaniem w namiocie, uczestnictwem w przedstawieniu teatralnym – w roli widza i aktora). Jest także związana z różnymi sytuacjami, które stanowią o codziennych czynnościach podejmowanych w różnych środowiskach życia i funkcjonowania dziecka (do-

mowym, rówieśniczym, przedszkolnym, szerszym – społecznym, kulturowym) oraz z sytuacjami, które mogą się w życiu wydarzyć (choroba, zły i dobry sen, zagubienie się w wielkim sklepie, „nowy” w grupie przedszkolnej).

W poszczególnych opowiadaniach autorka książki nawiązuje niejako (w sposób inaczej skonkretyzowany, a następnie uogólniony), do kalendara życia dziecka – przedszkolaka. Porusza problem niechęci dzieci do poobiedniego leżakowania w przedszkolu oraz do dziecięcych zachowań, stanowiących reakcje kompensacyjne na brak akceptacji wymuszanych na nich czynności przez nauczycielki. Tymi reakcjami są najczęściej marzenia na jawie, wiążące się z przeniesieniem w czasie lub przestrzeni (np. do ulubionego ogrodu zoologicznego). Porusza problem zabaw dziecięcych, prowadzących nieraz do wyrządzania szkód i przyczyniania się do zniszczeń otoczenia. Wynika to czasem z „zatrącenia się” dziecka w zabawie i braku zastanowienia się nad słusznością podjętej pochopnie decyzji. Zniszczenia poczynione przez dziecko w sytuacjach innych niż zabawowe powstają też często nie wskutek złej woli dziecka, lecz jego bezmyślności. Takie właśnie zachowania przedszkolaka pokazuje R. Piątkowska w opowiadaniu *Miejsce pod choinką*. Ważne jest wszakże, aby niewłaściwe zachowanie zrozumieć i naprawić. Autorka proponuje jedną z takich możliwości, wiążącą się – w konkretnej sytuacji – z kupieniem nowej choinki sąsiadce i udekorowaniem jej.

Autorka podnosi też kwestie dziecięcej potrzeby posiadania – np. zwierzęcia. Prowokuje do rozmowy o zwierzętach nietypowych, oryginalnych, trudnych do osvajania przez człowieka, o których dziecko marzy, które posiada lub które próbuje oblaskawić (np. szara, polna mysz). W sposób bardzo subtelny i ciepły uświadamia dzieciom, że zwierzę nie może stanowić ich ulubionej

zabawki, bo jest żywym stworzeniem, zachowującym się zgodnie z prawami własnej biologii. Autorka uwzględniła też w opowiadaniach problem dzieci – niejadków i bałaganiarzy. Nie moralizuje jednak, nie przestrzega, nie straszy, lecz zestawia z marzeniami dziecka. Te marzenia, np. o przemianie w dużego, silnego konia, który je tylko cukier, są miłe dla chłopca – głównego bohatera opowiadania. Jednak, gdy po zjedzonym niejako „przez przypadek” obiedzie ma pójść na plac zabaw, cieszy się, że nie jest koniem. Nie mógłby przecież wówczas znaleźć się na zjeździe lub huśtawce. Zatem autorka opowiadania uświadamia dzieciom dodatnie i ujemne strony ich śmiałych, a nierealnych marzeń. Kwestie jedzenia w przedszkolu (ale nie tylko) wiążą się też np. z konsumpcją owoców i znajdowaniem w nich „lokatorów”. Z jednej strony dzieci lubią, jak przytrafia się im coś wyjątkowego. Czują się dumne i wyróżnione. Skupiają na sobie uwagę najbliższego otoczenia. Wzbudzają jego zazdrość. Z drugiej strony czują się poszkodowane i zdezorientowane, bo nie wiedzą, co w tej sytuacji zrobić i jak odzyskać straconą szansę (tu – na zjedzenie smacznego, czerwonego jabłka).

Rozważane problemy dotyczą również marzeń dzieci związanych z ich przyszłością. Są więc np. marzenia o przyszłym zawodzie, często zmieniane i zdecydowanie różne. Wiążą się z dziecięcymi doświadczeniami, poznawaniem otoczeniem, ale i przekształcaniem tychże – a więc z wychodzeniem poza dostarczone informacje (np. dziecko jako motorniczy tramwaju, woźacy zwierzęta z ZOO).

Poruszane są też kwestie uczestnictwa w przedszkolnych przedstawieniach teatralnych i zabawnych sytuacjach związanych zarówno z treścią przedstawień, jak i reakcjami widzów – przedszkolaków. Autorka omawianej książki stosuje znakomity humor sytuacyjny, ukazując ingerencję małych widzów w treść wystawianych spektakli i mimowolnie czynione przez nich modyfikacje utworów będących treścią przedstawień (np. *Śpiąca królewna*, *Kopciuszek*). Wykorzystuje też humor słowny, wynikający z wieloznaczności słów i wyrażen oraz reakcji nań małego dziecka.

Punktem wyjścia do czytelniczej refleksji dzieciaka mogą też być opowiadania, w których podejmowany jest temat zajęć w przedszkolu. Dzień Ojca i przygotowania przedszkolaków do tego święta stają się okazją do wykonywania prezentów w postaci rysunków. Te z kolei stanowią prowokację do porównywania rysunków, poszukiwania w nich podobieństw i odkrywania znaczących nieraz różnic. Przedszkolaki dochodzą do wniosku, że niektórzy współcześni ojcowie, z długimi włosami i kolczykiem w uchu, kojarzą się – na portrecie – z wizerunkiem mamy namalowanej przez przedszkolaka. Ta sytuacja staje się

okazją do podejmowania rozważań na temat inności, ich przyczyn, a także na temat tolerancji dla inności drugiego człowieka oraz dla jego sprzeciwu wobec zewnętrznych nacisków na upodobnianie się do innych ludzi.

Tekstom utworów towarzyszą ilustracje: barwne, pogodne, dość ubogie informacyjnie, lecz ekspresywne – działające na uczuciach dziecka. Są one zbliżone w swej konwencji do rysunków samego dziecka. Każdemu krótkiemu opowiadaniu towarzyszy przynajmniej kilka ilustracji o różnej wielkości, kształcie (pionowe, poziome, kwadratowe) i formie (całostronicowe, śródtkciowe, międzywierszowe, dekoracyjne – czyli zdobnicze). Ilustracje międzywierszowe wkomponowane zostały wyłącznie w tytuły opowiadań. Zapowiadają zatem ważną postać (lub postaci) występującą w utworze. Wskazują istotne przedmioty, mające znaczenie dla wydarzeń utworu. Mogą więc konkretyzować tytuł, wyjaśniać go lub wskazywać jego charakter za pomocą innych znaków ikonicznych (wykrzykników, zagęszczenia kropek o określonej barwie, inne).

Dekoracyjny charakter mają ilustracje usytuowane przy numerach kolejnych stron książki, a obrazujące stały element, zacierpnięty z okładowej ilustracji, stanowiący powtarzający się motyw małego, zielonego krokodyla – prawdopodobnie gumowej lub pluszowej zabawki z dziecięcym kącikiem z zabawkami. Dla struktury omawianej książki charakterystyczne jest i to, że większość opowiadań kończy ilustracja. Mają one różną wielkość i format. Wśród nich są takie, w których zastosowane zostało powtórzenie motywu obrazu użytego w ilustracji towarzyszącej tytułowi, albo charakterystycznego motywu, powtarzającego się w ilustracjach śródtkciowych należących do określonego opowiadania. Sądzę, że chęć przeglądania tej książki przez dzieci wzmocni też bardzo bliska przedszkolakowi forma wyklejki, kojarząca się z motywami obrazów zastosowanych w tapecie produkowanej na użytek dziecięcego pokoju. Jest to motyw wielokolorowych zabawek, zwierząt, kwiatów i balonów, usytuowanych na białym tle.

Warto poświęcić kilka słów nastrojowi zamieszczonych w książce obrazów. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że są to ilustracje nastrojowe. Nastrój jest w nich budowany poprzez: wybór treści zilustrowanych, ukazanie go celowo dobranymi barwami, wyrażenie go w mimice, ruchach i gestach bohaterów.

Autorką opracowania całości tej interesującej, bliskiej małemu dziecku, koncepcji graficznej książki, jest Iwona Cała. Wyraźnie czuje się, że ilustratorka nie tylko dobrze zna dziecko i jego potrzeby, rozumie dziecko, ale też potrafi współodczuwać i współprzeżywać razem z nim. Cechują ją zatem zdolności interpersonalne. Dodatkowym

atutem jest zharmonizowanie efektów działań ilustratorki książki z intencjami jej autorki. Ilustracje stanowią bowiem swoisty komentarz do treści słownych utworu i poszerzają te ostatnie, uzupełniają je. Literatura przedmiotu wskazuje, że od relacji między słowem a obrazem w książce dla dziecka zależy ich sposób oddziaływania na dziecięcego odbiorcę. Taka relacja, jak tu wskazana, jest najkorzystniejszą dla dziecięcego odbiorcy.

Sądzę, że *Opowiadania dla przedszkolaków* R. Piątkowskiej to książka, która ciepło zostanie przyjęta przez przedszkolaki. Także ich opiekunowie, wychowawcy i rodzice z pewnością przyjmą z zadowoleniem fakt pojawienia się tego zbioru na rynku księgarskim. Podjęte w książce problemy uaktualniają bowiem problematykę

współczesnych książek dla najmłodszych odbiorców. Opowiadania zawarte w zbiorze mają więc szansę na zaciekawienie dzieci, zaspokajanie ich potrzeb czytelniczych, poszukiwanie w losach bohaterów losów podobnych do własnych lub do rozstrzygnięć, o jakich dzieci marzą, albo z jakimi nigdy nie chciałyby się zetknąć.

ELŻBIETA SZEFLER
Akademia Bydgoska

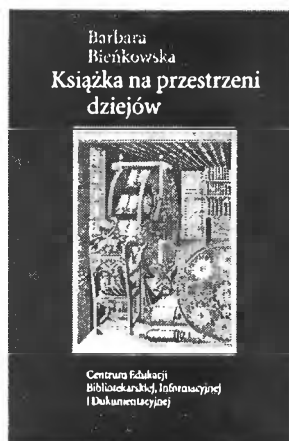
R. Piątkowska: *Opowiadania dla przedszkolaków*. Ilustracje I. Cala. Warszawa: Wydaw. „bis”, 2003.

* Skrótu artykułu dokonała redakcja.

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Barbara Bieńkowska: *Książka na przestrzeni dziejów*. Współpr. Elżbieta Maruszak. Oprac. graf. Andrzej Tomaszewski. Warszawa: Wydaw. Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, 2005 – 352 s.; 227 il.

Nowocześnie opracowana publikacja omawiająca w sposób syntetyczny, na tle szerokiej perspektywy rozwoju cywilizacji, dzieje książki od wynalezienia pisma do powstania III Rzeczypospolitej. Książka została przedstawiona jako jeden z podstawowych i niezwykle ważnych elementów komunikacji społecznej, narzędzie przekazu informacji, jako istota formułowania treści myślenia i działania, oddziaływujące na osobowość człowieka. Autorka śledzi rozwój książki na tle uwarunkowań społecznych, w ścisłej korelacji z jej twórcami: autorami, ilustratorami, wydawcami, drukarzami, księgarzami i bibliotekami. Ważną rolę w tych rozważaniach odgrywa czytelnik, czyli odbiorca książki, jego potrzeby zamiłowania, pasje księgoznawcze. Prześledzenie pasjonującej historii książki przez bibliotekarzy i inne grupy zawodowo związane z tą problematyką, pozwoli na głębsze zrozumienie kulturotwórczych przemian dziejących się współcześnie, relacji książki z mediami, a także na właściwą ocenę i ochronę zabytków piśmienniczych. Praca składa się z 12 rozdziałów: Historia książki – jaka i dlaczego? Początek i rozwój pisma; Książka w kulturze starożytnej (4 tysiąclecie p.n.e. – V w.n.e.); Mroki i blaski dziejów książki w średniowieczu (V-I poł.XV w.); Pierwsze wieki książki drukowanej w Polsce (2 poł. XV-XVI w.); Powszechny rozwój książki drukowanej w XVII-XVIII w.; Losy książki w Polsce w XVII-XVIII w.; Rewolucja przemysłowa i jej skutki dla świata książki w latach 1800-1918; Książka polska w okresie zaborów (1795-1918); Książka u progów współczesności 1919-1989; Drogi polskiej książki do współczesności (1919-1989). Książka prof. B. Bieńkowskiej wyposażona jest w bogaty aparat pomocniczy: podręczny słownik terminologiczny, omówienie wybranych firm drukarsko-wydawniczych, księgarskich, wybranych bibliotek, indeks nazw własnych, lektury pomocnicze i uzupełniające, spis ilustracji. Ważną rolę w publikacji odgrywają ilustracje, które towarzyszą tekstowi, uzupełniają go wizualnie. Jest ich w całym materiale książkowym w sumie 227 zarówno kolorowych, jak i czarno-białych. O szatę edytorską omawianej publikacji zadbał Andrzej Tomaszewski – autor opracowania graficznego. Warto przyjąć zaproszenie autorki i jej współpracowników i udać się w historyczną, niezwykle pasjonującą wędrowkę w świat dawnego piśmiennictwa, dawnej książki i biblioteki – problemów tak odległych i zarazem tak bliskich współczesnemu człowiekowi. Rozumiejąc historię – jesteśmy w stanie zrozumieć teraźniejszość. Książkę wydało Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, a wysoki poziom typograficzny zapewniła Drukarnia Naukowo-Techniczna w Warszawie – Oddział Polskiej Agencji Prasowej SA. Ta publikacja należąca do podstawowego kanonu wiedzy księgoznawczej powinna mieć swoje miejsce w zbiorach każdej biblioteki i każdego bibliotekarza. Jest tego warta.



JADWIGA CHRUŚCIŃSKA



Od Jana do Jana

Wystawa zbiorów Biblioteki Ordynacji Zamoyskich

Jan – Tomasz – Jan – Marcin – Tomasz Józef – Michał Zdzisław – Tomasz Antoni – Klemens – Jan Jakub – Andrzej – Aleksander August – Stanisław – Konstanty – Tomasz Franciszek – Maurycy – Jan. Wszyscy Zamoyscy. Było ich szesnastu, jak szesnaście ogniw łańcucha. Szesnastu ordynatów, przedstawicieli jednego z najzamożniejszych rodów arystokratycznych Rzeczypospolitej. Rodzina przepowiednia mówiła, że ordynacja ustanowiona w 1599 r. przez Jana Zamoyskiego zakończy swój byt za ordynata, który również będzie nosił to imię. Jeśli wierzyć przepowiedniom mógł to być trzeci ordynat, Jan Zamoyski Sobiepan (1627-1665), mający opinię hulaki, który zasłynął także jako kolekcjoner cennych dzieł filozoficznych, albo Jan Jakub Zamoyski panujący na ordynacji sto lat później. Upadek ordynacji mógł nastąpić zresztą dużo wcześniej, wkrótce po jej utworzeniu przez Jana Zamoyskiego. Po jego śmierci, wobec niepełnoletności syna ordynata, zarząd ordynacją objęli z woli króla na pewien czas, a wbrew stanowisku jej twórcy: hetman Stanisław Żółkiewski i wojewoda Krakowski Mikołaj Zebrzydowski. Wojewodzie wytoczono później proces oskarżając go o czerpanie dochodów z ordynacji dla zaspokojenia własnych potrzeb. Koniec nastąpił jednak dopiero za szesnastego ordynata, Jana Zamoyskiego (1912-2002), który objął ordynację na szesnaście tygodni przed wybuchem drugiej wojny światowej. Znow licza szesnaście. Tajemnica imion i tajemnica liczb, a przede wszystkim jakaś tajemnica tkwiąca w trzystu pięćdziesięciu latach historii i bezcennych zbiorach jakie gromadzili Zamoyscy. Wszystko przemija i ulega zagładzie? Nie do końca. Pozostaje pamięć, a właśnie zachowaniu pamięci służyła wystawa zatytułowana „Od Jana do Jana” zorganizowana przez Bibliotekę Narodową w Warszawie i prezydenta miasta Zamościa, Marcina Zamoyskiego (syna ostatniego ordynata) w warszawskim pałacu Krasieńskich, noszącym obecnie nazwę Pałacu Rzeczypospolitej. Ekspozycja została później przeniesiona na ponad miesiąc, od 25 sierpnia do 2 października, do Muzeum Zamoyskiego. Zaprezentowano na niej sto kilkadziesiąt eksponatów pochodzących z dawnej Biblioteki Ordynacji Zamoyskich. Wystawę zorganizowano w ramach obchodów 400 lat istnienia Zamościa. Ekspozycja obejmowała kilka zbiorów tematycznych:

- stare rękopisy i druki, często bogato iluminowane pochodzące z XV-XVIII w. (rękopisy Jana Kochanowskiego, pierwodruki dzieł Szymona Szymonowicza, dzienniki i notatki polityków, duchownych i wykładowców Akademii Zamoyskiej, m.in. samego Jana Zamoyskiego, dwa listy Erazma z Rotterdamu, źródła do dziejów Kościoła w Polsce, modlitewniki, godzinki Najświętszej Marii Panny, Żywot Pana Jezusa Krysta, Biblia perełkowa charakteryzująca się zminiaturyzowanym perełkowym piśmem i formatem, pochodząca z biblioteki Szymona Szymonowicza, judaica, rękopisy arabskie, kronika pskowska, tzw. latopis zdobyty przez Jana Zamoyskiego po zdobyciu Połocka w 1579 r., inventarze biblioteki Zamoyskich),
- rękopisy i autografy pisarzy i literatów doby rozbiorowej i porozbiorowej (autograf pamiętników Jana Kilińskiego, listy Juliusza Słowackiego, *Rękopis znaleziony w Saragossie* – rękopis powieści Jana Potockiego, fragmenty spuścizny po Janie, Ursynie Niemcewiczu i Zygmuncie Kraińskim),
- zbiory kartograficzne (portolany¹, rękopiśmienne atlasy nautyczne. Geografia Klaudiusza Ptolomeusza – rękopiśmienny pergamin z 1467 r., plan Zamościa pochodzący z początków XVII wieku),
- pamiątki rodzinne (ekrytuar² Jana Zamoyskiego, portrety, ryciny i fotografie rodziny Zamoyskich, dokumenty, ekslibrisy i supereklibrisy z herbem Zamoyskich),
- miscellanea i osobliwości (pióropusz z czapki księcia Józefa Poniatowskiego, pukiel włosów naczelnika powstania Tadeusza Kościuszki, grypsy z więzienia pisane przez Jana Zamoyskiego w 1945 r.³).

Wiele z zaprezentowanych na wystawie obiektów to unikatowej wartości dzieła, rzadko spotykane nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

¹ Rodzaj kilkustronicowego, składanego atlasu.

² Duża, kunsztownie zdobiona kasca na przybory do pisania wykonana w Gdańsku ok. 1710 r.

³ W marcu 1945 r. Zamoyski został aresztowany na polecenie Urzędu Bezpieczeństwa. Przez osiem miesięcy przebywał w więzieniu w Kielcach. Ponownie został osadzony w więzieniu w 1949 r. i zwolniono go dopiero na fali odwilży 1956 r.

Wszystko zaczęło się czterysta lat temu, gdy Jan Zamoyski (1542-1605) uzyskał od Sejmu polskiego prawo ustanowienia ordynacji w swych dobrach. Status ordynacji gwarantował ich niepodzielność. Takie rozwiązanie prawne miało sprzyjać uzyskiwaniu przez jej kolejnych właścicieli nieuszczerplonych dochodów. Jan Zamoyski był typowym choć nieprzeciętnym człowiekiem epoki odrodzenia. W młodości studiował prawo w Getyndze, Strasburgu, Paryżu i Padwie. Władął biegle kilkoma językami. Posiadał ugruntowaną znajomość historii i zagadnień politycznych. Powróciwszy do kraju ze studiów zagranicznych pełnił funkcję sekretarza królewskiego. Ponadto był sprawnym administratorem swych dóbr i wielokrotnie stał się powiększającym rodową fortunę. To właśnie on u schyłku szesnastego stulecia założył Akademię Zamojską wyposażając ją w bibliotekę i drukarnię. W jego zamyśle w ten sposób miała powstać kuznia kadr dla nowoczesnego państwa odgrywającego czołową rolę w ówczesnej Europie. Na przestrzeni wieków miał godnych następców o władniętych różnymi pasjami, z których miłość do książek i dzieł sztuki pozostawiała trwałe ślady w postaci szybko powiększających się zbiorów bibliotecznych. W dwieście lat po utworzeniu ordynacji upadła pierwsza Rzeczpospolita. Cesarz austriacki Józef II rozwiązał Akademię Zamojską, ale ordynacja i biblioteka wciąż trwały. Jedyną zmianą było przeniesienie biblioteki z Zamościa do Warszawy dokonane przez dwunastego ordynata w 1811 r. Ulokowano ją wtedy w budynku znajdującym się w bezpośrednim sąsiedztwie Pałacu Błękitnego – warszawskiej rezydencji Zamoyskich. Trudno nie wspomnieć w tym miejscu właśnie jego, dwunastego ordynata, Stanisława Kostki Zamoyskiego (1755-1856), który nawet z podróży poślubnej przywiózł 150 paków książek zakupionych we Francji i 50 paków dzieł pochodzących z Anglii. Jego następca, trzynasty ordynat Konstanty Zamoyski (1799-1866) nabył m.in. liczący 4000 tomów księgozbiór aktora i tłumacza, Ignacego Werowskiego. Pod koniec epoki zaborów biblioteka Zamoyskich stała się ośrodkiem życia politycznego, umysłowego ówczesnej Warszawy. Jej dyrektorem był w latach 1897-1918 Tadeusz Korzon⁴, który zorganizował w niej zakonspirowany przed władzami carskimi Instytut Prawdziwej Historii Polski.

Piętnasty ordynat, Maurycy Zamoyski (1871-1939) okazał się w odrodzonej Rzeczypospolitej największym posiadaczem ziemskim. Jego majątek wraz z Ordynacją Zamojską obejmował na początku lat dwudziestych obszar 190 tys. hektarów. W latach 1919-1924 Maurycy Zamoyski był posłem polskim w Paryżu, a później, w 1924 r.,

ministrem spraw zagranicznych w rządzie Władysława Grabskiego. W tym czasie, najtrudniejszym zresztą, gdy kształtowały się dopiero podstawy niepodległego bytu państwowego, przedstawiciele rodów arystokratycznych odgrywali jeszcze pewną rolę polityczną. Później ich miejsce zajęła nadmiernie rozbudowana administracja państwowa i wojskowi, którzy sięgnęli po władzę w wyniku zamachu majowego. Dla ziemstwa i arystokracji nastały gorsze czasy, zwłaszcza w pierwszej połowie lat trzydziestych XX w., gdy w Polsce zapanował przewlekły kryzys gospodarczy. Wysokie obciążenia podatkowe, czasem może zbyt wystawny tryb życia i bardzo zmniejszone dochody gospodarstw rolnych powodowały, że wiele majątków popadało w dług. Ordynacja Zamoyskich szczęśliwie przetrwała całe dwudziestolecie międzywojenne i aż do końca Drugiej Rzeczypospolitej zapewniała materialne podstawy dla funkcjonowania biblioteki. Dość powiedzieć, że ostatni jej dyrektor, prof. Kolankowski⁵, oprócz innych świadczeń takich jak bezpłatne mieszkanie służbowe, samej tylko miesięcznej pensji pobierał 1800 zł, co świadczyło o niezwyklej, wręcz książęcej hojności hrabiego Maurycego Zamoyskiego⁶. Sam księgozbiór liczył w 1927 r. 70 000 dzieł ujętych w 97 000 wól. z czego ponad 1000 stanowiły starodruki pochodzące z XV i XVI stulecia, ponadto Biblioteka posiadała ok. 2000 rękopisów, przeszło 600 dyplomów pergaminowych, kilkanaście tys. autografów, kilkaset map i atlasów, a także zbiór rycin, monet i medali. W latach trzydziestych za sprawą Kolankowskiego wciąż się wzbogacała o nowe pozycje. W 1938 r. nabyto przemyconą z hitlerowskich Niemiec kolekcję 1000 książek w języku łużyckim, które w III Rzeczy przeznaczone na zniszczenie. Przed wybuchem drugiej wojny światowej, w 1939 r., Biblioteka posiadała 160 000 tytułów i 9000 rękopisów.

Ostatni ordynat, Jan Zamoyski, objął rządy w ordynacji, a tym samym pieczę nad Biblioteką w maju 1939 r. W sierpniu tegoż roku, gdy wybuch wojny był już prawie przesądzony zalecał Kolankowskiemu przeniesienie najcenniejszych zbiorów do piwnic Pałacu Błękitnego. Niestety profesor, o władnięty niewątpliwą pasją kolekcjonerską, nie dopuszczał do siebie myśli by cywilne miasto jakim była Warszawa mogło stać się twierdzą bronią przez wojsko. W rezultacie w wyniku pożarów wywołanych silnymi nalotami, pod koniec września spłonęło całe muzeum i archiwum Zamoyskich, wszystkie pracownice bi-

³ Ludwik Kolankowski (1882-1956), historyk, wykładowca na wielu uniwersytetach, znawca epoki jagiellońskiej.

⁶ Szacowana w przybliżeniu siła nabywca odpowiadałaby dzisiejszym 18 000.

⁴ Tadeusz Korzon (1839-1918) – historyk, badacz dziejów nowożytnych.

blioteczne i fragment biblioteki, ocalała jednak jej najstarsza część przechowująca gromadzone od 350 lat zbiory. W latach okupacji niemieckiej Biblioteka zachowała pewną niezależność zawdzięczając ją w dużym stopniu osobistym kontaktom, datującym się jeszcze sprzed wojny, profesora Kolankowskiego z Gustawem Abb'em, bibliotekarzem i uczonym niemieckim, któremu podlegały biblioteki na terenie Generalnej Guberni. Kres Biblioteki Ordynacji Zamoyskich nastąpił w tragicznych dniach powstania warszawskiego. W dniu 8 sierpnia 1944 r. Niemcy podpalili Bibliotekę. Spłonęło 120 000 druków, duża część rękopisów, a także depozyty osób, którym Biblioteka wydała się bezpiecznym miejscem dla ich kolekcji w schyłkach dziejowej zawieruchy. W 1946 r. Jan Zamoyski przekazał resztki uratowanych zbiorów jako wieczysty i niepodzielny depozyt Bibliotece Narodowej. Niestety jego wola nie została uszanowana. W 1951 r. Biblioteka Narodowa została zmuszona do przekazania Archiwum Głównemu Akt Dawnych 195 oprawnych rękopisów, 673 dokumentów pergaminowych i 104 pudeł korespondencji. W 1954 r. wydano ministrowi kultury *Biblię czeską* przekazaną następnie Czechosłowacji w zamian za autograf Mikołaja Kopernika *O obrotach ciał niebieskich*.

Już po przelocie 1989 r. marzeniem ostatniego, zmarłego przed trzema laty ordynata, Jana Zamoyskiego, było odzyskanie Pałacu Błękitnego w Warszawie z zamiarem wynajęcia go instytucji finansowej i uzyskanie w ten sposób środków na utrzymanie dawnego gmachu Biblioteki Ordynacji Zamoyskich, w którym pragnął umieścić Instytut Historyczny Romana Dmowskiego dysponujący bogatymi archiwami i oczywiście bi-

blioteką. Realizacja tej do dziś nie urzeczywistnionej koncepcji w oczywisty sposób nawiązywała do tradycji Biblioteki Ordynacji Zamoyskich.

Wystawa stanowiła, oprócz niewątpliwych walorów poznawczych dla wszystkich interesujących się historią, kulturą, swoiste rekiem dla polskiej arystokracji (herb Zamoyskich królował w bardzo wielu miejscach), warstwy społecznej skazanej na likwidację w warunkach ustroju komunistycznego jako zapanował po 1945 r. Komunizm jednak przeminął. Zaczęły powstawać nowe elity społeczne i majątkowe. Ekspozycja zawierała tym samym również przesłanie skierowane do przedstawicieli stu czy może pięciuset najzamożniejszych ludzi w Polsce zobowiązujące ich do pozostawienia po sobie dziedzictwa kulturowego, które powinno trwać przez następne wieki, po to by w oparciu o nie Polacy mogli trwać i rozwijać się w przyszłości. Na pewno właściwego przykładu dostarczył sponsor instytucjonalny, PKO Bank Polski, który wsparł sfinansowanie wystawy.

ŹRÓDŁA:

■ *Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej. Od Jana do Jana* [katalog książkowy wystawy i płyta CD], Warszawa 2005.

■ *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1971.

■ Jarocki R.: *Ostatni ordynat. Z Janem Zamoyskim spotkania i rozmowy*. Warszawa 1996.

■ *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, Warszawa 1995.

■ Roszkowski W.: *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918-1939*. Warszawa 1986.

PAWEŁ TANESKI

Biblioteka SGH w Warszawie

Transgraniczna działalność BPMiG w Bogatyni

Gmina Bogatynia jest miejscem, gdzie graniczą ze sobą trzy państwa o dynamicznej i nie zawsze bezproblemowej historii. Mieszkają tu ludzie odmiennych narodowości i zróżnicowanym stylu życia. Przygraniczna lokalizacja daje wiele możliwości rozwoju, przede wszystkim kulturalnego. Otwarcie granic, a w szczególności nowych przejść granicznych na terenie gminy pozwoliło rozszerzyć współpracę kulturalną na każdym szczeblu – poprzez wymianę doświadczeń, spotkania i wspólne imprezy na tzw. trójstyku granic Polski, Czech i Niemiec.

W 2001 r. podpisano umowę o współpracy w ramach związku miast między burmistrzami Zittau, Bogatyni i Hradka nad Nisou. Odtąd, miasta te oraz ich okolice stanowią tzw. „Mały Trójkąt”, który chce rozwijać region w sposób skoor-

dynowany i na równych prawach. To swoista fuzja trzech miast zmierzająca do wspólnego rozwiązywania problemów dotyczących przygranicznej lokalizacji. Z tej lokalizacji i bliskości partnerów zagranicznych postanowiła skorzystać także Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Polskich Noblistów w Bogatyni.

Wychodząc naprzeciw wymianie międzynarodowej pośredniczyła w 2001 r. w organizacji wystawy opracowanej przez Ministerstwo Kultury Saksonii w Dreźnie nt. współpracy szkół podstawowych i gimnazjalnych w Euroregionie Nysa.

Również pacjenci Wojewódzkiego Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Sieniawce dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Wspierania Osób Dotkniętych Chorobą Psychiczną

„Albatros” z Zittau zaprezentowali swoje prace w holu naszej biblioteki.

Wrzesień 2003 r. to miesiąc święta jednej z okolicznych wsi – Kopaczowa. Biblioteka również uczestniczyła w II Europejskim Odszyciu. Wówczas Dietmar Brendler – niemiecki nauczyciel akademicki, przedstawił w naszej siedzibie materiały, które przygotował na wystawę zdjęć prezentującą Kopaczów – przedwojenny obraz wsi. Wystawa fotografii obrazująca historię Kopaczowa cieszyła się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców trójstyku.

W naszych progach gościliśmy również uczniów szkoły artystycznej z czeskiego Jablonca. Prace uczniów i absolwentów były tematem wystawy poświęconej biżuterii i wyrobom z metalu. Młodzież z Międzynarodowej Grupy Teatralnej: „Neipe, Nisa, Nysa-Piraci” założonej w styczniu 2001 r., przedstawiała swoje osiągnięcia w naszej bibliotece. Grupa prowadzona jest przez reżysera i pedagoga teatralnego Petera Mailera z Norynbergii. Młodzi aktorzy są uczniami szkół gimnazjalnych z trzech państw: Polski, Czech i Niemiec. Taka swoista europeizacja sprzyja bogatyńskiej ksiąźnicy, dlatego też od 10 grudnia 2002 r. funkcjonuje w bibliotece Euroregionalny Punkt Informacji Europejskiej mający za zadanie zdobywanie wiadomości o wszelkich aspektach integracji Polski z Unią Europejską, a tym samym swobodny przepływ tych informacji w środowisku czytelniczym naszej przygranicznej gminy.

Spełniając oczekiwania czytelników korzystających ze zbiorów biblioteki 4 lata temu, wzbogaciliśmy zbiory tzw. dokumentacji życia społecznego o wiadomości dotyczące twórczości artystów regionalnych.

W taki sposób powstał zbiór teczek osobowych, w których zawarte są informacje o malarzach, pisarzach, poetach, fotografach i rzeźbiarzach z terenu Bogatyni i okolic.

Doświadczenie w organizacji wystaw owych twórców i bogactwo ich zbiorów, różnorodność tematyki i surowców z jakich powstały prace, posłużyło inspiracji do zabiegania o ich międzynarodowe rozpowszechnienie.

Podpisano umowę o współpracy między Miejską Biblioteką we Frydlandzie a Biblioteką Publiczną Miasta i Gminy w Bogatyni. Było to jedynie formalne przypieczętowanie wspólnych działań podjętych już w 2004 r. Efektem rozmów była wystawa prac plastycznych przedszkolaków z obu miejscowości w miejskim muzeum właśnie we Frydlandzie, a we wrześniu, odbył się inauguracyjny wernisaż prac plastycznych twórców z regionu Bogatyni. Postanowiono zaprezentować społeczno-

ści trójstyku dokonania miejscowego środowiska artystów profesjonalnych i amatorów.



Wystawa pt. „Bogatyńscy artyści prezentują” spodobała się czeskiej i niemieckiej publiczności licznie odwiedzającej Muzeum Miejskie we Frydlandzie, gdzie przedstawiano prace. Dzięki staraniom starosty pobliskiego czeskiego Hradka, miasta partnerskiego dla Bogatyni, znajdującego się w Związku Miast: „Mały Trójką” – Bogatynia, Zittau i Hradek, nastąpiła „druga odsłona” wystawy naszych twórców – w salach przepięknego kościoła ewangelickiego, w którym swą siedzibę ma „Galeria Shalom”.

W tym samym czasie w bibliotece w Bogatyni swoje akwarele prezentował Stefan Škapik z czeskiego Liberca. W tym roku w maju odbył się międzynarodowy konkurs fotograficzny pt. „Ludzie mojego miasta” skierowany do mieszkańców terenów przygranicznych. Jego ukoronowaniem była wystawa prezentowana w holu biblioteki w Bogatyni, pokazująca różne formy aktywności artystycznej i społecznej mieszkańców przygranicznych miast. Jesienią br. ekspozycja będzie gościć w muzealnych salach ratusza we Frydlandzie.

Na tym nie koniec, bo już w planach kolejne pomysły, spotkania i wymiana doświadczeń...

MARTA JUSTYŃSKA
Biblioteka Publiczna w Bogatyni

UWAGA: biblioteki, instytuty kształcenia bibliotekoznawców

Istnieje możliwość uzupełnienia zbiorów biblioteki o komplet „Przeglądu Bibliotecznego” z lat 1917-1991. Informacje: Hanna Zasadowa, tel. 827-24-41.

Platynowy jubileusz

Równoległe z inauguracją trwającego roku szkolnego, jubileusz 55-lecia działalności obchodziła Biblioteka Pedagogiczna w Inowrocławiu. Inicjatywa uruchomienia placówki wyszła ze strony miejscowego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Spółeczną służbę rozpoczynała pod szyldem Pedagogicznej Biblioteki Powiatowej przy Wydziale Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Inowrocławiu. Jej organizatorem, a następnie długoletnim kierownikiem (1950-1970) był niezjący już obecnie Alojzy Dolecki. Po nim funkcję kolejno pełniły: Elżbieta Mocek (1970-1972), Natalia Hoffman (1972-1976), Halina Krześcińska (1976-1986), ponownie Elżbieta Mocek (1986-2005), Anna Wójcik (od 1.10.2005 r.).

Placówka posiadała wówczas księgozbiór liczący zaledwie 320 wol. przekazany częściowo przez wyżej wspomniany Wydział Oświaty, Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Toruniu, głównie jednak samych nauczycieli.

Z dniem 1 października 1958 r. nastąpiło połączenie Wydziałów Oświaty Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w jeden wspólny Inspektorat obejmujący swym zasięgiem zarówno miasto, jak i powiat, a księżnica zaczęła służyć nie tylko pedagogom zachodniokujawskiej stolicy.

Na skutek przeprowadzonej w 1975 r. reformy administracyjnej kraju, bibliotece nadano status Filii Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Bydgoszczy, która jednocześnie objęła nad nią nadzór merytoryczny.

Podczas 55 lat istnienia aż pięciokrotnie zmieniła swoje lokum. Obecnie zajmuje pięć skromnych pomieszczeń o łącznej powierzchni 170 m² przy ul. Narutowicza 47 w Inowrocławiu.

Do podstawowych czynności jubilatki należy gromadzenie niezbędnych publikacji fachowych, wykorzystywanych zarówno podczas pracy zawodowej, jak i naukowej, opracowywanie zbiorów pod kątem zainteresowań i potrzeb użytkowników biblioteki, a przede wszystkim udostępnianie ich różnym kategoriom czytelników: nauczycielom – do pracy dydaktyczno-wychowawczej, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, uzyskiwania kolejnych stopni awansu zawodowego; pracownikom naukowym; studentom kierunków pedagogicznych i pokrewnych: do pisania prac naukowych, licencjackich i magisterskich; uczniom: w celu przygotowania się do egzaminu maturalnego, olimpiad i konkursów przedmiotowych.

Omawiana placówka realizuje ponadto zadania wykraczające poza jej podstawowe funkcje, do

których należy m.in. współpraca ze środowiskiem, popularyzacja i promocja czytelnictwa, jak również zapewnienie czytelnikom możliwie szerokiego dostępu do informacji.

Niezależnie co środę od godz. 12.00 do 14.00 działa punkt konsultacyjno-informacyjny, którego celem jest pomoc w realizacji: ścieżek edukacyjnych, stopni awansu zawodowego, instruktażu metodycznego dla nauczycieli, głównie jednak bibliotekarzy szkolnych w tworzeniu warsztatu informacyjnego (bibliografic, katalogi, kartoteki), współpraca i wymiana doświadczeń zawodowych.

Biblioteka gromadzi przede wszystkim wydawnictwa powstałe na terenie kraju dotyczące nauk pedagogicznych i pokrewnych, psychologii, socjologii, metodyki wszystkich poziomów nauczania, tematyki regionalnej, klasykę literatury rodzimej i obcej, wybrane pozycje z innych dziedzin wiedzy, a nawet zbiory audiowizualne (kasety wideo, płyty analogowe i CD).

Słowniki, encyklopedie, albumy, przewodniki, informatory, bibliografie, współtworzą tzw. księgozbiór podręczny, udostępniany wyłącznie w czytelnicy.

Orientację w zasobie umożliwia zestaw różnego typu katalogów jak: alfabetyczny, rzeczowy, zawartości czasopism, nowości wydawniczych, kartoteka uroczystości szkolnych, kartoteka regionalna i zbiorów audiowizualnych. Całość uwzględnia elektroniczna baza danych konstruowana obecnie w programie SOWA-SOCRATES.

Średnio rocznie ze zbiorów biblioteki liczących ok. 53 tys. wol. oraz 60 tytułów czasopism korzysta ok. 1600 studentów, 300 nauczycieli, 200 uczniów i ok. 400 pozostałych czytelników. Biblioteka jest największą tego typu jednostką organizacyjną z grona dziewięciu jakie posiadamy na obszarze województwa kujawsko-pomorskiego. Dysponuje okazałym ekslibrisem.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Bydgoszczy Filia w Inowrocławiu, bo tak brzmi jej pełna nazwa, zaprasza wszystkich zainteresowanych od wtorku do piątku (godz. 9.00-17.00), w soboty (9.00-14.00) prócz ostatniej soboty każdego miesiąca, podczas letnich wakacji (9.00-15.00 prócz sobót).

Informacje dotyczące zawartości księgozbioru uzyskać można telefonicznie pod nr (52) 357-44-09 lub pocztą elektroniczną e-mail: bpi-no@poczta.fm

GRZEGORZ ROCZEK

Biblioteka Pedagogiczna w Inowrocławiu



Badania czytelnicze

Propozycje tematyczne dla bibliotekarzy szkolnych

Badania czytelnicze nigdy nie cieszyły się popularnością wśród bibliotekarzy szkolnych. Zostawiano je ośrodkiem uniwersyteckim lub wyspecjalizowanym w zakresie czytelnictwa instytucjom (np. Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej). Rzadko dostrzegano, iż badania, których wyniki były publikowane, w części oparte były o badania prowadzone w bibliotekach różnego typu szkół. Książka Z. Skutnika¹ nie polepszyła sytuacji. Mało kto do niej zagląda, mimo iż powinna być podstawową lekturą bibliotekarzy. Czy brak wiary w sens tego rodzaju pracy? Być może nie, lecz zostawianie jej ciągle na czas przyszły, bo pilniejsze jest gromadzenie, opracowywanie, udostępnianie. Rzeczywiście, to jest ważne, ale czyż początkujący bibliotekarz nie powinien rozpocząć swej pracy właśnie od badań? Może ktoś się oburzy; jak można badać cokolwiek, jeżeli nie znamy czytelników, księgozbioru, potrzeb. Właśnie – nie znamy, gdy rozpoczynamy pracę, a jeżeli pracujemy już długo w bibliotece, wydaje nam się, że wszystko o niej wiemy. Czy na pewno?

Praca biblioteki składa się z wielu elementów. Spróbuj wymienić niektóre z nich przy jednoczesnym zasygnalizowaniu tematów badań oraz technik ich realizacji.

Udostępnianie zbiorów

- Co udostępniać?
 - Jakich bohaterów lubisz?
 - Czy lubisz czytać określony gatunek, typ literatury?
 - Czy i dlaczego lubisz (nie lubisz) książek popularnonaukowych?
 - Czy zetknąłeś się z elektronicznymi książkami? Jakimi?
 - Z jaką encyklopedią wolisz pracować: drukowaną na papierze czy na krążku CD-ROM?
- Najbardziej użyteczne są tutaj techniki ankietowe, począwszy od bardzo pożądanej ankiety jednopytaniowej (plebiscyt najciekawszej książki) a skończywszy najlepiej na jednostronkowej.

W stosunku do dzieci najmłodszych nie stosuje się tego sposobu zdobywania interesujących nas informacji, dzieci starsze lubią natomiast taką

formę ich indagowania, gdyż zapewnia ona anonimowość a przez to nie wkracza się w osobiste życie ucznia.

Informowanie uczniów i nauczycieli o nabytkach

● Jaka forma informowania o nabytkach jest najbardziej efektywna: plakatowa, bibliograficzny wykaz nowości, adnotowany wykaz nowości?

Jeżeli pragniemy szybko uzyskać odpowiedź na postawiony problem badawczy (co posłużyłoby do wyboru określonej formy działania praktycznego), posłużymy się ankietami. Gdy natomiast pragniemy bardzo dokładnie zbadać efektywność informowania, każdemu sposobowi poświęcimy dłuższy okres czasu, stosując wówczas analizę dokumentów bibliotecznych: kart czytelników, kart książek, ksiąg inwentarzowych.

Poradnictwo w wyborach czytelniczych

Informacja o książce dociera do czytelnika poprzez środki masowego przekazu, rodzinę, szkołę, grupę rówieśniczą.

● Który ze sposobów zdobywania informacji o książce ma największy wpływ na wybory czytelnicze w określonym środowisku? Zależnie od wieku?

Jest to problem w zasadzie zbadany przez psychologów. Wpływy środków masowego przekazu bada Ośrodek Badań Opinii Publicznej; zajmowali się tym też różni badacze, głównie socjologowie. Najczęściej stosowane były tutaj techniki ankietowe.

Na szeroką skalę zaznaczył swój wpływ nowy środek przekazu informacji – Internet. Nikt obecnie nie lekceważy już jego znaczenia. Wpływ Internetu jako środka informacji zaznacza się w każdej dziedzinie życia.

● Jaki ma wpływ Internet na poszerzanie wiedzy czytelniczej?

● Czy młodzież również za jego pomocą zdobywa informacje na temat klasycznej książki?

● Jakiego rodzaju informacji związanych z książką czytelnik poszukuje w Internecie: na temat jej autora, bohaterów, a może jej treści?

● Czy na swojej osobistej stronie WWW zamieściłbyś informacje o książce? Jakiej?

¹ Z. Skutnik: *Badania czytelnicze w bibliotece szkolnej. Metody i techniki*. Poznań 1979.

Przysposobienie czytelnicze

● Jakie wyniki przysposobienia czytelniczego osiągnęły poszczególne klasy?

Możemy badać wyniki w szkołach jednej miejscowości lub różnych przez kilka lat. Wówczas sprawdziany umiejętności, wiadomości oraz testy możemy poddać opracowaniu naukowemu. Porównanie z podobnymi badaniami z innych szkół czy środowisk posłużą do wyciągnięcia praktycznych wniosków na temat pracy biblioteki.

Organizowanie różnych form inspiracji czytelniczej

● Wpływ na zainteresowania czytelnicze: apelu, konkursu, wystawy, spotkania z autorem książki?

Rozwiązując te problemy mamy możliwość zastosowania szeregu technik badawczych: obserwacji, ankiety, wywiadu. Stwarza to możliwość szerokiego i wielostronnego spojrzenia na zagad-

nienie, gdyż każda z nich ma inne zalety, dając możliwość wyeksponować inny aspekt zagadnienia.

Proponowane tutaj tematy badawcze nie wyczerpują oczywiście całości zagadnienia. Sugerują wyłącznie jego istnienie. Niestety, badania czytelnicze nie są popularne w działalności bibliotek, chociaż J. Kołodziejka² już ponad 20 lat temu widziała konieczność pozyskania do tego rodzaju działalności bibliotekarzy – praktyków. A przecież warunkiem skutecznej pracy pedagogicznej biblioteki jest dobra znajomość zbiorów i czytelników, ich potrzeb czytelniczych, zainteresowań, problemów. Wykorzystujmy więc częściej badania czytelnicze a na pewno nie będzie to stracony czas, gdyż ich wyniki przyczynią się do usprawnienia pracy bieżącej biblioteki.

KRYSTYNA KARWAS
ZSSO Skiermicewice

² J. Kołodziejka: *Badania czytelnicze w praktyce bibliotek*. „Bibliotekarz” 1978 nr 1 s. 1.

Wiem, bo czytałem

Konkurs czytelniczy dla dzieci w wieku 8-14 lat

Cele konkursu

● Kształtowanie umiejętności uważnego czytania poprzez kojarzenie nazwiska autora z tytułem książki i jej bohaterami.

● Budzenie zainteresowań czytelniczych wśród dzieci i młodzieży.

● Zachęcanie czytelników do miłego i interesującego spędzania czasu w bibliotece.

Pomoce dydaktyczne

● Kartki z zadaniami konkursowymi (inny zestaw na każdy tydzień).

● Skrzynka konkursowa (do składania wypełnionych zadań).

Czas trwania konkursu: 4-5 tygodni.

PRZEBIEG KONKURSU

Regulamin konkursu powinien być ogłoszony z co najmniej miesięcznym wyprzedzeniem. W każdym tygodniu przez pierwsze 3 dni uczestnicy rozwiązują zestawy konkursowe (jedna osoba może brać udział jeden raz w ciągu jednego tygodnia). Po rozwiązaniu zadania (na miejscu w bibliotece), podpisaną kartkę czytelnik wrzuca do specjalnej skrzynki. Czwartego dnia, komisja złożona z bibliotekarki i 2-3 osób z Koła Przyjaciół Biblioteki, sprawdza prawidłowość rozwią-

zania zadań. Piątego dnia o wyznaczonej wcześniej w regulaminie konkursu godzinie, odbywa się losowanie nagród (2-4 nagrody, w zależności od liczby uczestników) wśród osób, które miały prawidłowo wypełniony zestaw konkursowy. Reszta uczestników otrzymuje nagrody pocieszenia (najczęściej drobne słodczyce). Taki scenariusz jest powtarzany w każdym tygodniu.

Na zakończenie całego konkursu przygotowany jest quiz literacki na wesoło. Następuje podsumowanie przez bibliotekarkę wyników konkursu oraz rozdanie wszystkim uczestnikom pamiątkowych dyplomów.

Przykładowe zadania konkursowe:

I. Obok wymienionej postaci napisz tytuł książki, z której pochodzi:

1. Muminek –
2. Pankracek –
3. Plastuś –
4. Anaruk –
5. Kasia –
6. Sierotka Marysia –
7. Maciuś –
8. Koziołek Rogas –
9. Staś i Nel –



IV. Napisz właściwy tytuł

1. Siódma klepka –
2. Stawiam na Tomka Banana –
3. Historia błękitnej cizemki –
4. Skarb w Złotym Jeziorze –
5. Ania z Leśnego Wzgórza –
6. Romek w grobowcach faraonów –
7. Czternastoletni kapitan –
8. Mała, mniejsza i najmniejsza –
9. Szatan z ósmej klasy –

V. Przyporządkuj autorom odpowiednie tytuły książek

1. I. Jurgielewiczowa – *Ania z Zielonego Wzgórza*.
2. J. Verne – *Podróż za jeden uśmiech*.
3. A. Szklarski – *Księga strachów*.
4. L. M. Montgomery – *Ten obcy*.
5. M. Musierowicz – *Za minutę pierwsza miłość*.
6. A. Bahdaj – *Przygody Tomka na Czarnym Łądzie*.
7. Z. Nienacki – *W pustyni i w puszczy*.
8. K. May – *Tajemnicza wyspa*.
9. H. Sienkiewicz – *Robinson Krzozoe*.
10. M. Twain – *Skarb w Srebrnym Jeziorze*.
11. H. Ożogowska – *Szósta klepka*.
12. D. Defoe – *Przygody Tomka Sawyera*.

VI. Przeczytaj uważnie opowiadanie i podkreśl ukryte w nim tytuły książek

Jacek, Wacek i Pankracek wybrali się do lasu na jagody. Po drodze spotkali przyjaciela, który opowiadał im przygody Plastusia – swojego kolegi. Nagle przebiegł im drogę Rogaś z Doliny Roztoki. Razem ze słonkiem przyglądali się jego pięknej sierści. W lesie dołączył do nich szweczyk Dratewka oraz jego psy: Reksio i Pucek. Wesoło maszerując czekali, aż przydarzy się im jakaś wakacyjna przygoda. Gdy dotarli do pięknej zielonej polany, ujrzeli wesołą gromadkę. Były to dzieci z Bullerbyn w towarzystwie Karolci i Pinokia. Nagle na drodze pojawiła się czarna owieczka. Wszyscy zaczęli uciekać, gdyż zlekli się jej groźnej postaci. Przypomnieli sobie, że w lesie mieszka Kubuś Puchatek, który z pewnością da im schronienie. Chatka Puchatka okazała się bardzo gościnnym domem.

HALINA PIENKUS

instruktor w MBP w Radzynie Podlaskim

10. Wojtek – strażak –
11. Pan Kleks –
12. Bocian Kajtek –

II. Kto do pary?

1. Paweł i
2. Robinson i
3. Jacek i
4. Panna Migotka i
5. Wars i
6. Robin Hood i
7. Dziad i
8. Romeo i
9. Nel i
10. Królewicz i
11. Rumcajs i
12. Bolek i

III. Uzupełnij tytuły książek

1. Heca na fajerek.
2. Do przerwy
3. Kapelusze za tysięcy.
4. Za pierwsza miłość.
5. Awantura o
6. na tranzystorach.
7. Historia cizemki.
8. z Placu Broni.
9. mil podmorskiej żeglugi.
10. O, co ukradli księżyc.
11. ogród.
12. na wojennej ścieżce.



Międzynarodowy Dzień Bibliotek Szkolnych

Międzynarodowy Dzień Bibliotek Szkolnych obchodzony jest od 1999 r. w dniu 24 października. Organizując go International Association of School Librarianship – IASL. Celem tej akcji jest zwrócić uwagi na ogromną rolę bibliotek w życiu szkoły, w nauce i rozwijaniu zainteresowań czytelniczych. Temat tegorocznego Dnia Bibliotek Szkolnych to – „Odkryj przyrodę”.

Twórczość Mickiewicza ciągle nas zachwyca



Cz. 1. Jakich utworów Adama Mickiewicza dotyczą te zagadki?

1. Szczerze modlitwy dzieci zmieniły łotrów sumienia. Banda o pacierze prosi w uczciwych ludzi się zmienia
2. Skrzywdzona przez pana dziewczyna w ciemnej znika głębinie lecz obłudnego młodzieńca, kara nie minie
3. Rozprawiali raz o wolności: jeden tłusty jegomość drugi: skóra i kości
4. Nad czym grobem? Jakiej dziewczyny? Płacze Jaś, Matka, rosną maliny. Płacze czeremcha, ciernie i głogi. Wiodą do niego rozstajne drogi
5. Może nie była grzechu warta, ale wyrwała męża z rąk czarta
6. „Nie ma zbrodni bez kary” – to mądrość nad mądrości. Ciężkie są czasem skutki małżeńskiej niewierności
7. W wierszu tym sama tęsknota, rozłąka jeszcze większa. Pamięć nie słucha rozkazów; wraca w te same miejsca
8. Pozbawił życia pewnej pchły z powodu jednej kropli krwi
9. Całą noc pisał i myślał wiele: czy jest kochankiem czy przyjacielem?
10. Pewien Litwin miał synów na schwał; lecz na wojnę musieli wyruszyć. A z wyprawy miast łupów i ran każdy z piękną żoną powrócił
11. W jakim to wierszu poeta okrutny doradza matce, jak dziecko wychować. Zamiast zabawek: dawać mu łańcuchy. Zamiast je tulić każe je katować

12. Żołnierz umiera na zgrzebnym posłaniu. Płacze lud prosty i płaczą żołnierze. Wierny koń stanął i patrzy zdziwiony: wódz się uśmiecha a cugli nie bierze

Cz. 2. Odpowiedz na pytania

1. Na tle historii Litwy osnuł Adam Mickiewicz tematykę dwóch utworów. Podaj tytuły
2. W jakim okresie życia pisał Mickiewicz tzw. *jamby* i co to były za utwory?
3. Jacy współcześni poeci twórcy wywarli wpływ na jego twórczość balladową?
4. Jakie nazwisko nosił drukarz, który w 1822 r. wydał I tomik poezji poety i w ilu egzemplarzach ukazał się ten druk?
5. Jak nazywała się kobieta, druga po Maryli, nieszczęśliwa miłość Mickiewicza?
6. Podaj nazwę majątku, w którym powstała I wersja *Reduty Ordon* (1831/1832)
7. Ile bajek napisał Mickiewicz?

Odpowiedzi:

Cz. 1.

1. *Powrót taty.*
2. *Rybka.*
3. *Pies i wilk.*
4. *Kurhanek Maryli.*
5. *Pani Twardowska.*
6. *Lilie.*
7. *Do M***.*
8. *Pchła i rabin.*
9. *Niepewność.*
10. *Trzech budrysów.*
11. *Do Matki Polki.*
12. *Śmierć pułkownika.*

Cz. 2.

1. *Grażyna, Konrad Wallenrod.*
2. W czasie studiów, w latach 1815-1819, wiersze na imieniny.
3. Niemcewicz i Karpiński.
4. *Zawadzki*, 500 egz.
5. Ewa Henrietta Ankiewicz.
6. Chorynia majątek Taczanowskich.
7. 16.

MARIA DYMEL
nauczyciel bibliotekarz w Zespole Szkół nr 1
w Łęcznej

Biblioteka Publiczna w Ursusie na konferencji w Łodzi

● W czwartek 15 września 2005 r. w ramach dni otwartych Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Łodzi odbyła się konferencja: „Nowe formy pracy z czytelnikiem”. Organizatorzy zaprosili do udziału w konferencji dyrektora Biblioteki Publicznej w Ursusie – Piotra Jankowskiego. Jego wystąpienie połączone z prezentacją multimedialną poświęcone było działalności edukacyjnej biblioteki, ze szczególnym uwzględnieniem nowoczesnych form pracy z czytelnikiem. Prezentacja spotkała się z dużym uznaniem słuchaczy. Z uwagą wysłuchano informacji o warsztatach edukacji międzykulturowej organizowanych wspólnie z British Council w ośrodkach edukacyjnych Łodzi, Wrocławia i Lublina, Zgierz i Gdańsk. Zainteresowanie wzbudziła współpraca biblioteki z Uniwersytetami Trzeciego Wiek i opracowania i koordynowane przez bibliotekę międzynarodowy projekt edukacyjny „RE-ADCOM – kluby czytelnicze dla dorosłych”. Ciekawą propozycją dla słuchaczy okazał się organizowany raz w miesiącu „Festiwal Książki” – oraz działalność Klubu Edukacyjnego wykorzystującego nowatorskie metody pracy z dziećmi. W swoim wystąpieniu dyrektor biblioteki podkreślił znaczenie nowoczesnych form pracy z czytelnikiem w tworzeniu nowego modelu biblioteki publicznej jako ośrodka edukacyjno-informacyjnego.

Małgorzata Kołodziejczyk
eurokoordynator biblioteki

Regionalne Forum Bibliotekarzy w Częstochowie

● W dniu 25 października 2005 r. w Sali Secesyjnej Urzędu Miasta w Częstochowie odbyło się II Regionalne Forum Bibliotekarzy. Organizatorem spotkania był Oddział Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w Częstochowie. Już po raz drugi bibliotekarze różnych specjalności i nauczyciele bibliotekarze spotkali się, by uczcić Międzynarodowy Dzień Bibliotek Szkolnych, a także porozmawiać o problemach zawodowych. Podczas spotkania rozstrzygnięto Wojewódzki Konkurs Międzyskolny „Strona Internetowa Biblioteki Szkolnej” zorganizowany pod honorowym patronatem Śląskiego Kuratora Oświaty dr Jerzego Grada oraz prezydenta Miasta Częstochowy dr inż. Tadeusza Wrony. Jury postanowiło przyznać dwie główne nagrody. W kategorii szkół podstawowych i gimnazjalnych nagrodzono stronę internetową www.bgiml8.republika.pl Biblioteki Gimnazjum nr 18 w Częstochowie, a w kategorii szkół ponadgimnazjalnych nagrodę otrzymała strona internetowa www.bsze.w.pl Biblioteki Zespołu Szkół Ekonomicznych w Bielsku-Białej. Przyznano także sześć wyróżnień – po trzy w każdej z wymienionych kategorii. Uczestnicy spotkania wysłuchali referatów na temat Międzynarodowego Dnia Biblio-

tek Szkolnych i organizacji bibliotekarskich oraz współpracy biblioteki szkolnej z biblioteką publiczną. Zaprezentowano także działania Częstochowskiego Oddziału TNBSP. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz miasta. Śląskiego Kuratorium Oświaty, dyrektorzy bibliotek, nauczyciele bibliotekarze i bibliotekarze z regionu, członkowie TNBSP i SBP. W ramach integracji środowiska bibliotekarskiego podpisano podczas spotkania „Deklarację współpracy bibliotekarzy regionu częstochowskiego”, sygnowaną m.in. przez prezesów Oddziałów TNBSP i SBP w Częstochowie. Jej efektem powinny być podejmowane wspólnie działania bibliotekarzy różnych specjalności.

Renata Sowada
prezes Oddziału TNBSP w Częstochowie
www.tnbspcz.republika.pl
www.actual2005.republika.pl

Spotkanie nauczycieli bibliotekarzy na IX Targach Książki w Krakowie

● Organizatorem spotkania bibliotekarzy na IX Targach Książki w Krakowie w dn. 29.10.2005 r. był Częstochowski Oddział Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w porozumieniu z Oddziałami TNBSP w Bielsku-Białej i Krakowie. Temat wiodący narady to: „Bibliotekarz, księgarz, wydawca a czytelnik w XXI w. Koherentna identyfikacja, kształtowanie i zaspokajanie potrzeb czytelniczych”. Omówiono następujące zagadnienia: 1. Bibliotekarz i księgarz jako: a) interlokutor czytelnika w zakresie treści, oczekiwań, zawartości przestrzeni informacyjnej, klasycznego nośnika informacji versus multimedia, b) wypożyczający lub sprzedający książkę. 2. Kształtowanie zachowań czytelniczych i informacyjnych w bibliotece i księgarni. 3. Dysproporcja zapotrzebowań czytelniczych i możliwości bibliotek. 4. Wydawca – profil wydawnictwa, kryteria wyboru, marketing produktu czy kształtowanie gustów czytelniczych. 5. Misyjność zawodów związanych z książką – czy istnieje w XXI w.? W krakowskim spotkaniu na IX targach książki w Krakowie udział wzięli bibliotekarze, księgarze, wydawcy i czytelnicy.

Renata Sowada

Łódzka Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka ma 80 lat

● Uroczyste obchody jubileuszowe z okazji 80-lecia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi odbyły się w dn. 7.11.2005 r. Zebranych gości uroczyste powitała Agnieszka Pictryka – dyrektor PBW, następnie głos zabrał Stanisław Olas – członek Zarządu Województwa Łódzkiego. Uczestnicy spotkania mieli możliwość zapoznania się z pokazem multimedialnym dr Elżbiety Grzelakowskiej pt. „Palcem po mapie”, czyli śladami PBW w Łodzi oraz wysłuchania referatu dr Jerzego Weinbera pt. „Księgozbiór Feliksa Wężyka z Mroczenia w zbiorach PBW w Łodzi”. Ważnym punktem programu były wystąpienia gratulacyjne gości i ogłoszenie wyników a także wręczenie nagród laureatom konkursów jubileuszowych PBW. W części artystycznej wy-

stąpiła grupa teatralna Zespołu Szkół w Pabianicach z inscenizacją „Amor szekspirowski, czyli Romeo i Julia, nicco odmicniony”. Ten wyjątkowy, uroczysty dzień dla biblioteki zakończyło spotkanie towarzyskie.

„Poradnik Bibliotekarza” składa z okazji tak doniosłego jubileuszu serdeczne życzenia dalszego, owocnego rozwoju tej placówki – tak potrzebnej dla edukacji regionu łódzkiego.

Biblioteka Publiczna w Łasku obchodzi jubileusz sześćdziesięciolecia

● 28.11.2005 r. Biblioteka Publiczna w Łasku obchodziła uroczystości jubileuszowe z okazji 60-lecia działalności placówki. Uczestników jubileuszu powitała Krystyna Kosierb – dyrektor biblioteki. Następnie od zaproszonych gości (burmistrza Łaska, starosty powiatu łaskiego i innych władz samorządowych, instytucji współpracujących, czytelników i sympatyków) przyjmowano gratulacje i wyróżnienia. Spotkanie uświetnili: Złowskie Dzwonki z Parafii Ewangelicko-Reformatorskiej w Zelowic pod dyrekcją Pastora Wicry Jclinek. Imprecje towarzyszyła wystawa pt. „60 lat Książnicy Łaskiej” zorganizowana w Galerii pod Korabłem.

Wykład o bibliotece publicznej Nowego Jorku w CEBID-zie

● Dyrekcja Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej zaprosiła Marzenę Ermicr, pracownika New York Public Library o

wygodzenia wykładu nt. działalności Biblioteki Publicznej w Nowym Jorku i jej funkcji edukacyjnych” – dla słuchaczy Pomaturalnego Studium Zawodowego Zaocznego w Warszawie oraz pracowników Centrum – w dn. 26.10.2005 r. Marzena Ermicr ukończyła w Polsce germanistykę, natomiast w USA zdobyła drugie magisterium z bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. W bibliotece nowojorskiej pracuje od 1995 r. jako bibliograf Studiów Europejskich w Dziale Naukowym (General Research Division), udziela także instruktażu bibliograficznawstwa i informacji naukowej. W bibliotece nowojorskiej pracuje od 1995 r. jako bibliograf Studiów Europejskich w Dziale Naukowym (General Research Division), udziela także instruktażu bibliograficznawstwa i informacji naukowej. W bibliotece nowojorskiej pracuje od 1995 r. jako bibliograf Studiów Europejskich w Dziale Naukowym (General Research Division), udziela także instruktażu bibliograficznawstwa i informacji naukowej. W bibliotece nowojorskiej pracuje od 1995 r. jako bibliograf Studiów Europejskich w Dziale Naukowym (General Research Division), udziela także instruktażu bibliograficznawstwa i informacji naukowej.

ZAPROSILI NAS...

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie na otwarcie wystawy „200 lat Diecezji Lubelskiej”. 6.10.2005 r.

● Polskie Towarzystwo Retoryczne, CEBID oraz Ośrodek Kultury Forma na II Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy o Laur Królowej Elżbiety. 8.10.2005 r.

● Miejska Biblioteka Publiczna w Zakopanem na spotkanie z prof. dr Franciszkiem Ziczką pt. „Pocci w służbie ojczyzny” – w cyklu „50 lat Czwartków Literackich”. 13.10.2005 r.

● Wydawnictwo Literackie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego na spotkanie autorskie promujące książkę Agaty Tuszyńskiej „Rodzinna historia lęku”. 18.10.2005 r.

Za zaproszenia dziękujemy!

Poradnik BIBLIOTEKARZA

**Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949**

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Sylwia Błaszczuk, Wiesława Borkowska-Nichthaus, Andrzej Kempa, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Anna Skubisz, Barbara Stepniwska

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUSCINSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: wydawnictwo_cebld@wp.pl; cebld@supermedia.pl; chruscinskaj@o2.pl

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrab0@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki i piktogramów: Agata LIPNICKA

Honoraria autorskie: Małgorzata Konowrocka tel. (22) 825-54-25

Współpracują z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Biliska, Lidia Błaszczuk, Ewa Gruda, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
Konto SBP: Millennium 701160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. **Druk i oprawa:** Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozcrki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowicki. **Nakład:** 6200 egz. **ISSN** 0032-4752. **Indeks** 369594.

Czytaj systematycznie „Poradnik Bibliotekarza”!

STAŁE DZIAŁY

PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

Artykuły problemowe dotyczące współczesnego bibliotekarstwa, książki, kultury, edukacji, komputeryzacji i automatyzacji bibliotek.

PRAWO W BIBLIOTECE

Interpretacja aktualnych przepisów prawnych przydatnych w działalności bibliotekarza, nauczyciela bibliotekarza, nauczyciela i pracownika sfery książki i kultury. Porady prawne.

RELACJE

Sprawozdania z konferencji, seminariów, zjazdów, wyjazdów studyjnych.

KSIĄŻKA

Artykuły z zakresu edytorstwa, ruchu wydawniczego, literatury, literatury dla dzieci i młodzieży, recenzje wydawnictw fachowych, recenzje książek dla dzieci.

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

Przykłady bogatej działalności bibliotek w środowisku w zakresie kultury, edukacji i informacji. Promocja i działania marketingowe biblioteki w środowisku. Działalność edukacyjna bibliotek szkolnych. Biblioteka w opinii bibliotekarzy. Prezentacje bibliotek.

Z WARSZTATU METODYKA

Artykuły metodyczne, przykłady rozwiązań. Propozycje różnorodnych form pracy z czytelnikiem; prezentacje ciekawych lekcji bibliotecznych, scenariusze wystaw, imprez, inscenizacji teatralnych, konkursów czytelniczych. Zestawienia bibliograficzne.

Ponadto: pożegnania, listy i opinie, wiadomości, komunikaty.

Stałe cykle

Świat bibliotek, Świat książki dziecięcej, Nowy Leksykon Czasopism Bibliotekarskich i nie tylko, Prezentacje bibliotek, Moja biblioteka, Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!, Moje lektury, Wywiady „Poradnika”.

Felietony

Kalejdoskop, Wieczorne dywagacje, Cyfrowe okolice.

Dodatki

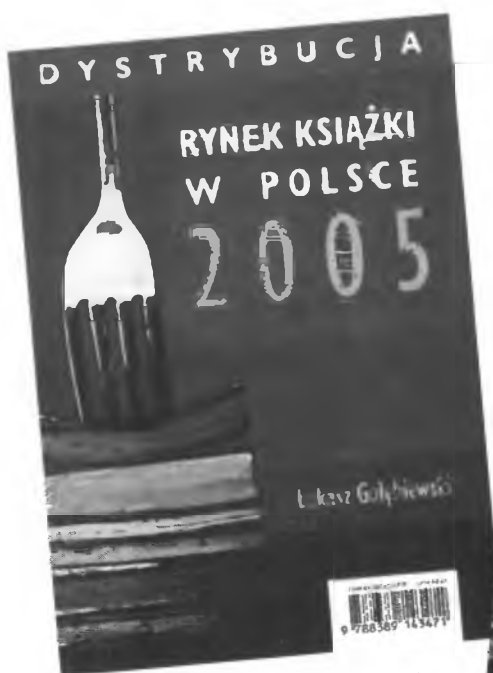
Roczny spis treści, Kalendarium rocznic na rok..., Laureaci Literackiej Nagrody Nobla, słowniczki, informatory itp.

Czytając „Poradnik Bibliotekarza” – wiesz więcej

Biblioteka Analiz

poleca najnowszą książkę Łukasza Gołębiewskiego

Rynek książki w Polsce 2005



**Już
w sprzedaży!**

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2005. Wydawnictwa” w cenie 60 zł

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2005. Dystrybucja” w cenie 40 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Pieczętka firmowa

Nazwa firmy

Adres

NIP

Data i podpis

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2005 r. wynosi 27 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Cena zł 9,00 (w tym VAT 0%)

WYDAWNICTWO



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

POLECAMY NASZE CZASOPISMA

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze
w bibliotekarstwie i informacji naukowej

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY. Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB. Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA możesz zamówić:

Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (0-prefiks - 22) 825-50-24; 608-28-26
Faks: (0-prefiks - 22) 825-53-49
E-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP – Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu – Al. Niepodległości 213. Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPUJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY